Śladem Sołectw Górnej Prosny

Wydawca:
Lokalna Grupa Działania „Górna Prosna”
Sternalice 81
46-333 Sternalice

Tekst i zdjęcia:
Archiwum LGD „Górna Prosna”.
Archiwa urzędów gmin, bibliotek, muzeów, gminnych ośrodków kultury, a także z prywatnych zasobów mieszkańców oraz zasobów własnych LGD „Górna Prosna”.

Projekt i opracowanie graficzne, skład, łamanie, druk i oprawa:
Grafpol sp. z o.o.
ul. Żmudzka 21, 51-354 Wrocław
tel. 507 096 545
email: argrafpol@argrafpol.pl
www.argrafpol.pl

Spis treści

Gmina Gorzów Śląski 6
Gmina Praszka 40
Gmina Radłów 70
Gmina Rudniki 92

Słów kilka...

LGD „Górna Prosna" jest organizacją, która funkcjonuje na obszarze 4 gmin: dwóch miejsko – wiejskich i dwóch wiejskich. Swoim zasięgiem obejmuje 60 różnorodnych, pod kątem swojej działalności, aktywności i zasobów, sołectw. Teren ten to 473 km^2 pięknych krajobrazów, wijących się rzek i strumyków, miast, wsi i przysiółków. Jednakże bogactwem tej Ziemi, oprócz zasobów kulturowo-przyrodniczych, jest potencjał ludzki tworzący tradycje i obrzędy, budujący tożsamość swoich małych sołectw.

A było to tak...

Lokalna Grupa Działania „Górna Prosna" powstała w 2008 r. Z inicjatywy ówczesnych włodarzy zawiązało się stowarzyszanie, które swoim działaniem obejmuje obecnie gminy Gorzów Śląski, Praszka, Radłów i Rudniki. Gminy te łączy rzeka Prosna, która wraz z osobliwościami terenu tworzy LOGO LGD symbolizujące naszą wyjątkowość.

Oj, dzieje się...

Początkiem naszej drogi prowadzącej w kierunku ochrony od zapomnienia tradycji i obrzędowości było zgromadzenie wiedzy na temat zwyczajów i legend, także zasobów przyrodniczych obszaru i wiele innych.

W trakcie dotychczasowego funkcjonowania LGD, oprócz wspierania rozwoju obszarów wiejskich, poprawy jakości życia mieszkańców i lokalnej przedsiębiorczości, zrealizowaliśmy wiele ciekawych projektów służących również promocji zwyczajów i tradycji naszego regionu, produktów lokalnych czy też występującego folkloru. Wraz z dwoma partnerami zorganizowaliśmy festiwale zespołów ludowych, kuchni regionalnych, ludowego bajania i rękodzieła, które miały na celu promocję dziedzictwa kulturowego trzech regionów.

Kolejnym przedsięwzięciem, które miało na celu promocję zasobów kulturowych łączących elementy tradycyjnego opolskiego designu w przedmiotach codziennego użytku, był projekt „Dobre bo lokalne". W efekcie wspólnego działania pięciu LGD z Opolszczyzny powstała m.in. interaktywna mapa lokalnych twórców ludowych. Ponadto przeprowadzono konkurs na produkt regionalny, zorganizowano Jarmark Folkloru. Wszystkie te działania i wiele innych, które odbywały się w ramach tego projektu utrwalono w postaci serii 7 odcinków filmu promującego produkt lokalny.

Charakterystycznym akcentem naszego obszaru jest także wciąż żywa tradycja tworzenia i ozdabiania koron żniwnych. Zajmują się nią najczęściej starsze mieszkanki miejscowości przy wsparciu młodszych chcących zdobyć wiedzę i umiejętności. Dlatego realizując swoje kolejne przedsięwzięcie, przeprowadziliśmy szkolenia mające na celu przekazanie wiedzy i techniki niezbędnych do wykonania tradycyjnych wieńców dożynkowych.

Celem naszej organizacji jest również aktywizacja mieszkańców obszaru. Organizując wyjazdy studyjne do prężnie działających społeczności wiejskich pobudzamy naszych liderów do działania. Dajemy im możliwość skorzystania z dobrych pomysłów, by mogli je wdrożyć u siebie. Wyjazdy takie zawsze owocują nowymi inicjatywami społecznymi.

Niniejsza publikacja to tylko namiastka informacji nt. sołectw naszego terenu. 60 sołtysów, 60 rad sołeckich, pozostałe organizacje oraz wszyscy mieszkańcy tworzą piękny obraz naszej małej górnoprośniańskiej krainy.

Gorzów Śląski

Radłów

Praszka

Rudniki

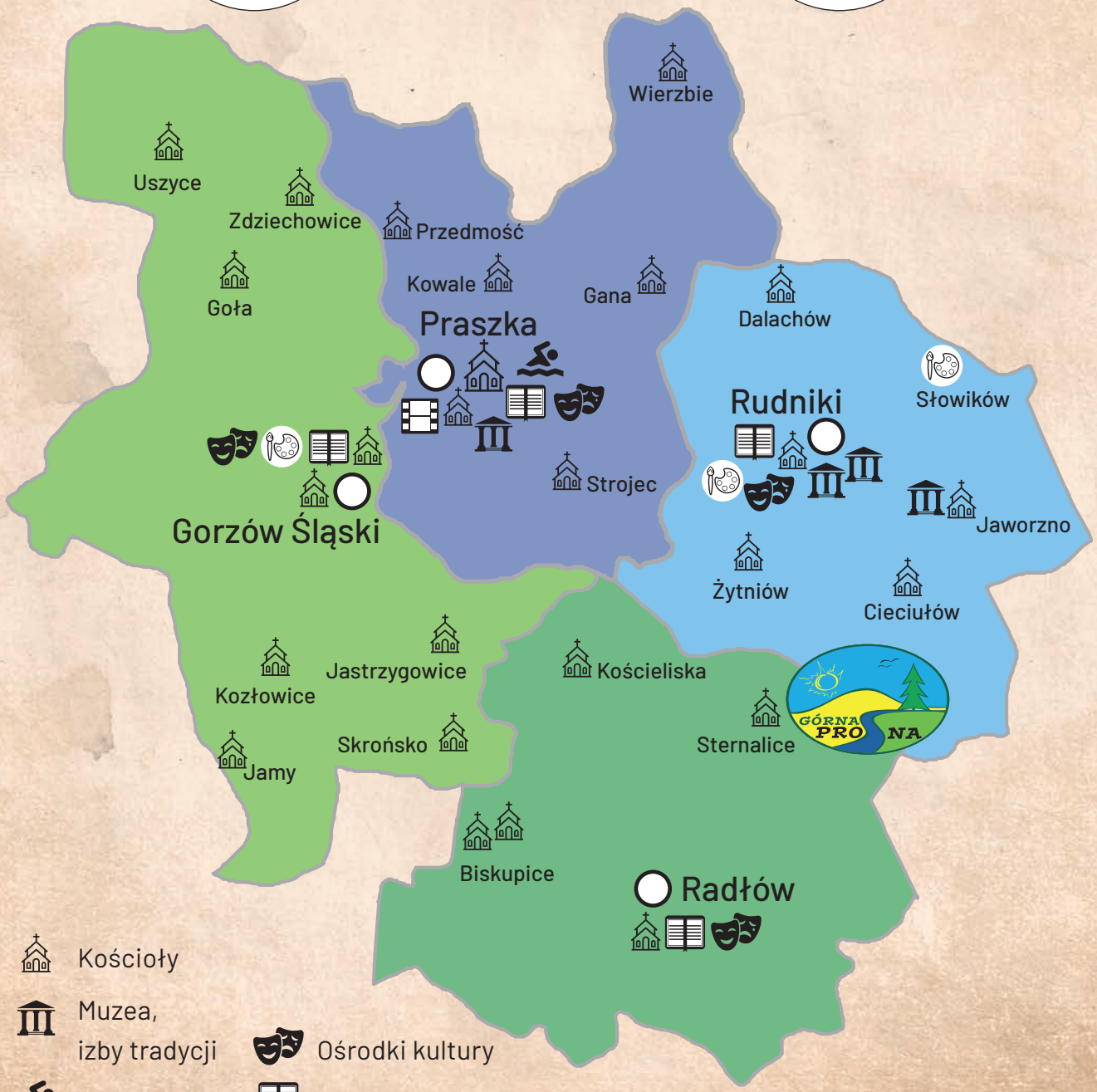

Kościoły

Muzea, izby tradycji

Baseny

Kina

Ośrodki kultury

Biblioteki

Galerie

Korony żniwne zanikającą tradycją lokalną

Dobre bo lokalne

Gmina Gorzów Śląski

Liczba ludności 7 108

14 sołectw

Słów kilka...

Gmina Gorzów Śląski położona jest w północno-wschodniej części województwa opolskiego, w powiecie oleskim, na pograniczu z województwem łódzkim. Miejsko-wiejska gmina rozciąga się na obszarze 154,12 km^2, z czego 18,68 km^2 położonych jest w granicach miasta. Przepływająca przez gminę Prosna jest stosunkowo niedużym dopływem Warty, nadającym się do wędkowania, a w okresie wiosenno - letnim do uprawiania sportu kajakowego. Jest ona ostoją roślinności i fauny typowej dla istniejących ekosystemów wodnych. Na terenie gminy lasy obfitują w owoce runa leśnego i stanowią atrakcje dla grzybiarzy, a także są terenem polowań dewizowych. Równinne tereny i stosunkowo dobre drogi oraz duże kompleksy leśne pozwalają na uprawianie turystyki rowerowej, np.: Szlakiem Drewnianego Budownictwa Sakralnego albo trasą byłej linii kolejowej, którą biegnie 20-kilometrowa ścieżka rowerowa z Olesna przez Gorzów Śląski do Praszki.

A było to tak...

Gmina Gorzów Śląski została utworzona na mocy Uchwały Nr XVIII/100/72 Wojewódzkiej Rady Narodowej w Opolu z dnia

6 grudnia 1972 roku w sprawie utworzenia gmin w województwie opolskim. Gorzów Śląski otrzymał herb w okresie średniowiecza. Dnia 13 czerwca 2008 roku Rada Miejska przyjęła symbole samorządowe: herb, flagę, banner i pieczęcie z wizerunkiem herbu przedstawiającego w srebrnym (białym) polu tarczy późnogotyckiej czerwonego jelenia zwróconego w prawo, w skoku nad zielonym wzgórzem.

Oj, dzieje się ...!

W gminie ciągle żywa jest tradycja, kultura i obrzędowość, którą *„napotkać można"* przy kapliczkach i krzyżach przydrożnych, gdzie odbywają się nabożeństwa roku liturgicznego. Słychać ją również w gwarze, która nawiązuje do niegdyś będących tu granic sprzed wojny. W mieście Gorzów widoczna jest wielokulturowość nie tylko w tradycjach, ale również w zabytkach. W samym jego centrum dumnie prezentują się dwa kościoły: rzymsko- katolicki i augsburski, a niemal wszystkie kamienice w rynku stanowią zabytek. Sztandarowymi imprezami organizowanymi przez gminę oraz ośrodek kultury są Dni Gorzowa Śląskiego z Ogólnopolskim Turniejem Tańca Disco i Hip Hop, Święto Gwary Śląskiej oraz Gorzów Śląski Biega.

Świniopas – ważny symbol Gorzowa Śląskiego. W 1841 r. dokładnie 22 kwietnia Tomasz Kukla podpisał z gorzowskimi hodowcami umowę na wypas trzody. Tym samym stał się pierwszym urzędowym świniopasem. Każdego ranka o godzinie 7:00 Kukla wychodził na gorzowski rynek, dął w róg, a gospodarze na ten sygnał wypuszczali świnie, które biegły do swojego pasterza.

Ogólnopolski Festiwal Disco i Hip-Hop

Gorzów Biega

Galeria Kredens, w której cyklicznie co miesiąc zmieniana jest wystawa.

Święto Gwary Śląskiej

Pertraktacja najemcy gorzowskiego majątku z diabłem

Pewnego wieczoru pod zamek, w którym mieszkała rodzina najemcy dworu, podjechał powóz, a wysiadający z niego pan w czarnym garniturze skierował się przez mostek na Młynówce ku tylnemu wejściu. Stróżowi nocnemu sprawa wydawała się bardzo podejrzana. Przecież powozy ze znakomitymi gośćmi do mieszkańców zamku zajeżdżali zawsze od strony frontowej i byli witani przez gospodarzy lub służbę. A tutaj taki jeden ubrany na czarno, podjechał powozem od tylnej strony zamku, gdzie Młynówka z mostkiem oddzielała zamek od części administracyjnej majątku. Tutaj stał długi budynek, w którym znajdowały się biura oraz mieszkania dla rodzin, zarządcy i pisarza. Tutaj znajdowało się rondo dla pojazdów i stawały dorożki, bryczki i wozy, ale przyjeżdżali nimi klienci zarządcy i pisarza. Taka rzecz, jak tego wieczoru, jeszcze nigdy się nie zdarzyła. Więc stróż postanowił się jej bliżej przyjrzeć. A kiedy do jednego z pokoi wniesiono lampę, to po rozejrzeniu się, czy nie jest obserwowany, podszedł pod okno i nasłuchiwał. Podobno rozmawiano długo i głośno. A kiedy gość w końcu opuścił zamek, stróż widział w jego ręku arkusz papieru, jak mu się wydawało, machając nim, jak gdyby chciał tym ruchem wysuszyć atramentowy podpis pod dokumentem. Nazajutrz od samego rana we dworze zawrzało. To pan, najemca majątku złożył podpis pod dokumentem zaprzedającym duszę diabłu. Wszystko to widział i słyszał stróż nocny. Wiadomo jeszcze, iż żona najemcy była oburzona tą sprawą.

Diabelska kuźnia w Gorzowie Śląskim

Znajdowała się przy ulicy Powstańców Śląskich po wschodniej stronie. Już od pamiętnych czasów mojego dzieciństwa, od końca lat 30-tych ubiegłego wieku, była nieczynna. Dziś na tym miejscu, za rowem melioracyjnym i łączką, patrząc od strony ulicy Kluczborskiej, w odległości około 15 m od krawężnika drogi, znajduje się nieforemne, niewielkie wzniesienie, porosłe zasuszonymi chwastami. Był to budyneczek murowany z palonej cegły, pokryty dwuspadowym dachem z czerwoną dachówką. W rogu po lewej stronie, na przeciwko uchylonej bramy znajdowało się palenisko, a nad nim blaszane, lejkowate ujęcie dla spalin, skierowane do komina. Istniał jeszcze miech kowalski oraz zwisający drut z kabłąkowym uchwytem, którego niestety nie mogłem dosięgnąć. Pomieszczenie robiło wrażenie uprzątniętego . Przy mijaniu tego obiektu rodzice powiadali: „Tutaj była kuźnia diabelska, tutaj podkuwano diabły, bo diabły miały jedną nogę końską, którą często podkuwano". Z powodu tej końskiej nogi oraz zróżnicowanego stąpania, ludziom udawało się często w przypadkowo spotkanym osobniku rozpoznać diabła. Ze znanych mi przypadków diablich zabiegów o posiadłość lub duszę człowieczą – człowiekowi udawało się w końcu diabła przechytrzyć, wydostać się z zastawionych sideł, wyjść na swoje oraz ośmieszyć go. Okazywał się być naiwnym, niegroźnym, nie mściwym przeciwnikiem człowieka. Stąd zapewne wzięło się powiedzenie „Nie taki diabeł straszny".

Sołectwo Goła

Sołectwo położone w środkowej części gminy Gorzów Śląski leżące na szlaku drewnianego budownictwa sakralnego. Mała, urokliwa miejscowość, którą mieszkańcy nazywają *„turystycznym szlakiem rowerowym"*, na co ma wpływ ilość dróg sprzyjających rowerzystom. Wyjątkowość stanowią polne i leśne drogi, którymi można dojechać aż do 4 miejscowości – Uszyc, Nasal, Nowej Wsi i Budzowa. Wieś jest typowo rolnicza, charakteryzująca się dużą ilością pól i lasów, które w okresie jesiennym przyciągają grzybiarzy. Ciekawostkę stanowi fakt, że na południowy zachód od wioski, na Płaskowyżu Helenowskim, znajduje się najwyżej położony punkt, natomiast w dolinie rzeki Prosny znajduje się najniżej usytuowany punkt w gminie. Sołectwo posiada integracyjne miejsce spotkań, gdzie znajdują się świetlica, boisko, altana, plac zabaw, co bardzo ułatwia organizację wszelakiego rodzaju form aktywności mieszkańców.

Wyjątkowy okaz sosny w kształcie litery H znajdujący się przy drodze prowadzącej z Gołej w kierunku Budzowa.

Dwie stare szkoły – ewangelicka i katolicka.

Wspólne „wypady na kajaki" to tylko część życia mieszkańców. Prócz tego organizowane są warsztaty, dzień kobiet, festyny na rozpoczęcie i zakończenie wakacji, bale karnawałowe czy mikołajki.

Ewangelicki cmentarz otoczony starymi dębami to świadek historii Gołej oraz cichy zakątek skłaniający do dłuższych refleksji. We wsi znajduje się również cmentarz katolicki.

Stara kuźnia, w której zostało palenisko, stanowi miejsce spotkań młodzieży, która na palenisku rozpala ognisko.

Piękne krajobrazy przyciągają nie tylko grzybiarzy ale również osoby, które chcą przez chwilę pobyć bliżej natury.

Legenda o spaleniu przez Tatarów części zabudowań miejscowości Goła

Goła była bardzo dawno temu dużą miejscowością. Jej zabudowania sięgały w kierunku południowym, aż do drogi helenowskiej, zaś na północy daleko poza zakręt na drodze do Zdziechowic. Mieszkańcy żyli tutaj dostatnio i spokojnie, dopóki pewnego zimowego wieczoru nie zobaczyli na północnym nieboskłonie łuny od pożarów. Bardziej przezorni udawali się w głąb lasu, zabierając ze sobą dobytek. Rankiem pokazali się konni zwiadowcy, a później od zachodu nadjechał konny oddział Tatarów. Rozdzielił się na dwie grupy, galopujące ku krańcom wioski. Przy wielkim lamencie pozostałej części ludności, zaczęli biegać od chaty do chaty, przeszukiwać ich wnętrza oraz wypędzać żywy inwentarz, a następnie podpalać. A palenie szło opornie, gdyż pokryte słomą lub trzciną dachy były ośnieżone. Jeden z Tatarów z grupy północnej wdrapał się na drzewo, gdyż był ciekaw, jak też radzą sobie jego koledzy z grupy południowej. Kiedy ujrzał daleko przed sobą kościół – natychmiast oznajmił to donośnym głosem kolegom z grupy. A ci, nie wiadomo dlaczego, powsiadali na konie i pognali we wskazanym kierunku. Konie zatrzymali przy kościele. Kiedy dowiedzieli się, zapewne od jakiegoś doprowadzonego starca, iż kościół jest poświęcony świętemu Mikołajowi, nie posiadali się z radości i wzruszenia. Z tą wiadomością wysłano posłańca do grupy południowej, aby zaprzestali rabunku oraz podpalania, i przybyli czym prędzej pod kościół. Kiedy już wszyscy obejrzeli świątynię, ucieszeni tutejszym pobytem, zmówili razem modlitwę, po czym opuścili miejscowość.

Spalone krańce wioski nie zostały nigdy odbudowane. Nigdy też miejscowość nie odzyskała dawnej rangi. Także kościół, uprzednio parafialny, utracił swoją rangę. Został filią kościoła parafialnego w pobliskich Zdziechowicach. Po pożarze, w kierunku południowym wyrósł las. Według podań poddany był w przeciągu ponad 400 lat prawdopodobnie już sześciu kolejnym wyrębom, a mimo tego w nazewnictwie ludowym zachowało się określenie „spalonki". Tutaj już pół wieku temu ujrzałem dziwoląg natury – dwie sosny zrośnięte poprzeczką – tworzą literę H.

Sołectwo Budzów

Sołectwo położone w środkowo - zachodniej części gminy Gorzów Śląski. Od strony zachodniej graniczy z gminą Kluczbork. Pierwsza wzmianka o miejscowości pochodzi z 1310 r. Budzów położony jest w dogodnej odległości od głównych szlaków komunikacyjnych i dużych aglomeracji miejskich. Wioska plasuje się na piątym miejscu pod względem wielkości powierzchni, biorąc pod uwagę wszystkie sołectwa gminy oraz samo miasto Gorzów Śląski. Względy demograficzne sytuują ją natomiast na ostatnim miejscu. Coraz mniejsza liczba mieszkańców oraz starzejące się społeczeństwo przekłada się na aktywność sołectwa. Sołectwo Budzów położone jest wśród malowniczych lasów i pól. Z każdego zakątka w Budzowie widać ogromne połacie lasów, w obrębie których żyją lisy, sarny, zające, dziki, jelenie, jenoty, pojedyncze egzemplarze z gatunku danieli, a także różnego rodzaju ptactwo. Budzowskie kompleksy leśne bogate są w grzyby i inne owoce leśne, takie jak jagody czy jeżyny. Ze względu na zdrowy klimat i dużą odległość od aglomeracji miejskich, a także bogactwo lasów od wiosny do późnej jesieni, Budzów odwiedzany jest przez wielu zapalonych grzybiarzy, myśliwych a także osoby, które w formie odpoczynku i rekreacji spędzają tu czas. Zdrowy klimat i świeże powietrze zapewniają dęby, olchy, graby, sosny, buki, jodły oraz brzozy, którym także mieszkańcy zawdzięczają malownicze widoki. W wielu miejscach z biegiem czasu utworzyły się piękne leśne alejki, a także urocze zakątki, które niewątpliwe są wielkim atutem miejscowości. W centrum wsi znajduje się świetlica wiejska. Na terenie sołectwa nie działają żadne formalne organizacje. Nie przeszkadza to jednak mieszkańcom, którzy wspólnie biorą udział w różnych konkursach i wydarzeniach oraz organizują cyklicznie Gminny Turniej Piłki Nożnej Jednostek OSP Gminy Gorzów Śląski.

Dęby szypułkowe stanowiące pomniki przyrody, rosnące na budzowskim cmentarzu.

Dwór w zespole parkowym z 1896 roku jest dowodem bogatej przeszłości Budzowa.

Nieczynny cmentarz katolicko - ewangelicki, który znajduje się w południowo - wschodniej części Budzowa. Powstał w I połowie XIX wieku. Na cmentarzu obecnie znajduje się ponad 30 obiektów nagrobnych, w tym mogiła żołnierzy niemieckich i innych narodowości poległych w I wojnie światowej oraz budynek kostnicy. Najstarszy zachowany obiekt nagrobny pochodzi z 1882 r. a najmłodszy z 1959 r.

Sołectwo Jamy

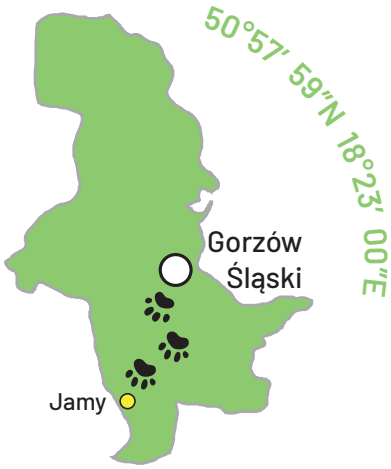

Sołectwo położone w najbardziej na południe wysuniętej części gminy Gorzów Śląski. Do 1972 roku przez wioskę biegła linia kolejowa łącząca Kluczbork z Olesnem, a do 1994 roku realizowano połączenie kolejowe Olesno – Gorzów Śląski w wykonaniu wąskotorowym. Miejscowość położona z dala od głównych dróg i centrów przemysłowych, wśród pól i lasów, co sprzyja rolnictwu. Rozległe lasy obfitują w zwierzynę łowną i stanowią tereny polowań oraz tworzą przepiękny i zdrowotny krajobraz. Nie bez powodu mieszkańcy mówią *„do Jam wjeżdżamy i grzyby zbieramy"*. W lasach tych znajdują się liczne mokradła i stawy zwane potocznie *„Piekłem"*, a także piękne polany

Pałac w zespole parkowym w Jamach z końca XIX wieku. Do pałacu należy park widokowy z aleją dojazdową, z wydzielonymi alejkami, ogrodzony. Obok znajduje się spichlerz oraz piękny staw.

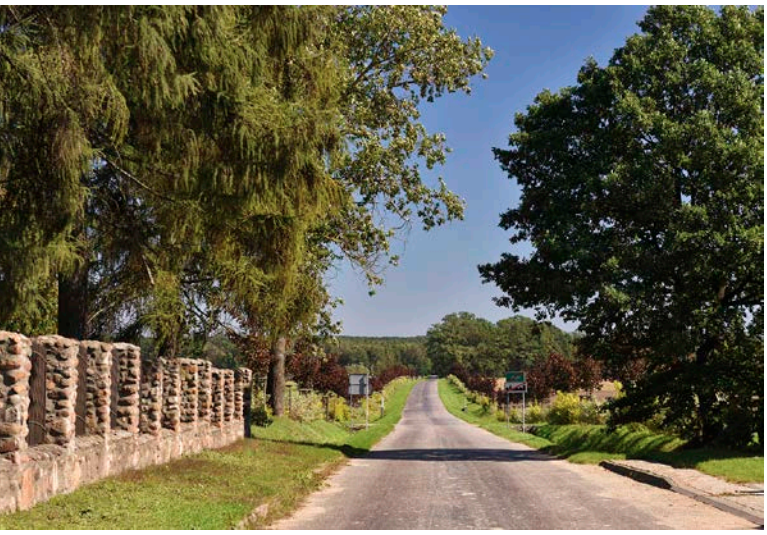

29 lipca 1936 r. nazistowska administracja III Rzeszy zmieniła zgermanizowaną nazwę na nową, całkowicie niemiecką Weidental. 15 marca 1947 r. nadano miejscowości polską nazwę Jamy. Legenda głosi, że zawierucha wojenna zmusiła mieszkańców do ucieczki do pobliskiego lasu, gdzie przejściowo zamieszkali w jamach. Miały to być wilcze jamy, a uciekinierzy zżyli się z sąsiadującymi wilkami.

Świetlica, sala wiejska, plac zabaw to miejsca gdzie wspólnymi siłami organizują wiele spotkań integracyjnych takich jak kuligi, walentynki, dzień matki, zabawy dla dzieci czy bale przebierańców.

z konwaliami. We wsi podziwiać także można wspaniałego dęba stanowiącego pomnik przyrody. W sołectwie działa Ochotnicza Straż Pożarna oraz Stowarzyszenie Rozwoju i Odnowy Wsi Jamy. Mieszkańcy wsi aktywnie uczestniczą w życiu społecznym. Wykorzystują wolny czas na wymianę poglądów i dzielą się zainteresowaniami.

Kultywując lokalne zwyczaje mieszkańcy organizują babski comber, biorą udział w dożynkach, jarmarkach. Podczas imprezy Wehikuł Czasu przedstawiono całą historię sołectwa.

Bociany przy zabytkowym, drewnianym kościółku to coroczni mieszkańcy sołectwa.

Sołectwo Dębina

Małe sołectwo położone w zachodniej części gminy Gorzów Śląski. Do wsi przynależą przysiółki Karpaty i Podstawie. Przez sołectwo przepływa *Budzówka*. Dawniej w jej dolinie był staw, nad którym budowano pierwsze domy nazywane Podstawiem (stąd nazwa przysiółka). Podczas Powstania Styczniowego na terenie szkoły w Dębinie zginął żołnierz o nazwisku Kost, dlatego w czasach wojennych Dębina nazywała się Kostberg. Ówczesna nazwa związana jest z licznie występującymi alejami dębowymi. Organizacją działającą w sołectwie jest Koło Gospodyń Wiejskich, które kultywuje lokalne tradycje związane z rękodziełem i kulinariami oraz bierze udział w kiermaszach i jarmarkach.

Budynek starej szkoły, w której znajduje się teraz sala wiejska gdzie odbywają się dni kobiet, zakończenie roku szkolnego, mikołajki a także inne imprezy integrujące mieszkańców.

Przydrożne krzyże, przy których odbywają się nabożeństwa majowe i różańce.

„Dębina pamięta" – kamień upamiętniający śmierć powstańca.

Coroczni mieszkańcy sołectwa.

Jedna z alei dębowych.

Legenda o Więckowickim Młynie

Znajdował się po wschodniej stronie Pawłowiczanki, mniej więcej na zachód od krzyża przydrożnego stojącego na początku ulicy Jaronia (dawniej Więckowice Stare). Rodzice posiadali córeczkę, jedynaczkę znaną i lubianą przez mieszkańców wioski, gdyż często popisywała się donośnym i pięknym śpiewaniem. Kiedy okoliczni mieszkańcy usłyszeli wieczorem jej głos, kończyli obrządek zwierząt domowych i siadali na przydomowych ławeczkach. Przechodnie zwalniali kroku, bądź przystawali, żeby napawać się jej głosem. Nawet Wodniok opuszczał głębsze wody i narażając się na zdradzenie swojej obecności, podpływał w pobliże młyna, ażeby zobaczyć i usłyszeć dziewczynę. Miał też otoczyć młyn szczególną opieką. W stanach suszy, przy niskim zwierciadle wody, kiedy koło młyńskie zatrzymywało się w bezruchu, a rodzina młynarska bardzo się smuciła – to tylko sobie znanym sposobem kierował chmury ku Górze Pawłowickiej, powodując ich oberwanie. Potrafił też spowolnić dopływ nadmiernych opadów oraz gwałtownego topnienia śniegu. Mijał rok za rokiem. Córka młynarzy w międzyczasie wyrosła na piękną pannę. Coraz częściej wstępowali tutaj początkujący, jak i zaawansowani w młynarskim fachu kawalerowie. W końcu jeden ze starających się został zatrudniony, a po jakimś czasie w okolicy rozniosła się wieść, iż we „więckowickim młynie szykuje się wesele". Niestety, do wesela nie doszło. Pewnej nocy zdarzyła się nawałnica. Młyn został zepchnięty do rwącej wody, porozrywany i zabrany. Kiedy wody spłynęły, to na miejscu młyna pozostało jeszcze tylko kilka filarów. Ludzie powiadali, iż sprawcą tego nieszczęścia był zawiedziony Wodniok. Jeszcze sto lat po zniknięciu młyna, zdarzało się mieszkańcom Więckowic oraz przygodnym przechodniom usłyszeć śpiew, z kierunku gdzie stał młyn. Śpiew był krótki, urywał się nagle, jak gdyby zdławiony zalaniem ust wodą.

Sołectwo Kobyla Góra

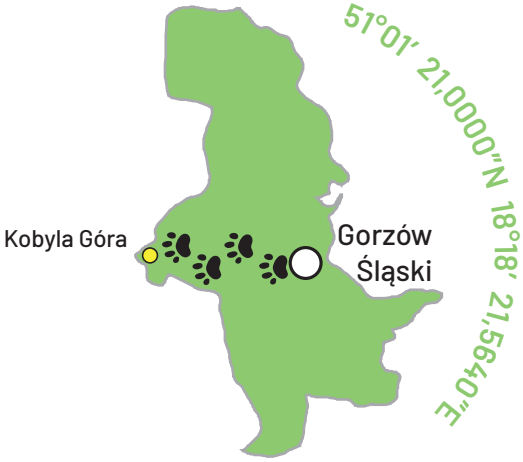

Sołectwo położone w najdalej na zachód wysuniętej części gminy Gorzów Śląski. Kobyla Góra jest stosunkowo młodą miejscowością. Jeszcze pod koniec XIX wieku na gruntach, gdzie obecnie pracują rolnicy, rósł las. Kobyla Góra to wieś położona w obrębie Wyżyny Śląsko-Krakowskiej wzdłuż malowniczej Doliny Prosny. Większość obszaru miejscowości stanowi wysoczyzna morenowa cechująca się rzeźbą o charakterze falisto pagórkowatym. Wieś położona jest na wzniesieniu, jej wysokość sięga 276 metrów n.p.m. i zajmuje powierzchnię 186,13 ha. Przy dobrych warunkach atmosferycznych widać m.in. bloki elektrowni Opole, klasztor na Jasnej Górze w Częstochowie, czy też pasma gór Opawskich na granicy Polski z Republiką Czeską, szczególnie jadąc z Kluczborka czy z Bąkowa w kierunku Biadacza. Przydomek „Kobyla" również ma swoją historię, bowiem z terenów przedwojennej Polski przemycano do Rzeszy Niemieckiej konie. W tamtych czasach koń był nie tylko jedyną siłą pociągową, ale także miał olbrzymie znaczenie militarne. Właśnie w ówczesnych lasach, gdzie obecnie leży wioska, przemytnicy te konie grupowali, a następnie pędzili do Bąkowa, skąd drogą kolejową transportowali dalej na handel. Na wzniesieniu wsi znajdował się pierwszy wiatrak, który produkował prąd na potrzeby gospodarstwa.

Formą integracji mieszkańców oraz kultywowania lokalnych tradycji jest wykonywanie ołtarza na Boże Ciało oraz tworzenie korony dożynkowej.

Sołectwo Pakoszów

Małe sołectwo, położone w zachodniej części gminy Gorzów Śląski, które podczas II wojny światowej zostało połączone z Budzowem. Nazwę Pakoszów (od imienia Pakosz), przypisuje się osadzie zanikłej, której nazwa została wskrzeszona po II wojnie światowej dla kolonii powstałej w końcu XVIII wieku. Z przekazów ustnych wiadomo, że krańce zachodnie tej miejscowości dosłownie "zapadły się pod ziemię". Natomiast zarówno przed II wojną światową jak i jakiś czas po jej zakończeniu używana była nazwa Grzmotniki (przynajmniej w mowie). Wyrażenie to nawiązuje do nazwy Donnersmark, bowiem niemieckie "Donner" w tłumaczeniu na język polski znaczy "grzmot". W pobliskich lasach można spotkać czarne bociany, żurawie, borsuki, jenoty, bażanty, sarny, dziki, wilki i wiele innych.

Kobyla Góra sąsiaduje z Pakoszowem, a mieszkańcy obu miejscowości, mimo swej autonomii wynikającej ze struktur administracyjnych, od lat tworzą monolit – wspólnotę, co jest wynikiem wspólnej pracy i inicjatyw pomagających w integracji lokalnej. Organizacją działającą w sołectwach jest Ochotnicza Straż Pożarna Kobyla Góra – Pakoszów. Miejscowości te były typowo rolnicze i po wojnie próbowano je skolektywizować. Założono Rolniczą Spółdzielnię Produkcyjną, ale po 1957 roku upadła. Ponownie w czasach Gierkowskich założono nową Spółdzielnię Produkcyjną. Hodowano w niej trzodę, bydło, zajmowano się również ogrodnictwem. Pod patronatem spółdzielni działał LZS, Klub Sportowy o nazwie Pionier. W latach 1957-1980 działało Kółko Rolnicze, które zrzeszało mieszkańców obu miejscowości, a przy nim Koło Gospodyń Wiejskich.

W 1953 r. powstała miejscowa OSP. Obecnie jednostka OSP boryka się z pozyskaniem funduszy na rozbudowę remizy. Został odcięty w niej prąd z racji zagrożenia zawalenia dachu. Dzięki inicjatywie grup odnowy wsi oraz rad sołeckich udało się opracować projekt nowej remizy.

Atutem otaczających wioskę lasów jest obfity wysyp borowików oraz innych grzybów.

W miejscowości co roku na wspólnej sali wiejskiej z mieszkańcami Pakoszowa organizowany jest Mikołaj dla dzieci. W roku 2020 z racji COVID Mikołaj odwiedził wszystkie dzieci w domu, został zawieziony zabytkowym samochodem OSP Kobyla Góra - Pakoszów do każdego domu. Dodatkowo co roku organizowany jest wieczorek sylwestrowy.

Miejscowy plac zabaw sąsiaduje bezpośrednio z salą wiejską i jest atrakcją dla dzieci z pobliskich miejscowości. Na placu znajdują się również siłownia zewnętrzna, stół do ping-ponga oraz boiska do piłki siatkowej, piłki nożnej oraz gry w koszykówkę.

Miejscowości mają charakter typowo rolniczy. Coroczne piękne krajobrazy kwitnących rzepaków pokazują piękno otaczającej przyrody.

Sołectwo Jastrzygowice

Sołectwo położone w południowo - wschodniej części gminy Gorzów Śląski na zachodnim brzegu Prosny. Ta sama Prosna oddzielała niegdyś zabór rosyjski od pruskiego, a potem Polskę od Niemiec. W 1936 roku hitlerowska administracja III Rzeszy, chcąc zatrzeć słowiańskie pochodzenie nazwy wsi, przemianowała ją ze zgermanizowanej na nową, całkowicie niemiecką nazwę *Hartwigsdorf*. 3 maja 1881 roku urodził się tutaj Jan Nikodem Jaroń - znany później pod pseudonimem ARIOS - jeden z wybitnych przedstawicieli literatury śląskiej. W Jastrzygowicach na uwagę zasługują pozostałości po pięknych zabytkach techniki, takich jak dwór w zespole dworsko – parkowym powstały w II poł. XIX wieku, obecnie budynek mieszkalny z 1901 roku, a także dom mieszkalny z 1890 roku, zagroda wiejska z młynem wodnym z XIX w. czy też budynek mieszkalny z młynem, w którym zachowała się większość wyposażenia młyńskiego. Miejscem spotkań mieszkańców jest sala wiejska lub sala w remizie Ochotniczej Straży Pożarnej.

Organizacją działającą w Jastrzygowicach jest Ochotnicza Straż Pożarna, jednakże wszyscy mieszkańcy co roku wspólnym siłami organizują „kulig z pompą", w którym udział bierze kilkadziesiąt osób.

„Wypady" na kajaki, wycieczki motorowe oraz ogniska umilają życie mieszkańców sołectwa.

Tractor pulling - W Jastrzygowicach od 2016 roku odbywają się zawody Tractor Pulling, czyli niespotykana, widowiskowa rywalizacja rolników, polegająca na ciągnięciu przez traktor obciążnika na platformie. Podczas przejazdu ciężarek systematycznie przesuwa się na przód konstrukcji, utrudniając jazdę pojazdowi. Ruchoma platforma z obciążeniem, która przesuwa się do przodu w trakcie przejazdu sprawia, że start jest prosty, ale dotarcie do mety jest bardzo trudne. Wygrywa ten, który przeciągnie przyczepę jak najdalej. Pomysł jest ściągnięty od odpowiedników ze Stanów Zjednoczonych, ale konstrukcje czy trasa są już przygotowane całkowicie przez mieszkańców Jastrzygowic.

Sołectwo Kozłowice

Duże, rolnicze sołectwo położone w południowej części gminy Gorzów Śląski, gdzie wielu mieszkańców znalazło pracę w Ceramice Kozłowice. Nazwa wsi pochodzi od polskiej nazwy zwierzęcia domowego „kozła". W latach 1945–1954 miejscowość była siedzibą gminy Kozłowice. Nazistowska administracja III Rzeszy 29 lipca 1936 zastąpiła nową, całkowicie niemiecką nazwą "*Josefshöhe*.

Aleja Dębowa z dębem szypułkowym – pomnikiem przyrody znajdującym się przy drodze powiatowej Pawłowice – Kozłowice.

15 marca 1947 r. nadano miejscowości polską nazwę Kozłowice. Niemiecka nazwa wzięła się od nazwy zamku na osiedlu Dęby. Przysiółkami/ osiedlami wchodzącymi w skład miejscowości są Osiedle Dęby, Osiedle Siwe, Szklarnia (nazwa pochodząca *„ponoć"* od działającej w tym miejscu kiedyś huty szkła), Osiedle Czerwone. W miejscowości znajdują się piękne, cenne zabytki. Organizacją działającą w sołectwie jest Ochotnicza Straż Pożarna. Przez wieś przepływa rzeka Piaska, a także przebiega nowa droga powiatowa łącząca Olesno i Gorzów Śląski. W latach 80. spotkać tutaj można było jeszcze pociągi napędzane parowozami, bowiem Kozłowice są położone obok dawnej linii kolejowej z Olesna do Praszki.

Przysiółek Czerwone Osiedle z kopalnią iłów dolnojurajskich, na bazie której działa cegielnia.

Szydełkowanie to tylko jedna z niewielu tradycji, którą kultywują lokalne mieszkanki.

Eklektyczny pałac w zespole pałacowo – parkowym. Pałac powstał w 1901 roku dla właściciela huty. Obok pałacu znajduje się piękny park, budynki gospodarcze oraz stara gorzelnia.

Mikołajki, obchody św. Marcina, babski comber czy udział w dożynkach wiejskich to wspaniałe przykłady lokalnej integracji mieszkańców, którzy wspólnymi siłami przygotowują się do tych wydarzeń.

W Kozłowicach napotkać można aż dwa zabytkowe dwory z XX wieku. W jednym z nich znajduje się przedszkole oraz mała świetlica.

Jeden z krzyży, do którego odbywają się procesje na Dni Krzyżowe.

Kozłowicki Cross - cykliczna, coroczna impreza biegowa o charakterze terenowym. Jedyna taka w woj. opolskim. Trudne podbiegi, ostre zbiegi, piękny las, błoto to nie jedyne atrakcje, które napotkać mogą uczestnicy. Biegom sprzyja teren nietypowy o urozmaiconym ukształtowaniu oraz licznych wzniesieniach.

Sołectwo Nowa Wieś

Małe sołectwo położone we wschodniej części gminy Gorzów Śląski. Częścią Nowej Wsi jest Tęczynów, gdzie silnie jest zakorzeniona ta nazwa. Mieszkańcy tej części mówią *„My jesteśmy z Tęczynowa a nie z Nowej Wsi"*. Typowa wieś rolnicza otoczona lasami, w których można spotkać np. bardzo stare dęby. Dawniej we wsi działała gorzelnia, gospoda i straż. W Tęczynowie napotkać można starą leśniczówkę, której „nowszą wersję" wybudowano po drugiej stronie ulicy.

Dzień dziecka, dożynki wiejskie, kuligi na stałe weszły już w kalendarz spotkań mieszkańców.

Jeden z trzech krzyży, przy których odbywają się nabożeństwa majowe.

„Darzbór" w Tęczynowie to kultowe miejsce hucznych „zabaw", które przyciągało ludzi ze wszystkich okolicznych wiosek.

Zabytkowy folwark z owczarnią. Budynki powstały w 4 ćw. XIX wieku. Mieszkańcy pamiętają, że był to „za Niemca duży majątek". Na folwarku stała i stoi do dziś "majątkowa" kuźnia.

Ewangelicka szkoła z 1900 roku. We wsi znajdowała się również szkoła katolicka.

Legenda o zatopionej studni w Nowej Wsi

Tutaj była kiedyś studnia... Niepodobna do innych, bo wykonana z belek dębowych. Miała przekrój kwadratowy o boku długości ok. 1,5 metra. Dobrzy znajomi radzili rodzicom, zapewne nie bez racji, zmodernizować studnię, aby gnijące drewno nie zatruwało wody, nie szkodziło ludziom i zwierzętom domowym. Jednocześnie podsunęli dobry sposób. Powiadali, iż wystarczy do istniejącej studni wstawić betonowe kręgi, takie jakie mają niemal wszystkie studnie i już zgnilizna będzie od wody oddzielona. Sugestie zostały przyjęte. Wykonanie kręgów, jak również wykonanie robót powierzono zakładowi wyrobów betonowych pana Mruczka z Więckowic, które dzisiaj są włączone do Gorzowa Śląskiego, jako ulica Oleska. Kiedy najważniejsze czynności zostały już wykonane, ktoś z firmy wykonawczej zauważył, iż na dnie studni należy usypać warstwę filtrującą wodę, składającą się z warstwy dużych kamieni oraz żwiru. Tej rady też posłuchano i zaczęto od donoszenia i wrzucania kamieni. Nikt nie pomyślał, iż te pomysły mogą nie podobać się drewnianej studni. Po którymś tam wrzuconym kamieniu studnia wydała dziwne odgłosy niezadowolenia i dosłownie w ciągu jednej sekundy duże ilości wody zaczęły przelewać się przez jej obrzeże i płynęły rzeką w wydeptanej rynnie gruntu wprost do wejścia do budynku mieszkalnego. Gapowicze i robotnicy zamarli z wrażenia, ktoś z przytomniejszych zarządził wynoszenie dobytku z budynku. Ale nim ktokolwiek ochłonął na tyle z zaskoczenia, ażeby zabrać się do roboty, wypływ wody urwał się natychmiastowo. Oczom ciekawskich ukazał się niespodziewany widok. Woda zniknęła ze studni do ostatka, i to raz na zawsze, podobnie jak bez śladu zniknęło siedem czy osiem kręgów betonowych, pomijając ostatni z dołu. Stojący wokół zapomnieli języka w ustach.

Gospodarz zamilkł i spojrzał na mnie pytająco. Pomyślałem, iż jest to rzeczywiście niesamowita historyjka. Wolałem więc jeszcze raz upewnić się co do zgodności opowiadania z prawdą. Takie zapewnienie padło. Miało się to zdarzyć około 1942 roku, a opowiadający był świadkiem tych zdarzeń. Powoli zacząłem opowiadać swoje przypuszczenia. Wychodziłem z założenia, iż zagroda Maniów znajdowała się na zboczu pagórka, a w jego obszarze znajdowały się co najmniej dwa wodonośne obszary gruntu o zróżnicowanym poziomie usytuowania, oddzielone od siebie przedziałem warstw nieprzepuszczalnych. Studnia gospodarzy stała w obrębie niżej położonego obszaru wodonośnego, a kiedy uderzenia kamieni o taflę lustra wody w studni spowodowały rozchodzenie się fal zwiększonego ciśnienia, to nastąpiło przebicie warstw nieprzepuszczalnych oraz przepływ wody z górnych do dolnych, niżej położonych warstw wodonośnych, a po krótkim czasie dalsza reakcja - rozhermetyzowanie się obszaru, w którym stała studnia oraz wysysanie wody do jeszcze niższych warstw lub też do strumyka. Tym rozumowaniem nie można jednak wytłumaczyć zniknięcia betonowych kręgów. Trudno było sobie wyobrazić jakąś komorę gdzieby się mogły pomieścić, nawet pogruchotane na gruz.

Po chwili padło rozwiązanie zagadki: Tutaj była podziemna kopalnia rudy żelaznej, a drewniana studnia to nic innego, jak szyb do niej. W budynku mieszkali górnicy z rodzinami. Budynek był bardzo dawno budowany a dawniej wchodziło się do niego po schodach w dół. Drugi podobny budynek, dziś już nieistniejący, stał po drugiej stronie studni.

Sołectwo Krzyżanowice

Małe sołectwo położone we wschodniej części gminy Gorzów Śląski nad Prosną, gdzie siedliskują żurawie. Na terenie sołectwa występują złoża piasków czwartorzędowych, co stwarza warunki do prowadzenia eksploatacji surowców mineralnych dla potrzeb lokalnej gospodarki. Przedmiotem eksploatacji jest piasek dla celów budowlanych. Mimo braku świetlicy czy innego miejsca spotkań mieszkańcy starają się integrować, korzystając z boiska, nieopodal którego zlokalizowane są mała altanka i plac zabaw, gdzie organizowany jest dzień dziecka.

Przez wieś biegnie piękna aleja lipowa. Przy „dworku" rośnie Park z roślinnością, która niegdyś została sprowadzona na specjalne życzenie Pani Dworu. W 1936 roku hitlerowska administracja III Rzeszy, chcąc zatrzeć słowiańskie pochodzenie nazwy wsi, przemianowała ją ze zgermanizowanej na nową, całkowicie niemiecką nazwę *Kreuzhütte*.

Cmentarz w polu – dawny cmentarz ludzi chorych na cholerę zwany „Kirchówkiem". Chorzy ludzie z całej gminy byli „ciągnięci" w trumnach za wozem na haku na ten cmentarz przez jedynego „chłopa" w gminie, który się tym zajmował.

Dawna kuźnia żelaza, w której wypalano tzw. czarną cegłę – tańszą wersję cegły z odpadów z huty, którą zakupywali lokalni mieszkańcy.

Drewniana dzwonnica o konstrukcji belkowej, odeskowana z przełomu XIX i XX wieku. Informowała niegdyś o śmierci mieszkańca Krzyżanowic.

Malownicza Prosna, na której w Krzyżanowicach wybudowano most graniczny, funkcjonujący do dziś.

Dzień dziecka na placu zabaw.

Sołectwo Pawłowice

Sołectwo położone w środkowej części gminy Gorzów Śląski. Piękne ukształtowanie oraz atrakcyjne położenie to cechy charakterystyczne, malowniczo położonego wzdłuż Doliny Prosny, sołectwa. Przez wioskę przepływa rzeka Piaska. Pawłowice są oddalone od dużych aglomeracji miejskich, co nadaje im jeszcze bardziej wyjątkowy charakter. Wyjątkowości tej dodają piękne przydomowe ogródki, które dziś obsadzane są kwiatami i ziołami. Najbliższe miasta to Olesno, Gorzów Śląski, Praszka i Kluczbork, do których w większości mieszkańcy dojeżdżają do pracy. Nazwa miejscowości wywodzi się od imienia Paweł. Imię to mógł nosić wójt lub namiestnik książęcy. Wg jednego ze źródeł pierwszą wzmiankę o Pawłowicach możemy znaleźć w dokumencie z 1362 roku. Wieś posiada „żywe" w mowie osiedla takie jak Brody, Dziesiątki, Sidlongi czy Pawłowicki Folwark. Występują tutaj także lasy bogate w różnorodną florę i faunę. Tu spotykają się myśliwi na polowaniach dewizowych oraz niejednokrotnie można spotkać grzybiarzy i spacerowiczów. Pawłowice nie posiadają tzw. centrum, jednakże takim miejscem stała się okolica, gdzie położona jest remiza OSP. Nieopodal niej znajduje się również boisko. Aktywnie działającymi organizacjami są Ochotnica Straż Pożarna, Koło Emerytów i Rencistów oraz Stowarzyszenie Rozwoju i Odnowy wsi Pawłowice. Wieś poszczycić się może pięknym pałacem

Oktoberfest - cykliczna impreza kulturalna zapożyczona od sąsiadów zachodnich. Jest to święto złotego trunku. Podczas festynów odbywa się tradycyjne odbicie beczki z piwem, zapraszane są biesiadne zespoły śląskie. W imprezie bierze udział miejscowa ludność oraz przyjezdni goście z regionu.

z II poł. XIX wieku. Legenda głosi, iż w czasach gdy Meyer zamieszkiwał w Pawłowickim Pałacu działy się tam dziwne rzeczy. Opowieści o wydarzeniach mieszkańcom opowiadał pałacowy stróż. Mówił on, „że raz w roku przyjeżdżała nocą do pałacu czarna bryczka, w której siedział diabeł, a jeden z pokoi wymalowany był na czerwono." Mieszkańcy wierzyli w te opowiadania i tak właśnie narodziła się legenda o konszachtach Meyera z siłami nieczystymi.

Pomnik przyrody ożywionej – ponad trzystuletni dąb szypułkowy, którego obwód wynosi 5,5 m. Wieś może się szczycić również posiadaniem 100-letniej kłokoczki południowej.

Kapliczka Niepokalanego Serca NMP – murowana, przy głównej drodze, powstała w 1780 r., odrestaurowana. Od kilkunastu lat w kapliczce odprawiane są odpusty oraz Nabożeństwa Majowe i Różańcowe.

Jeden z cztery krzyży przydrożnych znajdujących się we wsi.

Mieszkańcy co roku organizują dzień kobiet (na którym mężczyźni są mile widziani) oraz dzień dziecka.

Legenda o diablim młynie w Pawłowicach

Był sobie kiedyś świeżo wyuczony młynarz. Terminował kolejno w kilku młynach, nim dobrze opanował tajniki tego zawodu. Miał szczęście do ostatniego miejsca praktyki. Trafił tam na serdeczną i życzliwą rodzinę. Najstarszą ich córkę darzył odwzajemnioną sympatią. Powszechnym zwyczajem przyjętym wśród braci młynarskiej było przekazywanie młyna z ojca na syna, jak również zawieranie związków małżeńskich w jej obrębie. Toteż odczuwał wieką radość, kiedy nie tylko został przyjęty do rodziny, a postanowiono go także sowicie wynagrodzić za jego kilkuletnią pracę, zaś córkę bogato uposażyć, by starczyło młodym na budowę własnego młyna.

I tak, uszczęśliwiony, młody młynarz, wyruszył po raz ostatni na poszukiwania, już nie pracy w kolejnym młynie, ale miejsca pod budową małego, ale własnego młyna. Szedł brzegiem rzek obserwując ich nurt oraz urzeźbienie okolicznego terenu. Był już kilka dni w drodze, kiedy dotarł do naszych stron. Idąc nad rzeką Prosną zboczył przy nurcie Piaski. Mijał ze dwa młyny, porozmawiał z ich właścicielami, a idąc dalej natrafił na miejsce, które go zainteresowało. Kroczył wzdłuż i w poprzek rzeki, rozmyślał, coś tam notował i szkicował. Wtem podszedł do niego podejrzany jegomość, proponując wskazanie na dalszym odcinku rzeki dużo, dużo dogodniejszą lokalizację pod budowę młyna. Ale młody młynarz nie dał się odwieść od obranego miejsca. Tego dnia zdążył jeszcze porozmawiać z panem na zamku w Pawłowicach i zapewnić sobie przychylność w nabyciu działki pod młyn wraz z polem uprawnym. Obrane miejsce spodobało się także przyszłemu teściowi. Na wspomnienie jegomościa proponującego dogodniejszy teren - przyszły teść odpowiedział, iż mogła to być sztuczka diabelska, ażeby budowę skierować na obszar jego rewiru. Były to bowiem czasy, kiedy diabeł w przebraniu dość często dawał się ludziom we znaki.

Oczywiście z uruchomienia młyna cieszyli się jego właściciele oraz okoliczni „zjadacze chleba". Zdarzały się jednak chwile, kiedy nie wszystkim było do śmiechu. Raz niewiasta wysłała męża do młyna po ryby. Zbliżały się bowiem postne dni, toteż w młynie zapowiadano odłów ryb. Kiedy wysłannik wrócił bez ryb i powtórzył słowa młynarzowej, iż nie starczyło dla wszystkich chętnych, bowiem wydry dużą część wyłowiły, to żona tę niespodziankę skwitowała słowami- „ryby diabli wzięli". Inny chłop, zgłaszając się w umówionym terminie po odbiór mąki usłyszał od młynarza przeprosiny i wyjaśnienia, iż poszedł na rękę pewnemu chałupnikowi, który z daleka na taczce przywiózł do przemiału dwa worki żyta. Chcąc mu zaoszczędzić jedną wędrówkę, obsłużył go poza kolejnością. Zaś kiedy powrócił do przemiału według kolejności, zdarzyła się niespodziewana awaria, która skończyła się wielogodzinnym postojem. Kiedy ten chłop opowiedział to zdarzenie swojemu sąsiadowi- ten uśmiechając się zawyrokował: „To widocznie diabli nasłali tego chałupnika do młyna". Zdarzyło się, iż z powodu długotrwałej suszy oraz ubytku wody dopływającej, musiano zatrzymać pracę młyna dla spiętrzenia wody. Wówczas zniecierpliwieni rolnicy, w oczekiwaniu na opady mawiali: „Diabli wodę wzięli". Legenda nie podaje powodów upadku tego młyna. Wbrew jego nazwie, udział diabła mógł być tutaj niekonieczny.

Diabli kamień przy ulicy Piaskowej

Pewien Pawłowiczanin wracał z jarmarku w Gorzowie. Sprzedawał tutaj konie, poodwiedzał kogo trzeba i już po nadejściu zmroku szedł sobie drogą piaskową, rozglądając się w obie strony. Od czasu do czasu sprawdzał, czy schowany rulon banknotów znajduje się na swoim miejscu. Zupełnie nieoczekiwanie znalazł się obok niego nieznany mu człowiek pytający o drogę do Pawłowic. Uzyskanie twierdzącej odpowiedzi mu nie wystarczyło. Zrównał tempo marszu do Pawłowiczanina i starał się go wciągnąć do rozmowy, która przy powściągliwości tego

ostatniego zupełnie się nie kleiła. Kiedy dotarli do piaszczystego odcinka drogi, Pawłowiczanin oznajmił, iż czuje się zmęczony, do tego uciska go but, więc będzie musiał odpocząć oraz przewinąć sobie onuce. Sądził, że jego towarzysz marszu nie będzie chciał tracić czasu i pójdzie sobie dalej. Nic z tego. Przybysz, nie zwlekając, żeby zająć miejsce siedzące na największym kamieniu, pośpiesznie udał się w jego kierunku i nie zachowując należytej ostrożności uderzył się nogą w kamień, że iskry się posypały. Pawłowiczaninia obleciał strach, co przy panujących ciemnościach nie trudno było ukryć. To nie but uderzył w kamień, to było podkute końskie kopyto diabła, stwierdził. Ponieważ żadne stosowne zachowanie nie przychodziło mu do głowy, więc uważnie słuchał i obserwował diabla. Ten zaś postawił na kamieniu butelkę wódki, ale Pawłowiczanin nie dał się skusić. Zegar na wieży ewangelickiego kościoła odmierzał mijające kwadranse i godziny uderzeniami młotka w dzwony. O północy zabrzmiały cztery tony, oznajmiające nadejście pełnej godziny. W chwilę później dwanaście uderzań w inny dzwon oznajmia ostatnią godzinę dnia, mianowicie dwunastą w nocy. Tych ostatnich uderzeń diabeł już nie usłyszał. Jego czas ziemskiego rajdu już przeminął. Zaś Pawłowiczanin uśmiechając się do siebie, sięgnął po pozostawioną butelkę, odkorkował ją, wypił dwa łyki i schował ją do kieszeni. Ku zadowoleniu żony, wrócił cały i zdrowy do domu, jedynie lekko podpity oraz z niemal pełną zapłatą uzyskaną za sprzedanego konia.

Legenda o cudownym ocaleniu plonów na gruntach wsi Pawłowice

Zbliżał się okres żniw, toteż pan na Pawłowicach wysłał wójta na pola poleceniem sprawdzenia zboża oraz wytypowania najbardziej dojrzałych łanów, które powinny być ścięte w pierwszej kolejności. Nastał bowiem słoneczny poranek, który zapowiadał nadejście słonecznej pogody dla przeprowadzenia prac żniwnych. Wójt, człowiek już nie młody, znający okoliczne grunty, wyruszył w kierunku południowym, gdyż na zboczu zachodnim Pawłowickiej Góry spodziewał się znaleźć najdojrzalsze łany zbóż. Idąc polnymi drogami i ścieżkami, zbaczał od czasu do czasu w prawo lub w lewo i przyglądał się zbożu. Brał kłosy do ręki i sprawdzał twardość wyłuskanych ziaren.

W myślach oceniał, że rok będzie średnio urodzajny. Spojrzał przy tym w górę prosząc w duchu o dobrą pogodę. Znajdował się prawdopodobnie sto kroków przed granicą z gruntami wsi Kozłowice, którą stanowiło pasmo krzewów i pędów jeżyn o szerokości około dziesięciu kroków. Po czym przekonał się, iż w tym miejscu, gdzie się znajdował, jak przed potężną zaporą zatrzymała się nawałnica, która na swej drodze zniszczyła wszelkie uprawy. Zawrócił czym prędzej, aby panu zdać sprawę z tego, co zobaczył.

Pan dosiadł konia i pogalopował we wskazane miejsce. Widział już wiele dziwacznych rzeczy w swoim życiu, ale to co zobaczył wprawiło go w osłupienie. Zatrzymał konia w miejscu, przez które przebiegała owa linia dzieląca uprawy na dwie części. Po lewej, pawłowickiej stronie, nie było widać zniszczeń, z kolei po prawej, kozłowickiej - wielkie nieszczęście, gdyż uprawy były totalnie zniszczone.

Serce pana uradowało się nad cudownym zatrzymaniem się nieszczęsnej fali na skraju jego posiadłości, ubolewając jednocześnie nad niedolą Kozłowiczan. Z rozmyślań wyrwali go jego poddani, którzy w tym czasie nadbiegali i głośno dawali wyraz swojemu radosnemu zdziwieniu.

Kiedy się już wszyscy nacieszyli, pan dał ręką znak, iż ma coś ważnego do powiedzenia. Oznajmił, że w podzięce za ocalone plony oraz na pamiątkę tego zdarzenia, nakazuje poddanym postawić w tym miejscu krzyż, a u każdego boku posadzić dęby.

Obecnie obok krzyża znajduje się już tylko jeden dąb, którego obwód wynosi 5,5 m, co świadczy o tym, że od tamtych dni upłynęło ponad 250 lat. Drzewo to dziś jest uznane za pomnik przyrody.

Sołectwo Skrońsko

Sołectwo położone w południowo - wschodniej części gminy Gorzów Śląski. Skrońsko ma dość ciekawe położenie, mierząc najniżej i najwyżej położony punkt n.p.m to różnica wynosi ponad 40 m. Historia Skrońska sięga początków XI wieku, czego dowodem była data na belce kościoła - 1004 rok. Kościół niestety spłonął w 1999 roku. Podczas akcji germanizacyjnej nazw miejscowych i fizjograficznych na Górnym Śląsku historyczna nazwa niemiecka *Skronskau* została 27 kwietnia 1936 zastąpiona nazistowską nazwą Buchenta. 1 kwietnia 1939 r. Skrońsko włączono do Biskupic. Na obszarze dzisiejszego Skrońska istniały przez kilkaset lat dwie oddzielne osady. Ich podział przebiegał wzdłuż rzeki Siedliczanki, zwanej także Potokiem Skrońskim. Na wschód od wspomnianej rzeki znajdowała się osada Zarzycka. *„Przy intensywnych opadach deszczu mały niepozorny potok zamienia się w rwącą rzeczkę."* Formalną organizacją działającą we wsi jest Ochotnicza Straż Pożarna. Jednakże wszyscy mieszkańcy starają się włączać w prace społeczne oraz organizacje imprez czy spotkań. Dowodem tej aktywności jest pomysł rady sołeckiej aby rozpocząć cykliczne rajdy rowerowe pod nazwą „Skrońsko Na Rowery". W Skrońsku znajduje się barokowy dwór z pozostałościami po parku krajobrazowym, który pełni teraz funkcję wielorodzinnego domu mieszkalnego. Obecne przedszkole to również zabytkowy budynek powstały z początkiem XX wieku.

Dąb w centrum wioski i zarazem obok stojąca kapliczka to cenne zabytki wsi.

Sala OSP, plac zabaw i boisko sportowe to miejsca corocznych festynów rodzinnych, dnia babci i dziadka. Organizowany jest także sylwester dla mieszkańców Skrońska oraz ognisko integracyjne.

Większość prac porządkowych typu wycinka drzew, koszenie wokół OSP plac zabaw lub boiska odbywają się jako prace społeczne.

Jedną z ciekawostek jest to, że Skrońsko obfituje w czarny bez. „Jest u nas bardzo duża ilość naturalnie rosnącego czarnego bzu, z którego mieszkańcy wykonują orzeźwiające naturalne soki."

Przygoda przy Diablim Moście

„Ciekawe zdarzenie opowiedział mi dawno temu mój dobry znajomy, starszy ode mnie o około 30 lat. Pochodził spod Olesna, a tutaj się wżenił. Otóż mieszkający na ojcowiźnie jego brat zapowiedział kiedyś swoje odwiedziny. Miał przyjechać Paulinką, czyli pociągiem z Olesna. Data i godzina przybycia były podane. Niestety nie zjawił się zapowiedzianym pociągiem, ani ostatnim. Ale tak to już w życiu jest, że niektóre zamiary nie doczekają się urzeczywistnienia. Wielkie było więc zdziwienie, kiedy przybyły brat zapukał do okna w środku nocy, kiedy już przyjazdu pociągu nie było. Jeszcze większe zdziwienie odmalowało się na twarzy gorzowskiego brata, kiedy przy świetle ujrzał braciszka w umorusanym ubraniu, obwieszonego uzdą i lejcem. Przybyły zorientował się, iż konieczne są tutaj wyjaśnienia i kiedy ochłonął, opowiedział wszystko ze szczegółami. Otóż zgodnie z zamiarem, zajął miejsce w pociągu do Gorzowa. Ale w drodze przypomniała mu się sprawa, którą miał do załatwienia w Pawłowicach. Więc wysiadł na przystanku w Pawłowicach, załatwił co miał do załatwienia i ruszył piechotą drogą dorzeczną w kierunku Gorzowa. Liczył się z godzinnym opóźnieniem w dotarciu na miejsce. Idąc natknął się na stojącego przy drodze konia. Zagadnął go, poklepał po karku, a kiedy ze strony zwierzęcia odczuł przyjazne gesty – to postanowił na niego wsiąść i dojechać do skraju miasta. Przyspieszy to dotarcie do Gorzowa. Na początku miasta zsiądzie z konia, pokaże mu drogę powrotną, da klapsa po zadzie i koń trafi na miejsce, skąd był zabrany. Ale kiedy tak wygodnie siedział na koniu, to powoli zaczął się czuć jego panem, jego właścicielem. Przecież koń jest bezpański, czekał przy drodze, więc dlaczego miałby go nie zatrzymać. Z takich i podobnych myśli wyrwał go stukot kopyt końskich o belki mostu. Trochę zdziwiony samowolą konia, bo ani pociągnięciem lejca, ani słowem nie skierował go w lewo na most. Jeszcze bardziej był zdziwiony dalszym zachowaniem konia, gdyż niełatwo było go zatrzymać. Bardzo trudno było ściągnąć go z mostu, zaś zupełnie niemożliwym okazało się skłonienie go do kontynuowania jazdy w kierunku Gorzowa. Nie pomogły dobre słowa, ani groźby. Wszystkie możliwe próby kończyły się zrzutem jeźdźca, który musiał uznać się za pokonanego. Pomyślał o zdjęciu koniowi uzdy, ale ledwo uszedł przy tym z życiem. Zdjąć siodła już nie próbował. Na to brat replikował – przecież ta uzda jest nic nie warta, skóra sztywna, popękana, nity, sprzączka i wędzidło zardzewiałe – tylko wyrzucić. Ale braciszek upierał się przy swoim. Skóra miała być mięciutka, a żelastwo, w blasku gwiazd i księżyca zmieniły się w szczere złoto. (...)”

Diabli Most w Gorzowie Śląskim

Znajdował się na rzece Piasce w odległej około 370 metrów licząc od śluzy przy końcu ul. Karola Miarki. Piaska na tym odcinku rozdzielała ziemie dworskie na łąki, położone po wschodniej stronie jej biegu oraz grunty orne po stronie zachodniej. Po zachodniej stronie rzeki, w odległości około 100 metrów, niemal równolegle do rzeki znajduje się „stara droga pawłowicka”. Już przed ośmiuset laty stanowiła ważną nitkę w szlakach handlowych – bursztynowym i solnym. Wzdłuż wschodniego brzegu Piaski prowadzi z kolei trzecia droga do miejscowości Pawłowice. Mówiąc dokładniej – na południowym krańcu Gorzowa, czyli na końcu ulicy Karola Miarki – wylotowa „stara droga pawłowicka” się rozwidla, dając początek drodze trzeciej, nadrzecznej. Zaś wszystkie trzy drogi pawłowskie zbiegają się przed początkiem tej miejscowości. W dawnych czasach w łąkach znajdowały się grząskie mokradła. Starzy ludzie opowiadali, iż tutaj pokazywały się przechodniom tańczące błędne ogniki. I biada temu, kto zabawę ogników chciał zobaczyć z bliska. Dla takiego nie było już powrotu.

Sołectwo Uszyce

Sołectwo położone w północnej części gminy Gorzów Śląski. Największe sołectwo znajdujące się na szlaku drewnianego budownictwa sakralnego. Na północ od miejscowości znajdują się niewielkie enklawy naturalnej przyrody uznane za użytki ekologiczne. Zespół 17 użytków ekologicznych „Starorzecze Prosny", na północ od miejscowości Uszyce, o łącznej powierzchni 19,3 ha, chroni obszary bagienne, częściowo na glebach torfowych, z pozostałościami łęgów i starorzeczy. Ze względu na polskie pochodzenie nazwy 29 lipca 1936 r. w miejsce zgermanizowanej nazwy *Uschütz* nazistowska administracja III Rzeszy wprowadziła nową, całkowicie niemiecką nazwę *Wittenau*. 12 listopada 1946 r. nadano miejscowości polską nazwę Uszyce. Organizacjami działającymi w sołectwie są Ludowy Zespół Sportowy, Fundacja „Wszyscy razem" im. Św. Jana De La Salle, Stowarzyszenie Miłośników Ziemi Uszyckiej, Ochotnicza Straż Pożarna oraz Koło DFK. W Uszycach urodził się Emanuel Kania - polski kompozytor i pianista. Na terenie sołectwa znajduje się wiele cennych zabytków. Zaczynając od drewnianego kościoła z XVII w. po pałac z XVIII w., dwór, dwojaki czy czworaki z lat XX tych. Najwyższym wzniesieniem Uszyc jest Góra Kawowa (Kaffeeberg) gdzie można spotkać stanowiska modrzewi (larix decidna), które zostały objęte ochroną. To tu właśnie dawni właściciele Uszyc lubili pić kawę, rozkoszować się jej smakiem

200 letni platan złocisty to tylko jeden z pomników parku krajobrazowego stanowiącego teren Ośrodka Szkolno-Wychowawczego. Piękno przyrody reprezentują tutaj głównie sędziwe drzewa, okazałych rozmiarów o pięknym przekroju. 3-hektarowy park mieści się w najwyższej części miejscowości, skąd rozciąga się wspaniała panorama na wieś i obszar w promieniu kilkunastu, a nawet kilkudziesięciu kilometrów. Położony przy lesie stanowi wspaniałe połączenie dzikiej przyrody i uporządkowanej przestrzeni parkowej.

Tablice informacyjne, kierunkowe i ogłoszeniowe opisujące walory miejscowości kierują do wszystkich ciekawych miejsc w sołectwie.

Dolina Prosny

i pięknym widokiem na okolicę. Dziś także ludzie bardzo chętnie zatrzymują się w tym miejscu, kontemplując krajobraz, którego piękno stale zachwyca. Zimą góra stanowi doskonałe miejsce do zjeżdżania na sankach i zabaw śnieżnych dla miejscowych dzieci.

Na temat pochodzenia nazwy Uszyce krąży wiele barwnych legend. Jedna z nich mówi o bandach zbójników grasujących w tutejszych lasach, którzy grabili karawany kupieckie, podążające traktem z Byczyny do Olesna, a opornym kupcom, którzy nie chcieli się zbójnikom wypłacić, obcinali uszy. Inna legenda opowiada o okrutnym dziedzicu na dworze, który swoim poddanym za różne drobne przewinienia kazał obcinać uszy i przybijać je dla postrachu gwoździami do okolicznych drzew. Jeszcze inni dopatrują się w jednym z okolicznych wzgórz kształtu dwojga uszu, co rzekomo miało dać nazwę osadzie.

Mieszkańcy integrują się podczas festynów, zabaw wielkanocnych i bożonarodzeniowych, sylwestrów, dni dziecka, lanych poniedziałków, wycieczek czy polterów.

Pałac z XVIII wieku. Obecnie mieści się tutaj Ośrodek Szkolno-Wychowawczy prowadzony przez Zgromadzenie Braci Szkół Chrześcijańskich.

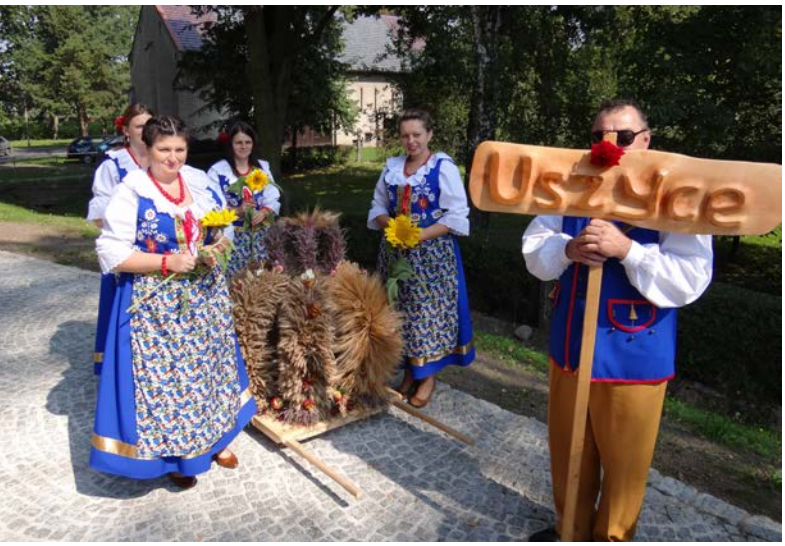

Celebrowanie obrzędów religijnych takich jak odpusty, majówki, apele jasnogórskie oraz kultywowanie tradycji wiejskich jak np. organizowanie warsztatów rękodzielniczych, wyplatanie korony dożynkowej oraz udział w kiermaszach to bardzo ważna część życia mieszkańców.

Aleja kasztanowa – słynna aleja umilająca spacery stanowi niewątpliwy dowód szczególnej dbałości mieszkańców o element przyrodniczy sołectwa.

Sołectwo Zdziechowice

Sołectwo położone w północno-wschodniej części gminy Gorzów Śląski. Do wioski przynależą Zdziechowice Dolne, Górne oraz Średnie. Ze względu na słowiańskie brzmienie pierwotnej nazwy nazistowska administracja III Rzeszy zmieniła ją w 1936 r. na nową, całkowicie niemiecką - Richterstal. Zdziechowice w czasach międzywojennych były bardzo ważnym centrum handlowym. Obecnie miejscowość jest pięknie położoną krainą wśród bogatej dziko rosnącej roślinności i wielu dziko żyjących zwierząt. W XVIII i XIX wieku w Zdziechowicach działała huta żelaza należąca do Zagłębia Gorzowskiego. Zagłębie to było ważnym ośrodkiem przemysłu hutniczego. Do dnia dzisiejszego można zobaczyć domy budowane z cegieł wytwarzanych z odpadów hutniczych. Wyglądają one jak czarne, smoliste, połyskujące kostki. Po tamtych czasach zachowała się do dziś nazwa jednej z dzielnic Zdziechowic. Nosi ona nieformalną nazwę „Piec" - powstała ze względu na lokalizację huty. Nad rzeką był również młyn napędzany nurtem wody, gdzie mielono ziarna dla lokalnej społeczności. W miejscowości można jeszcze odnaleźć pozostałości po rozległych torfowiskach, z których wydobywano torf służący w tamtych czasach ludziom za opał. W Zdziechowicach przy drogach „rośnie" wiele krzyży, przy których odbywają się nabożeństwa majowe oraz nabożeństwa na św. Marka. Bogactwem sołectwa są prężnie działające, liczne organizacje pozarządowe jak Ochotnicza Straż Pożarna, LZS „Prosna Zdziechowice", Klub Seniora oraz Grupa Odnowy Wsi.

Dwór w zespole dworsko parkowym z XX wieku. Dwór i znajdujące się w nim przedszkole będą rewitalizowane z zachowaniem swojego pięknego, pierwotnego wyglądu.

Pałac w Zespole Parkowym z II poł. XIX w. Został wzniesiony w latach 1873-1874 przez rodzinę Rudolphi. Dziś funkcjonuje w nim świetlica i ośrodek zdrowia. Obok pałacu znajduje się zabytkowy spichlerz oraz duży, piękny park ze starodrzewami.

Zdziechowice to tereny podmokłe. Na tych terenach występują młode złoża żelaza, świadczy o tym „ruda poświata" na źródełkach dopływających do starych stawów, których jest w Zdziechowicach niemało.

Stawy Zdziechowickie - można tu napotkać żurawie, bażanty, jastrzębie, sójki, sowy, dudki, bociany, nietoperze, bobry, borsuki, sarny, dziki i wiele gatunków małych ptaków, które mają tu idealne warunki do życia.

Świetlica wiejska jest miejscem spotkań, gdzie rada sołecka organizuje dzień dziecka, dzień kobiet, mikołajki, sylwester oraz wiele innych przedsięwzięć i warsztatów.

Nazwa Zdziechowice pochodzi od staropolskiej nazwy oznaczającej dziewczynę - "dziewoję". Heinrich Adamy w swoim dziele o nazwach miejscowych na Śląsku, wydanym w 1888 roku we Wrocławiu, wymienia najstarszą nazwę miejscowości w polskiej formie Dziechowice tłumacząc jej znaczenie "Magdedorf", czyli po polsku "Wieś dziewój, dziewczyn, służących".

O długiej historii sołectwa mogą świadczyć chociażby znalezione nad Prosną stare dzbany – urny. Używano ich do pochówku zmarłych w czasach kiedy wioska była jedynie nadrzeczną osadą.

Stara Gorzelnia będąca niegdyś centrum życia wsi nieopodal, której znajduje się nieustannie bijące źródełko, z którego dawniej ludzie czerpali wodę. Niektórzy korzystają z niego do dnia dzisiejszego.

Legenda o Dobijacu

Na drodze z Gorzowa do Zdziechowic jest miejsce nazywane przez okoliczną ludność Dobijacem. Znajduje się ono dokładnie 1 km za ostatnimi zabudowaniami Nowej Wsi – tam, gdzie szosa krzyżuje się ze Strumykiem Golskim. Budowa tej drogi, wówczas jeszcze bez nawierzchni asfaltowej, miała miejsce w roku 1890. Na odcinku doliny rzecznej droga uzyskała nasyp. Dziś po niej mkną pojazdy mechaniczne. Trudno tu spotkać rowerzystę, jeszcze trudniej piechura.

W dawniejszych czasach była tutaj droga gruntowa, na odcinkach doliny nie miała nasypów, na skrzyżowaniach ze strumykami nie miała mostów. Takie miejsca były nadzwyczaj trudne do przebycia, szczególnie w okresie roztopu śniegów oraz opadów deszczu. Tutaj wozy kupców, wędrowców i poborców podatkowych, zbierających dziesięciny dla kościoła i księcia zatrzymywały się często, aby wzajemnie się wspomagać przy przewozie ładunków. Rzecz jasna, sprzężenie koni, względnie przeładowanie towaru łączyło się zawsze z dłuższym postojem w tym miejscu. Niełatwo było tutaj pozbierać się i zewrzeć szyki do dalszej jazdy. Toteż tutaj dochodziło najczęściej do napadów rabunkowych. Takie nazwiska hersztów band, jak Eliasz, Pistulka i Hajduk wymieniało się w naszej okolicy jeszcze w połowie XX wieku, wspominając dawniejsze czasy. Rozbójnicy nie tylko zabierali towar, ale także zabijali, ażeby nie pozostawić świadków przy życiu. Okoliczna ludność niejednokrotnie słyszała nadchodzące z omawianego miejsca wołania o pomoc, o miłosierdzie i litość oraz płacz i jęki napadniętych, ale także nawoływania rozbójników: „zabijać, dobijać". Od komendy „dobijać" przyjęto to miejsce nazywać „Dobijac". Nazwę wymieniono często w kontekście jakiejś przygody. A to komuś na Dobijacu uszło powietrze z koła roweru, spadł łańcuch z zębatki. A to ktoś na Dobijacu spotkał kolegę, zszedł z roweru dla wyprostowania nóg, usiadł na poboczu drogi, żeby odpocząć itd. Dziś w dobie telewizji i motoryzacji to charakterystyczne miejsce staje się niedostrzegane, przestanie funkcjonować. A szkoda.

Równocześnie z budową huty żelaza w Krzyżanowicach w 1780 r., w niewielkim oddaleniu od wspomnianego miejsca, po obu stronach nasypu powstały kopalnie rudy żelaznej oraz osady dla robotników. Osadzie po wschodniej stronie nasypu przypisano na mapie nazwę „Dobiaz". Niewątpliwie jest ona pochodną nazwy „Dobijac". (...) Osada nie istnieje już od 1945 roku.

Diabeł jako czwarty do gry w skata

Kiedyś w każdej wiosce, nawet najmniejszej znajdowała się karczma. W Gorzowie było ich dziesięć. Często grywano tutaj w karty, w popularnego na Śląsku skata. Wg. uzgodnienia, po iluś tam rundach gry, przegrywający stawiał współgrającym kufel piwa. Niegdyś zdarzyło się, iż do trójki grających przysiadł się jakiś obcy jegomość i za zgodą pozostałych został włączony do gry. Nie błysnął umiejętnościami i często jemu przypadało fundowanie piwa. Często grywano do samego rana, ale ten nowy już przed godziną dwunastą pożegnał się z towarzystwem, ponieważ jutro zaczyna wcześnie pracę, więc musi się wyspać. Ale nim opuścił lokal zaproponował kontynuowanie gry w dniu następnym, i nie za piwo, tylko za pieniążki. Propozycja została przyjęta, a na wszelki wypadek obniżyli jedynie zaproponowaną stawkę, na co nowicjusz w końcu się zgodził. Tymczasem ten nowy grał jak z nut. Inkasował niemal po każdej grze. Miejscowi zaczęli się niepokoić. Każdy z osobna zastanawiał się, jaki tu wykręt wymyślić, ażeby szybko wyrwać się do domu. Jeden z nich był już do tego stopnia zdenerwowany, iż przy rozdawaniu kart użył tak zamaszystego ruchu, iż jedna z kart zawirowała na blacie stołu i spadła drugiemu pod nogi. Ten schylił głowę pod stół i struchlał na widok końskiego kopyta, wystającego z nogawicy obcego. Opanował się jednak, powstał z klęczek i podał kartę rozdającemu. Tym razem rozdanie odbyło się bez niespodzianek, ale po skończeniu gry, ten który podnosił kartę spod stołu oznajmił, iż było mu bardzo miło, ale oczekuje wycielenia się krowy, więc musi pospiesznie udać się do domu. Dwaj jego starzy koledzy tylko na to czekali i także znaleźli powody do zaprzestania gry. Temu czwartemu nie pomogły żadne protesty. Ponieważ obawiał się wyeliminowania jego osoby z dalszej gry – zaproponował dalszą obniżkę stawki. Tymczasem odkrywca kopyta końskiego zaznajomił kolegów ze swoim odkryciem. Rozeźleni na nowego przybysza, posunęli się do wielkiej intrygi. Otóż ustalili pewne reguły porozumienia się między sobą w trakcie gry, które miały na celu zdobycie wiedzy o rozkładaniu kart wśród grających oraz skuteczne zmniejszenie szans przybysza na wygranie. Zmowa dawała rezultaty. Diabłu nie pomagały już umiejętności, ani sztuczki. To on musiał najczęściej sięgać do kieszeni, a kiedy przed północą się żegnał, to o następnym spotkaniu nawet nie wspomniał.

Gmina Praszka

Liczba ludności 13 374

16 sołectw

Słów kilka...

Gmina Praszka położona jest w północnej części obszaru Lokalnej Grupy Działania. Jest to jedna z dwóch miejsko-wiejskich gmin należących do stowarzyszenia. Praszka jest jedną z najstarszych osad w dawnej ziemi wieluńskiej. Obszar gminy, rozciągający się na niespełna 103 km^2, w 66% stanowi tereny rolnicze. Naturalne warunki przyrodnicze, pagórkowate tereny, obszary leśne oraz przepływające rzeki, obfitujące w rzadkie gatunki chronione fauny i flory, powodują, że teren gminy jest atrakcyjny dla mieszkańców i turystów. Zagospodarowanie terenu pozwala rozwijać turystykę rowerową i pieszą po ostępach leśnych oraz spływy kajakowe rzeką Prosną.

A było to tak...

Na podstawie Ustawy Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi z dniem 1 styczna 1973 roku utworzono Gminę Praszka, wówczas należącą do powiatu wieluńskiego. Herb gminy to kroczący między dwoma basztami na kładce, czarny kozioł ze złotymi rogami. Każda z baszt zakończona trzema blankami i gotyckim daszkiem, zwieńczonym złota kulą.

Oj, dzieje się ...!

Działalność kulturalna cechująca mieszkańców gminy to przede wszystkim udział w wydarzeniach kultywujących tradycje i obrzędy takich jak dożynki, warsztaty rękodzielnicze czy biesiady. Na terenie gminy Praszka aktywnie działają rękodzielnicy, twórcy lokalni, którzy tworząc swoje prace dbają o każdy szczegół by zachować tradycyjny wygląd dzieła. Z kolei miłośnicy dobrego filmu mogą odwiedzić kino „Polonez", które oddano do użytku w 1977 r. Niepozorny budynek nie od razu kojarzy się z kinem. A jednak po wejściu po kilku stopniach trafia się do sali, którą do dziś lokalna publiczność potrafi wypełnić po brzegi. W Praszce mieści się również Muzeum. Jedyne na terenie „Górnej Prosny". Ma charakter regionalny. Obszarem zainteresowań badawczych muzeum jest poszerzanie stanu wiedzy o historii i dziedzictwie materialnym gmin: Praszka, Gorzów Śląski, Rudniki i Radłów. W 2011 roku działalność rozpoczął Twój Teatr. Teatr Dorosłych. Członkowie zespołu sami przygotowują elementy dekoracji, stroje, współtworzą scenariusze i choreografię do kolejnych przedstawień.

Wśród licznych zabytków i miejsc sakralnych na uwagę zasługują doskonale zachowany staromiejski układ urbanistyczny rynku przy Placu Grunwaldzkim, dawna synagoga żydowska oraz kolej wąskotorowa.

Dzięki Zespołowi Pieśni Ludowej i Tańca „Prosna" na terenie gminy żywa jest nadal ludowa twórczość folklorystyczna.

Dni Praszki z Biesiadą Świętojańską.

Perełką i znakiem rozpoznawczym muzeum jest eksponowany w ogrodzie muzealnym zabytkowy parowóz wąskotorowy.

Największym ośrodkiem kultu religijnego w Praszce jest Archidiecezjalne Sanktuarium Pasyjno- Maryjne Kalwaryjskiej Matki Zawierzenia na Kalwarii.

Sołectwo Aleksandrów

Sołectwo położone w północno - środkowej części gminy Praszka.

Aleksandrów to najmniejsze sołectwo w gminie Praszka, dlatego połączone zostało z miejscowością Kozieł. Mieszkańcy sołectwa i turyści mają do dyspozycji 5-kilometrową trasę rowerową oddaloną od jezdni. Wzdłuż trasy usytuowane są ławeczki, stojaki dla rowerów i solarne lampy. Cechą charakterystyczną sołectwa w porównaniu do pozostałych w gminie Praszka jest to, iż znajduje się tutaj najmniej gruntów ornych. Na północ od Aleksandrowa znajduje się duży zespół leśny, który obfituje w leśne owoce i grzyby.

Dalej tylko las - na trasie wąskotorówki, która kiedyś przebiegała przez Aleksandrów, wybudowana została ścieżka rowerowa. Trasa jest bardzo korzystnie usytuowana, wokół tylko lasy i pola, nie brakuje na niej amatorów ruchu na świeżym powietrzu nawet w środku tygodnia.

Remontowana świetlica – Wspólnymi siłami i środkami mieszkańcy, w ponad stuletnim budynku starej szkoły podstawowej, tworzą świetlicę wiejską.

Las i grzybobranie - lokalni mieszkańcy, jak mówią, mają swoje miejsca i doskonale wiedzą, gdzie rośnie ich najwięcej.

Sołectwo Brzeziny

Sołectwo położone w środkowo - południowej części gminy. Ze wspomnień najstarszych mieszkańców, którzy znają to z opowieści swoich przodków, najstarsze zagrody Brzezin budowane były wzdłuż biegnącego wśród pól rowu, odprowadzającego wody w kierunku Prosny. Był on gęsto porośnięty wielkimi brzozami i stąd zapewne pochodzenie nazwy miejscowości. Dziś centrum życia społecznego i kulturalnego wsi koncentruje się na bazie budynku remizy strażackiej, gdzie siedzibę, oprócz OSP, ma Koło Gospodyń Wiejskich, Świetlica wiejska, Stowarzyszenie Rozwoju Sołectwa Brzeziny. Każda inicjatywa wiejska, zorganizowana czy prowadzona przez tę czy inną organizację, to tak naprawdę wspólne dzieło wszystkich, mieszkańców Brzezin. Świetlica wiejska, oprócz swej podstawowej działalności z dziećmi i młodzieżą, przygotowuje występy na imprezy wiejskie, organizuje coroczne zajęcia wakacyjne dla dzieci „Wakacje na 5", a także organizuje wycieczki, wyjazdy do teatru itp. Otaczające sołectwo pola i lasy tworzą niesamowitą aurę i sprzyjają turystyce rowerowej. Amatorzy spędzania wolnego czasu na świeżym powietrzu mogą tu podziwiać piękne widoki i spotkać dziką zwierzynę.

Ochotnicza Straż Pożarna od kilkunastu lat odnosi sukcesy na zawodach gminnych, powiatowych i wojewódzkich. Oprócz drużyny męskiej prowadzą również drużynę żeńską oraz drużynę młodzieżową.

Koło Gospodyń Wiejskich z 60 letnią tradycją. Znaczącym stopniem działalności KGW Brzeziny, oprócz regularnej działalności na wsi, są działania kulinarne i konkursy kół gospodyń województwa opolskiego.

Budynek ten, wybudowany w latach 70-tych, już na etapie projektowania był wspólnym dziełem OSP i KGW.

Doroczne festyny na boisku wiejskim, udział w konkursach wieńców dożynkowych, zawody sportowo – pożarnicze, wiejskie spotkania opłatkowe, świetlicowe akcje wakacyjne dla dzieci i wiele innych to coroczne aktywności, w których uczestniczą mieszkańcy Brzezin, nierzadko z dużymi sukcesami.

Sołectwo Kuźniczka

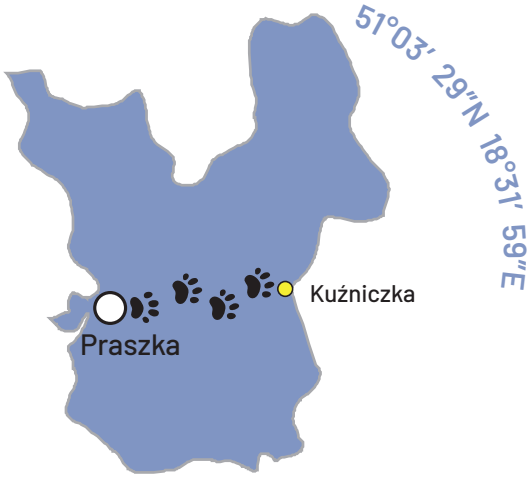

Sołectwo położone we wschodniej części gminy Praszka.

Niewielkie liczebnie sołectwo graniczące z Gminą Rudniki. Wąska droga asfaltowa prowadząca przez wieś to miejsce gdzie spotkać można podróżujących rowerami turystów i mieszkańców okolicznych miejscowości. Malownicze krajobrazy i bliskość natury sprawiają wrażenie, jakby czas zatrzymał się w tym miejscu. Choć we wsi powoli przybywa nowych domów, klimat dawnych lat pozostanie tu na długo.

Drewniany dom w Kuźniczce.

Stary dom.

Sołectwo Gana

Sołectwo położone we wschodniej części gminy Praszka.

Jedno z większych sołectw gminy Praszka. Cechą charakterystyczną krajobrazu Gany są liczne kapliczki i krzyże przydrożne. Są one symbolem duchowej spuścizny i stanowią świadectwo przeszłości. Z każdym z nich związana jest czyjaś historia. Ich piękno to zasługa rodzin, które o nie dbają. Przez sołectwo biegną „dzikie" szlaki do wycieczek rowerowych i pieszych. Piękno krajobrazu stanowią kompleksy leśne z licznie występującymi chronionymi gatunkami fauny i flory. Życie mieszkańców sołectwa uatrakcyjniają imprezy organizowane przez grupy i organizacje działające na terenie. Ochotnicza Straż Pożarna, Koło Gospodyń Wiejskich, Klub sportowy LKS Wilki Tadar wraz z sołtysem i Radą Sołecką to czynne organizacje w Ganie. Pozytywne relacje sąsiedzkie, współpraca, życzliwość, więź międzypokoleniowa to cechy charakteryzujące mieszkańców. Ciekawostką jest również to, że w Ganie powstaje słownik gwary gańskiej. Wspólnymi siłami powstało kilkanaście stron, które ostatecznie zostaną umieszczone jako rozdział w książce "Historia Ziemi Gańskiej", która powstaje

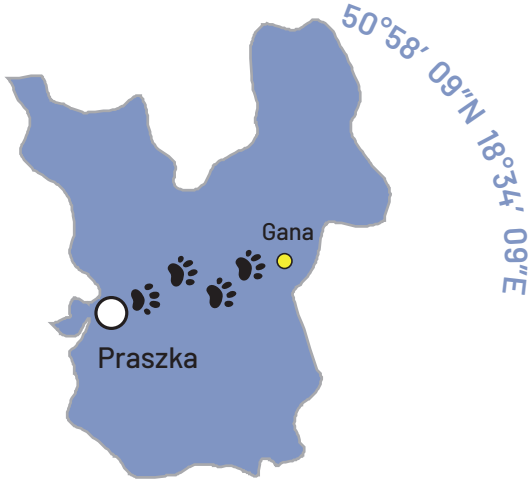

z okazji 100-lecia OSP w Ganie przypadającego na rok 2022. W Ganie urodził się Aleksander Koj, lekarz i naukowiec zajmujący się biochemią i biologią molekularną, wieloletni rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Rzeka Wyderka stanowi siedlisko bobrów, a także jest miejscem, gdzie spotkać można turzyce. Podmokłe tereny sprzyjają rozwojowi zespołów roślinnych tworzących turzycowiska.

Co roku sołectwo bierze udział w dożynkach organizowanych na terenie gminy. Wspólnymi siłami tworzą korony dożynkowe i piękne dekoracje uświetniające rolnicze święto.

Krzyż na grobli pod dębem – obok krzyża posadzono dąb i wkopano butelkę z historią tego miejsca. Okazały dąb rozrósł się do ponad 340 cm w obwodzie i jest atrakcją przyrodniczą tej okolicy.

Wystawa dorobku artystycznego - wystawa rękodzieła oraz produktów kulinarnych mieszkańców, której celem było popularyzowanie tradycyjnego rzemiosła oraz specyficznych umiejętności kulinarnych. W ten sposób mieszkańcy dbają o zachowanie lokalnych tradycji przekazując je z pokolenia na pokolenie.

Cykliczne imprezy organizowane przez świetlicę wiejską w Ganie dla mieszkańców, są zawsze pełne atrakcji.

Mecz Integracyjny zorganizowany na zakończenie wakacji 2020 - Drużyna Rady Sołeckiej VS drużyna Wilki Alfa Gana.

Cykliczne imprezy organizowane przez świetlicę wiejską w Ganie dla mieszkańców, są zawsze w stosownej oprawie artystycznej

W swoim 70-letnim domu, pasjonat lokalnej historii tworzy Izbę Tradycji Regionalnej, w której znajduje się ponad 50 różnych eksponatów m.in. Kronika OSP w Ganie z 1945 r. Przedmioty zbiera od mieszkańców Gany, jak również rodziny i znajomych. Znajdują się tam np.: maszyna do szycia, magielnica, stare kufry, kołowrotek, kany na mleko oraz sprzęty rolnicze typu: stary wóz, sierpy, cepy, drabiny czy sita.

Sołectwo Kowale

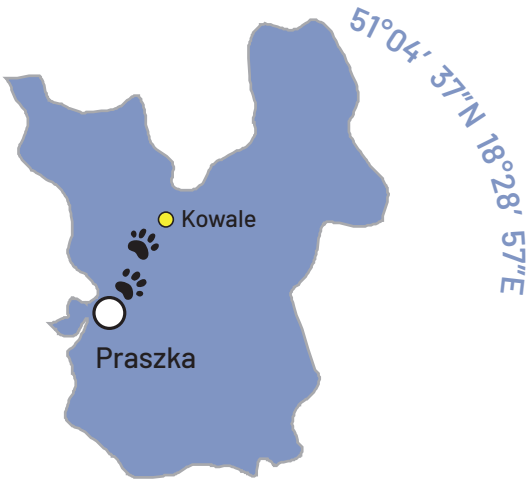

Sołectwo położone w centralnej części gminy Praszka. Duże, prężnie rozwijające się sołectwo leżące przy drodze krajowej Wieluń - Opole, w dolinie rzeki Ożarki. Działające w nim organizacje społeczne na czele z sołtysem są inicjatorami różnych wydarzeń i imprez dla mieszkańców. Malownicze krajobrazy oraz sieć dróżek i ścieżek, w tym rowerowej, biegnącej po trasie dawnej kolei wąskotorowej, sprzyjają różnym formom aktywności. Lasy, których w Kowalach nie brakuje, są miejscem obfitującym w grzyby, jagody i borówki. Dawniej we wsi mieściła się piaskownia – mieszkańcy na swoje potrzeby eksploatowali jej złoża do budowy domów. Dziś w tym miejscu zobaczyć można tylko „góry i doliny", które są atrakcją dla spacerowiczów i grzybiarzy.

Imprezy plenerowe odbywają się na starym wiejskim placu dożynkowym. Przez wiele lat odbywały się tam dożynki budzące zainteresowanie mieszkańców całej Gminy Praszka i nie tylko. Mieszkańcy chcą by ten plac znów tętnił życiem, dlatego planują go zagospodarować od nowa.

Przydrożne krzyże i kapliczki w Kowalach, których jest dużo na terenie wsi to nie tylko ozdoba krajobrazu, ale przede wszystkim wyraz wiary. Były one stawiane przez osoby prywatne lub całe społeczności wiejskie upamiętniając tym samym różne wydarzenia. Aż po dziś dzień są one miejscem spotkań i modlitw mieszkańców. Nieraz przechodząc obok nich, wiele osób z czcią zdejmuje czapkę, żegna się lub skłania głowę.

Dom Ludowo Strażacki w Kowalach pełni wiele funkcji. Mieszkańcy mogą korzystać z wyremontowanej sali OSP oraz z placu zabaw.

„Babeczki z rodzynkami" kultywują lokalne tradycje i obyczaje. Dokładnie wykonane przez panie z Koła Gospodyń Wiejskich kwiaty zdobią koronę żniwną.

Tablica Pamiątkowa we wsi ku pamięci ofiar I i II Wojny Światowej mieszcząca się przed budynkiem Szkoły Podstawowej stanowi dla mieszkańców ważną historię.

Panie z Koła Gospodyń Wiejskich są aktywne na wielu płaszczyznach, chętnie biorą udział w różnych inicjatywach i właśnie taką były warsztaty wyplatania wianków z żywych kwiatów, które zorganizowane zostały w sąsiedniej gminie. Efektem spotkania były piękne, nawiązujące do tradycji ludowej, wianki.

Sołectwo Lachowskie

Sołectwo położone w najdalej na wschód wysuniętej części gminy Praszka.

Malownicze sołectwo, w którym na szczególną uwagę zasługują śródleśne zbiorniki wodne wraz z typową dla obszarów podmokłych roślinnością. Nieodłącznym elementem wiążącym sołectwo jest rzeka Wyderka. Na terenie Lachowskiego znajdują się jeszcze zamieszkałe drewniane domki, które robią wrażenie na odwiedzających. Sołectwo łącząc ze sobą dwie miejscowości, tj. Lachowskie i Marki, działa niezwykle prężnie. Grupa Integracyjna, Grupa Włóczykij, Grupa miłośników sportu, Eko grupa to ludzie, którym nie brakuje sił i zapału do wspólnego inicjowania wydarzeń sportowych i kulturalnych. Działając wspólnie mieszkańcy realizują wiele ciekawych inicjatyw. Z dużą chęcią i zaangażowaniem uczestniczą we współorganizowaniu zawodów sportowych, dożynek, imprez okolicznościowych, warsztatów, kursów, wycieczek i spotkań.

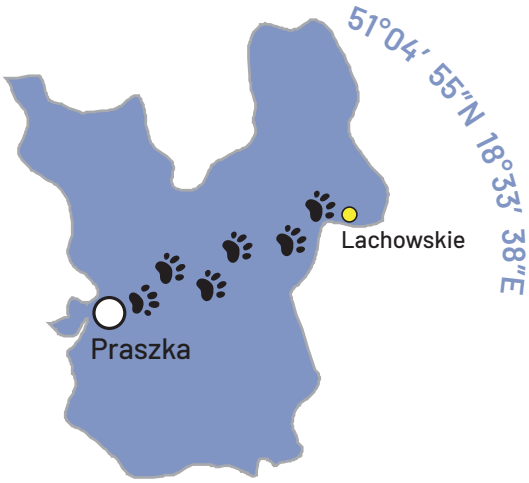

Użytek ekologiczny „Nad Wyderką" – znajdujący się na północ od m. Marki śródleśny zbiornik wodny wraz z typową dla obszarów podmokłych roślinnością.

Nordic Wolking – Grupa Włóczykij promująca zdrowy styl życia.

Mieszkańcy sołectwa dbają o aktywność fizyczną poprzez uprawianie różnego rodzaju sportów, np.: biegi, siatkówkę, piłkę nożną, tenis stołowy. Biorą udział w spartakiadach gminnych oraz wydarzeniach sportowych w powiecie.

Zespół przyrodniczy wokół śródleśnego stawu – położony na północ od Lachowskiego zespół przyrodniczy wokół leśnego stawu z cennymi zbiorowiskami roślin.

Rok w rok mieszkańcy wspólnymi siłami organizują Dzień Babci i Dziadka, Dzień Kobiet, Święto pieczonego ziemniaka, spotkania wigilijne, wyjazdy i wycieczki integracyjne.

Grupa Integracyjna łącząca ludzi w różnym wieku inspiruje i kultywuje lokalne tradycje. Zajmują się budową koron żniwnych, ozdób ze słomy i zboża, dekoracji wielkanocnych i bożonarodzeniowych.

Wspólnymi siłami i zasobami z miejscowego lasu udało się wybudować wiatę, która służy mieszkańcom podczas różnych wydarzeń.

Mieszkańcy sołectwa dbają o tradycje i obrzędy związane z kultywowaniem życia na wsi, dlatego z wielkim zaangażowaniem reprezentują sołectwo podczas dożynek i tworzą cuda ze słomy, scenki dożynkowe, które na czas święta plonów zmieniają wieś nie do poznania.

Sołectwo Prosna

Sołectwo położone w południowej części gminy Praszka. Sąsiaduje z trzema innymi gminami: Rudniki, Radłów i Gorzów Śl.

Niewielkie sołectwo malowniczo rozciąga się przez ok 5. km. Już przed laty Prosna była tętniącą życiem wioską, której mieszkańcy spotykali się regularnie na urządzanych w danym gospodarstwie „potańcówkach". Pojawiły się nowe budynki mieszkalne i gospodarcze, jednak lasy i pola wciąż otaczają miejscowość. Czyste powietrze i równie czysta woda w rzece są wizytówką wsi Prosna i jej mieszkańców.

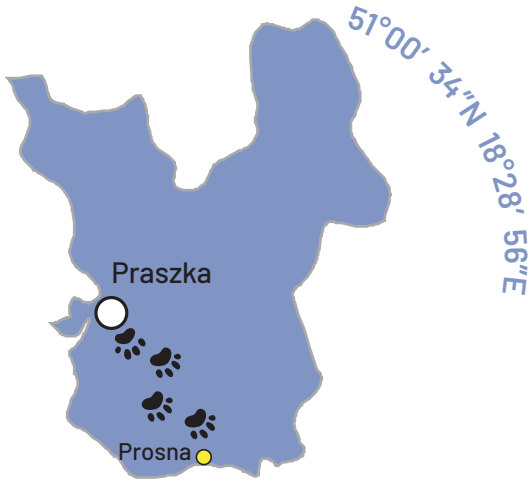

Wizerunek wsi z biegiem lat zmieniał się znacząco. Nie ma już starych drewnianych domów. Obecnie ruiny ostatniego z nich można znaleźć na końcu wsi.

Rzeka Prosna biegnąca wzdłuż wsi stanowiła granicę państw do końca II wojny światowej. W tym czasie na rzece działało również wiele młynów. Pozostałości jednego z nich, z 1922 r., można zobaczyć po dziś dzień.

W tradycję Prosny weszło coroczne robienie wieńca dożynkowego. Gospodynie spotykają się w okresie przedżniwnym, by wspólnie tworzyć koronę. Precyzja w wykonaniu i fantazja w projektowaniu cechuje niemal wszystkie prace Pań z Prosny.

Atrakcję jaką w ostatnim czasie dla swoich mieszkańców zorganizował sołtys to skoki spadochronowe. Mieszkańcy Prosny mieli okazję z góry zobaczyć swoją wieś.

Prócz aktywnego udziału w dożynkach gminnych, mieszkańcy Prosny co roku urządzają dożynki wiejskie. Huczna zabawa i wesoła atmosfera to gwarancja tego przedsięwzięcia.

Mieszkańcy korzystają z gminnego placu, na którym organizowane się imprezy, np. gminne zawody sportowo - pożarnicze. Ochotnicze jednostki OSP konkurowały ze sobą w różnych dyscyplinach.

Krajobrazy sołectwa Prosna.

Sołectwo Przedmość

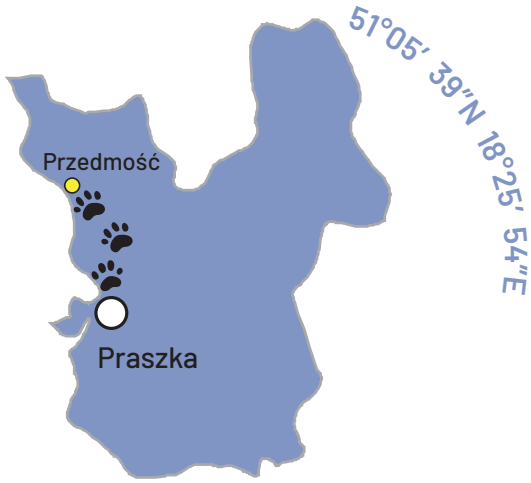

Sołectwo położone w północno - zachodniej części gminy Praszka. Pośród pól i lasów znajduje się sołectwo Przedmość, w którego skład wchodzi miejscowość Kik. W okresie międzywojennym stacjonowała tu placówka Straży Celnej, a także biegła linia graniczna pomiędzy państwem polskim a niemieckim. Wieś malowniczo położona w dolinie rzeki Prosny. Ścieżki asfaltowe i leśne zachęcają do pieszych i rowerowych wycieczek, a obfitość grzybów przyciąga amatorów leśnego runa z całej okolicy. W sołectwie prężnie działają organizacje pozarządowe, które swoją działalnością integrują i aktywizują mieszkańców do wspólnych przedsięwzięć.

Centrum, gdzie odbywa się życie kulturalne mieszkańców to remiza OSP oraz plac tuż za nią. Odbywają się tu m.in.: Piknik pod Lipami, Rewia Orkiestr Dętych, imprezy charytatywne, imprezy organizowane przez świetlicę wiejską, np. Dzień Dziecka.

W Przedmościu na rzece Prośnie znajdował się kiedyś młyn, obecnie to opuszczony teren.

Nadrzeczny krajobraz Prosny zachwyca o każdej porze roku.

Mieszkańcy Przedmościa dbają by tradycje i obrzędy związane ze świętem plonów nie zaniknęły w ich sołectwie, dlatego co roku biorą udział w dożynkach.

Cmentarz rzymsko-katolicki z 1920 r., na którym stoi zabytkowy pomnik bojownika POW Andrzeja Sitnego. Inicjały JP, widoczne na płycie, oznaczają oddział Józefa Piłsudskiego.

Fauna i flora okolic Przedmościa.

Skwer zagospodarowany wspólnymi siłami członków Stowarzyszenia Rozwoju i Odnowy Wsi Przedmość jest wizytówką wsi.

Sołectwo Skotnica

Sołectwo położone w środkowej części gminy Praszka. Rozległe sołectwo, którego życie kulturalne skupia się wokół Centrum Integracji Sołeckiej. Otaczające lasy sprawiają, że wieś o każdej porze roku wygląda jakby czas się dla niej zatrzymał. Przez wieś przepływa rzeka Wyderka, która kilka km dalej wpada do Prosny. Z wodnych zasobów sołectwa korzysta grupa „Renifer", która dbając o dobrą kondycję i zdrowie zażywa rześkich kąpieli w miejscowym stawie. Przez sołectwo przebiega droga krajowa nr 42. Cechą charakterystyczną Skotnicy jest to, że jest ona podzielona na dwie części: jedna część należy do parafii Strojec, a druga do Praszki. Sołectwo działa aktywnie na wielu płaszczyznach dzięki organizacjom funkcjonującym na jego terenie. Prężnie działające Koło Gospodyń Wiejskich i Ochotnicza Straż Pożarna pozyskują dotacje i wygrywają nagrody, promując tym samym niewielkie sołectwo.

Dożynki wiejskie – reaktywowane święto, w którym uczestniczą wszyscy mieszkańcy wsi.

Centrum Integracji Sołeckiej – plac, na którym odbywa się życie kulturalne w sołectwie, tętni życiem nie tylko podczas wiejskich imprez, ale także na co dzień , gdy korzystają z niego najmłodsi.

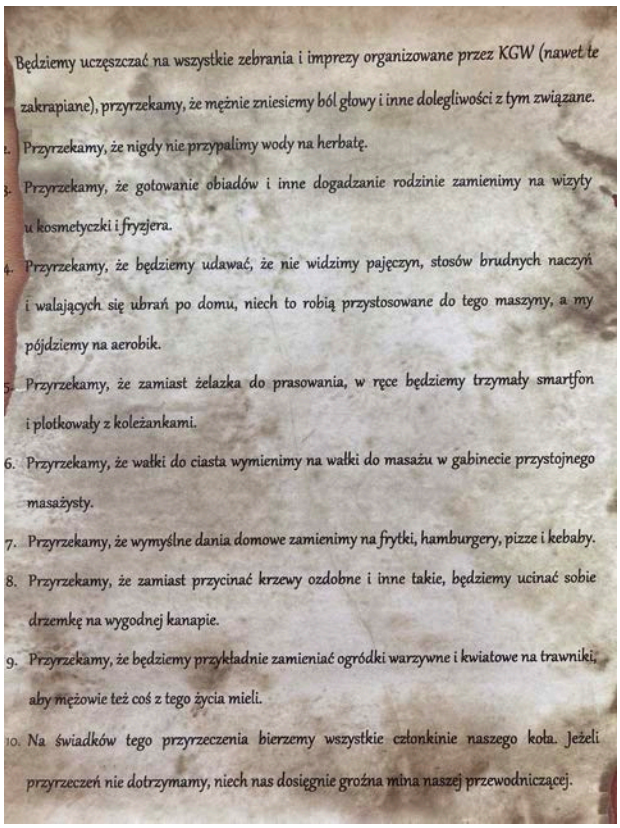

Będziemy uczęszczać na wszystkie zebrania i imprezy organizowane przez KGW (nawet te zakrapiane), przyrzekamy, że mężnie zniesiemy ból głowy i inne dolegliwości z tym związane.

2. Przyrzekamy, że nigdy nie przypalimy wody na herbatę.
3. Przyrzekamy, że gotowanie obiadów i inne dogadzanie rodzinie zamienimy na wizyty u kosmetyczki i fryzjera.
4. Przyrzekamy, że będziemy udawać, że nie widzimy pajęczyn, stosów brudnych naczyń i walających się ubrań po domu, niech to robią przystosowane do tego maszyny, a my pójdziemy na aerobik.
5. Przyrzekamy, że zamiast żelazka do prasowania, w ręce będziemy trzymały smartfon i plotkowały z koleżankami.
6. Przyrzekamy, że wałki do ciasta wymienimy na wałki do masażu w gabinecie przystojnego masażysty.
7. Przyrzekamy, że wymyślne dania domowe zamienimy na frytki, hamburgery, pizze i kebaby.
8. Przyrzekamy, że zamiast przycinać krzewy ozdobne i inne takie, będziemy ucinać sobie drzemkę na wygodnej kanapie.
9. Przyrzekamy, że będziemy przykładnie zamieniać ogródki warzywne i kwiatowe na trawniki, aby mężowie też coś z tego życia mieli.
10. Na świadków tego przyrzeczenia bierzemy wszystkie członkinie naszego koła. Jeżeli przyrzeczeń nie dotrzymamy, niech nas dosięgnie groźna mina naszej przewodniczącej.

Dzień Kobiet – coroczna tradycja skupiająca wszystkie gospodynie z wioski, ze szczególnym rytuałem przyjmowania w szeregi Koła Gospodyń Wiejskich, polegającym m.in na uroczystym odmówieniu przysięgi.

Rzeźbione ule pana Ryszarda – pszczelarz z dziada pradziada kontynuując tradycje rodzinne rzeźbi dla swoich pszczół ule z drewna lipowego i bukowego.

Koło Gospodyń Wiejskich to grupa utalentowanych gospodyń, a każda z nich ma inny dar i dzieli się nim z innymi. W KGW są mieszkanki, które działają ponad 45 lat.

Korona żniwna – rok w rok robiony wieniec, do którego zbierane są starannie wyselekcjonowane zboża.

Blizny II wojny – jak mówi sołtys wsi, miejscowy „poszukiwacz historii", są do dziś obecne na terenie Skotnicy. Dzięki jego staraniom ekshumowano zwłoki żołnierzy zabitych w czasie II wojny światowej.

Sołectwo Rosochy

Malowniczo położona wioska w Gminie Praszka licząca ok.230 mieszkańców.

Bliska odległość do miasta Praszki sprawia, że sołectwo Rosochy jest atrakcyjne dla wszystkich osób, poszukujących swojego miejsca na ziemi. Miejscowość ciągle się rozbudowuje i powiększa. W wiosce z roku na rok zmienia się profil działalności (coraz mniej jest typowych gospodarstw rolnych, a coraz więcej mieszanych) lub takich, które nie mają żadnego związku z pracą na roli. Otaczające lasy, drogi, które łączą sołectwo z sąsiednimi miejscowościami sprawiają, że jest ono popularne i często odwiedzane przez osoby, które lubią aktywnie spędzać czas z dala od zgiełku miasta. Mieszkańcy wioski przez kilka lat tworzyli miejsce spotkań. Jest to lokalizacja w lesie, na którym znajduję się plac zabaw, boisko do piłki nożnej, boisko do siatkówki, miejsce do grillowania oraz altana do wspólnych spotkań integracyjnych mieszkańców Rosoch. Kolejnym obiektem, jest budynek po byłym sklepie, który obecnie jest na etapie przebudowy i dostosowania do wymogów obiektu użyteczności publicznej, który docelowo ma być świetlicą wiejską.

Panie i panowie z Rosoch przygotowują wieniec dożynkowy. Podział ról jest następujący – był projekt wieńca i panowie przygotowywali jego konstrukcję, natomiast panie zbierały w odpowiednim czasie kłosy zbóż i wiły wieniec dożynkowy, który był podziękowaniem za zbiory.

W Kościele Parafialnym w Strojcu mieszkańcy Rosoch również są obecni i przygotowują ołtarz na Boże Ciało, Szopkę Bożonarodzeniową i Grób Pański.

6-stka w lesie - Biegi z wieloletnią tradycją odbywają się w „lesie chłopskim", a na polanie najmłodsi uczestnicy próbują sił w zawodach i dobrze się bawią z rodzicami.

Mieszkańcy uczestniczą w licznych imprezach kulturalnych, sportowych organizowanych na terenie sołectwa, takich jak Dzień Kobiet, Dzień Dziecka, Dożynki Wiejskie.

Sołectwo Rozterk

Sołectwo położone w centralnej części gminy Praszka.

Niewielka miejscowość położona niespełna 3 km od Praszki. Okoliczne lasy są rajem dla mieszkańców. Można tam aktywnie spędzać czas jeżdżąc rowerem lub spacerując podziwiać piękno natury. Przez teren wsi przepływa rzeka Wyderka, tworząc tym samym urokliwe miejsca i siedliska roślin i zwierząt.

Mieszkańcy wsi biorą udział w wydarzeniach kultywujących tradycje i obrzędy związane ze świętem plonów. Starannie wykonana korona dożynkowa reprezentuje sołectwo podczas gminnych dożynek.

Leśne wycieczki to zawsze żywa lekcja przyrody, podczas wędrówek można z bliska przyjrzeć się naturze.

Plac wiejski usytuowany za Domem Ludowym jest miejscem, gdzie odbywają się wiejskie imprezy, zabawy dla dzieci. Działalność świetlicy wiejskiej w Rozterku charakteryzuje się szeroką ofertą dla najmłodszych. Imprezy i zajęcia organizowane w świetlicy zawsze cieszą się dużym zainteresowaniem.

Dom Ludowy w Rozterku – świetlica wiejska to centrum, gdzie toczy się życie kulturalne wsi.

Sołectwo Strojec

Sołectwo położone w południowo - środkowej części gminy Praszka.

Strojec to jedna z największych wiosek położona w odległości około 4,5 km od Praszki przy drodze krajowej nr 42 między Praszką a Rudnikami. Przez sołectwo przechodzi ścieżka rowerowa. Kulturalnym centrum wsi jest świetlica, w której odbywają się wiejskie spotkania i różnego rodzaju zajęcia dla mieszkańców. Prężnie działające jednostka Ochotniczej Straży Pożarnej, Stowarzyszenie „Wspólnota Stradziec" oraz Koło Gospodyń Wiejskich współpracują ze sobą na wielu płaszczyznach, organizując liczne imprezy i przedsięwzięcia.

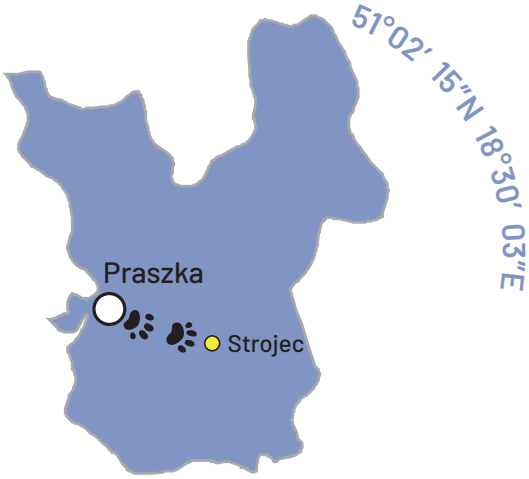

W lasach nieopodal Strojca stoi pomnik upamiętniający śmierć w 1882 r. Stanisława Jana hrabiego Potockiego.

W miejscu cegielni dworskiej utworzono Sołeckie Centrum Spotkań i Rekreacji, odbywają się tutaj plenerowe imprezy, festyny i kiermasze. Część placu pokrywa oczko wodne, obok znajduje się papugarnia.

Ludowy Klub Sportowy „Budowlani" – drużyna z historią bardzo prężnie działająca w swojej dziedzinie. Z powodzeniem współpracujący z innymi grupami i organizacjami. Chętnie udostępnia swoje obiekty, jak i uczestniczy w licznych aktywnościach sołectwa.

Dożynki parafialne – rękodzielnicy tworzą piękne korony żniwne, które co roku prezentowane są podczas święta plonów.

Flagowa impreza cykliczna, która jest organizowana w Strojcu od ponad 20 lat w każdy przedostatni weekend majowy jest kojarzona przez mieszkańców gmin, powiatów, a nawet województw ościennych. Organizacja „Strojeckiej Majówki" jest ogromnym przedsięwzięciem, a w jej przygotowania zaangażowanych jest wiele osób.

Strojecka Grupa Teatralna „Klepisko" - zespół teatralno-obrzędowy ze Strojca działa od 06.02.1985 r. w świetlicy wiejskiej w Strojcu. W 30 - osobowym składzie (dzieci, młodzież, dorośli) opracowuje i wystawia widowiska teatralno - obrzędowe oraz muzyczno-obrzędowe oparte na ginących polskich zwyczajach, obrzędach i tradycjach ludowych, takich jak "Strojeckie pierzajki - wczoraj", Strojeckie pierzajki - dziś", "Strojecki wieczór wigilijny", "Strojecki lany poniedziałek", "Na wsi wesele", "Babski comber, czyli wywoziny po Strojecku".

W listopadzie 2014 roku na wspólnym posiedzeniu Zarządu Stowarzyszenia „Wspólnota Stradziec" i Rady Sołeckiej w Strojcu zapadła decyzja o ustanowieniu trofeum „Strojeckie siyndy" - nagrody przyznawane dla osób zasłużonych dla wsi Strojec. Jedna osoba trofeum może zdobyć tylko raz w życiu. Do tej pory statuetki otrzymało 21 osób.

Miejsce, w którym od XIV w. wytapiano żelazo z wydobywanych na miejscu rud darniowych. W XVI w. wydobywano rudy żelaza z środkowojurajskich złóż, wykonując serię szybów, które działały aż do schyłku XIX w. w kopalni Pilawa w Strojcu.

Koło Gospodyń Wiejskich to organizacja prowadząca działalność głównie mającą na celu krzewienie wartości dziedzictwa i ludowości. Aktywnie działa w tej sferze uczestnicząc w licznych konkursach czy Festiwalach o charakterze obrzędowości i regionalizmu.

Sołectwo Wierzbie

Sołectwo położone w północno - wschodniej części gminy Praszka.

Sołectwo leżące przy drodze krajowej nr 45 z Wielunia do Opola. Bliskie sąsiedztwo lasów sprzyja pieszym i rowerowym wycieczkom. Jesienne spacery po lesie przynoszą mieszkańcom podwójne korzyści: świeże powietrze i kosze pełne grzybów. Ochotnicza Straż Pożarna w Wierzbiu jest największą działającą na terenie sołectwa organizacją pozarządową, która poprzez swoje aktywne funkcjonowanie jest łącznikiem między wszystkimi organizacjami znajdującymi się we wsi, tj.: Radą Rodziców Szkoły Podstawowej, Radą Sołecką, Radą Parafialną i Kołem Gospodyń Wiejskich.

Kościół pw. św. Leonarda w Wierzbiu z XVI w., w którego ołtarzu głównym umiejscowiono cenny późnogotycki tryptyk, rzeźbiony, z figurami Matki Boskiej z Dzieciątkiem, św. Leonarda i św. Małgorzaty w części środkowej oraz św. Katarzyny i św. Mikołaja w skrzydłach. Na uwagę zasługuje cenne tabernakulum późnorenesansowe oraz oryginalne drewniane odrzwia zdobione rzeźbami. Obok kościoła stoi drewniana dzwonnica z trzema dzwonami.

Druhowie dysponują budynkiem remizy, który został oddany do użytku w 1964 r. W budynku tym mieszczą się Świetlica Wiejska, filia Biblioteki Publicznej Praszka i siedziba Koła Gospodyń Wiejskich. Jest to również centralne miejsce spotkań działaczy miejscowych organizacji, a także tutaj odbywają się wszystkie najważniejsze imprezy kulturalno – rozrywkowe.

Boisko sportowo – rekreacyjne jest miejscem spotkań i wydarzeń organizowanych w sołectwie.

Droga biegnąca obok boiska sportowego w kierunku załęczańskiego parku krajobrazowego – amatorzy spędzania wolnego czasu na świeżym powietrzu często korzystają z dróg i dróżek szukając atrakcyjnych miejsc.

Kosz dożynkowy. W sołectwie żywe są tradycje związane z ludowym świętem słowiańskim jakim są dożynki. Podziękowanie za ukończenie żniw i prac polowych mieszkańcy świętują biorąc czynny udział w obchodach tego święta.

Droga w kierunku Ożarowa – ścieżka rowerowa prowadząca do Muzeum Wnętrz Dworskich w Ożarowie, gdzie przebiega bursztynowy szlak rowerowy.

Działalność organizacji w partnerstwie pozwala na organizowanie wielu imprez kulturalno-rozrywkowych, takich jak coroczny Festyn Rodziny, dyskoteki i imprezy okolicznościowe (Dzień Dziecka, Dzień Kobiet, Dzień Babci itp.).

W budynku Szkoły Podstawowej znajduje się tablica pamiątkowa ku czci zamordowanego w Charkowie 1940 r. mieszkańca Wierzbia, porucznika WP, nauczyciela – Bolesława Włodarczyka.

Sołectwo Wygiełdów

Sołectwo położone w południowej części gminy Praszka.

Najstarsza wieś w gminie Praszka położona w dolinie rzeki Prosny. Do dziś we wsi stoi

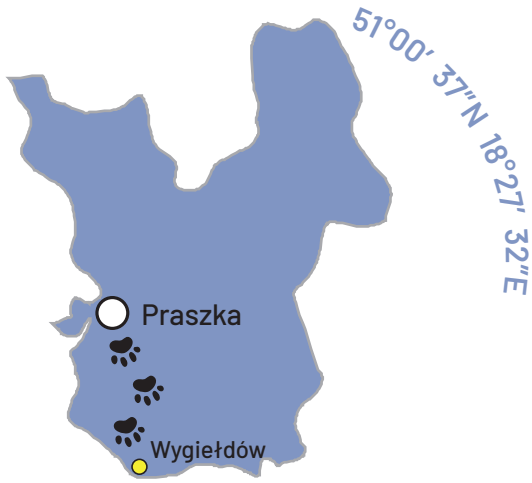

ostatni już drewniany domek, jako jedyny ocalał z pożaru w 1925 r. Zwolennicy aktywnego spędzania czasu mogą korzystać z walorów sołectwa, gdyż otaczające lasy, dolina rzeki przyciągają jak magnes. Przez Wygiełdów przechodzi Las Wygiełdów – tzn. „duży" las, który jest rajem dla zbieraczy leśnego runa. Na terenie tej urokliwej wioski działalność prowadzą Ochotnicza Straż Pożarna i Koło Gospodyń Wiejskich „Pierniczki". Organizacje te współpracują ze sobą tworząc coraz to lepsze warunki do spędzania czasu na wsi.

Gęsi rynek – dawniej w każdym gospodarstwie były konie, krowy, świnie i drobny inwentarz- kury, kaczki i gęsi. Gęsi z całej wsi schodziły się do rzeki, wracając całym stadem zatrzymywały się na środku wsi i głośno gęgały, po czym rozchodziły się do swoich zagród. Stąd właśnie wzięła się nazwa „Gęsi rynek", która jest doskonale znana każdemu z mieszkańców.

Remiza OSP wyremontowana strażnica – miejsce spotkań i integracji mieszkańców, które zostało odnowione nie tylko ze środków zewnętrznych, ale przede wszystkim przy zaangażowaniu wszystkich mieszkańców.

Świetlica wiejska – odbywające się w niej wydarzenia kulturalne zawsze cieszą się dużą popularnością i uczestniczą w nich niemal wszyscy mieszkańcy sołectwa.

Coroczny zwyczaj przygotowywania korony żniwnej, wozu dożynkowego oraz stracha ogrodowego na stałe wpisały się w tradycje mieszkańców.

Rękodzieło wykonywane przez lokalnych twórców jest największym ich skarbem. Dzięki niemu pielęgnują swoją rodzimą tradycję, którą przekazują z pokolenia na pokolenie, a która często świadczy o ich tożsamości. Sołectwo ma również swoją lokalną twórczynię, której starannie wykonane prace przyciągają uwagę i na pewno zdobyłyby niejedną nagrodę.

Przydrożna studnia - dawniej we wsi usytuowane było 5 studni, z których korzystali wszyscy mieszkańcy. Z biegiem lat bogatsi ludzie budowali studnie na swoich podwórkach. Do dziś stoi tylko jedna wiejska studnia, upamiętniająca stare czasy.

Cymbry – czyli wywoziny młodych to ludowa zabawa zapustna. Mieszkańcy przebierani w kolorowe stroje hucznie świętują ostatki.

Sołectwo Szyszków

Sołectwo położone w południowej – zachodniej części gminy Praszka.

Malownicze sołectwo położone z dala od zakładów produkcyjnych. Centralnym miejscem sołectwa jest świetlica wiejska wraz z przyległym do niej placem, gdzie w trakcie roku odbywa się mnóstwo wydarzeń kulturalnych. Mieszkańcy są bardzo aktywni, w sołectwie prężnie działają Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Wsi Szyszków, Sołtys wraz z Radą Sołecką, Koło Gospodyń Wiejskich oraz kilka grup nieformalnych. Mieszkańcy dbają o swoje otoczenie i chętnie angażują się w poprawę estetyki i sprawy wsi. Szyszków leży nieopodal rzeki Prosny, w bliskim

sąsiedztwie lasów co sprzyja wycieczkom pieszym i rowerowym. Tereny leśne przyciągają również grzybiarzy.

Topienie marzanny – jeden z niewielu starosłowiańskich obrzędów, który do dziś jest kultywowany. Mieszkańcy Szyszkowa dbają o to by zwyczaj mający na celu odpędzenie zimna, braku urodzajów i przywołanie wiosny nie zaginął i był znany najmłodszym. Dorośli i dzieci w pochodzie z muzyką idą nad rzekę, aby zatopić kukłę zrobioną przez dzieci.

Herody – tradycją przekazywaną z pokolenia na pokolenie jest przedstawianie widowiska ludowego o królu Herodzie. W wigilijny wieczór grupa młodzieży we własnoręcznie wykonanych strojach odwiedza domostwa mieszkańców.

Dożynki – w Szyszkowie przygotowania do dożynek to zawsze wielka mobilizacja mieszkańców. Wspólne zaangażowanie daje wspaniałe efekty, które cieszą oko gości biorących udział w imprezie.

Skwer historyczno – turystyczny z obiektem pomnikowym, którego podstawą jest fragment upamiętniający mieszkańców zmarłych w czasie epidemii tyfusu oraz poległych za ojczyznę w czasie II wojny światowej zwieńczony kształtem wyrzeźbionej w drewnie SZYSZKI, nawiązującej do nazwy miejscowości.

Kaplica pw. św. Jana Nepomucena z 1920 roku wraz z legendą.

Grupa mieszkańców Szyszkowa tworzy zespół muzyczny BLUE BAND SZYSZKÓW, wykonujący tradycyjne polskie pieśni i piosenki.

Legenda o Kaplicy w Szyszkowie

Przekazana przez Panią Zofię Żłobińską, która zna historię kaplicy od swoich rodziców Weroniki i Józefa Malińskich oraz od Pani Julii Paprotnej.

Legenda głosi, że podczas powodzi w końcu XIX wieku do wioski Szyszków przypłynęła figura Świętego Jana i zatrzymała się w miejscu gdzie obecnie stoi Kaplica. Figurkę ulokowano w maleńkiej kapliczce, w której mogły pomieścić się tylko 2 osoby.

Zainteresował się tym rodak Szyszkowa ks. Franciszek Haładyn, który przyjeżdżał do rodziny. W 1919 roku wśród mieszkańców wioski zorganizował komitet, który zajął się zbieraniem funduszy .

W 1920 roku Kaplica została wybudowana i poświęcona ku czci św. Jana Nepomucena i weszła w skład parafii p.w Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Praszce. Ksiądz Haładyn sprowadził do kaplicy wszystkie wota potrzebne do obrzędów mszalnych, przez wiele lat przyjeżdżając w okresie letnim do rodziny prowadził działalność kapłańską.

Podczas okupacji figurkę św. Jana Nepomucena i ołtarz powierzono opiece w gospodarstwach Józefa i Piotra Malińskich, które w czasie wojny spaliły się i zniszczeniu uległy figura św.Jana i ołtarz. W kaplicy Niemcy ulokowali sprzęt strażacki. Z lat przedwojennych zachowały się kielich i monstrancja.

W pierwszych latach powojennych zakupiono nową figurę św. Jana i wszczęto obrzędy mszalne.

Obecnie kaplica wchodzi w skład parafii Świętej Rodziny w Praszce, a w 2020 roku obchodziliśmy uroczyście 100 lecie kaplicy. Dużym wyzwaniem mieszkańców była zbiórka pieniężna na generalny remont Kaplicy. Pandemia wprowadziła mnóstwo ograniczeń, a mimo to pieniądze zostały zebrane. Wiele setek godzin mieszkańcy poświęcili na prace w kaplicy i wokół obiektu. Duży wkład pracy przyczynił się, że miejsce to jest piękną wizytówką wsi. Wielu sponsorów oraz Ksiądz Prałat dr Stanisław Gasiński finansowo wsparli ten remont oraz nowe wnętrze. Ze względu na pandemię oraz liczne obostrzenia odbyły się tylko dwie uroczyste Msze św. z poświęceniem kaplicy i nowego tabernakulum, które zasponsorował gminny przedsiębiorca. Na zakończenie Panie upiekły ciasta, które zostały zapakowane w jednorazowe pudełka z wizerunkiem Kaplicy i podziękowaniem. Ciasta i woda mineralna zostały rozdane wszystkim uczestnikom tej podniosłej uroczystości.

Sołectwo Sołtysy

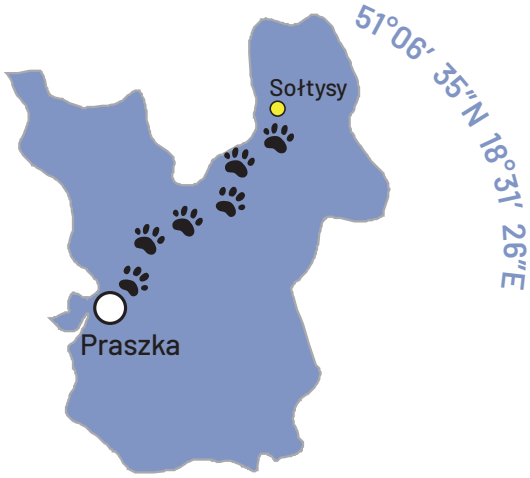

Sołectwo położone w północno - wschodniej części gminy Praszka.

Sołectwo usytuowane jest wzdłuż drogi krajowej nr 45. Cennym walorem przyrodniczym i krajobrazowym jest kompleks leśny pomiędzy Sołtysami a Lachowskim. Lasy obfite w jagody i grzyby dla wielu mieszkańców są dodatkowym źródłem utrzymania. Obszar sołectwa pomimo dużego zalesienia jest obszarem rolniczym. Na terenie sołectwa istnieje ekologiczna hodowla ryb, tworzą ją dwa stawy o łącznej powierzchni 9 ha. Otoczenie i krajobraz sprzyjają wycieczkom pieszym i rowerowym. W granicy sołectwa płynie rzeka Ożarka, która od kilku lat stała się miejscem żeremi bobrów. Tamy budowane na rzece powodują zalewanie okolicznych pół i upraw, dlatego mieszkańcy co jakiś czas zmuszeni są je burzyć.

Użytek ekologiczny „Oczko Sołtysy" - Występuje tutaj obszar lasów chronionych z licznie występującymi chronionymi gatunkami flory i fauny.

Mieszkańcy uwielbiają zbierać grzyby, najlepsi grzybiarze potrafią zebrać w ciągu dnia nawet cztery koszyki od kartofli.

Mieszkańcy sołectwa biorą udział w kultywowaniu dorocznego święta plonów. Z tej okazji sołectwo prezentuje wieniec dożynkowy, a także humorystyczne scenki wykonane ze słomy.

Przydrożne krzyże stawiano by uczcić jakieś ważne wydarzenie, często budowano je w podzięce za uratowanie życia- dziś niejednokrotnie historia krzyża znana jest już tylko najstarszym mieszkańcom wsi lub zupełnie zapomniana. Żywa jest natomiast tradycja wieczornych majowych spotkań modlitewnych przy kapliczkach i figurach przydrożnych, potocznie nazywanych „majówkami".

Gmina Radłów

Liczba ludności 4 238

9 sołectw

Słów kilka...

Gmina Radłów położona jest w północno – wschodniej części województwa opolskiego w powiecie oleskim. Graniczy z gminą Krzepice w woj. śląskim oraz gminami Rudniki, Gorzów Śląski, Olesno w woj. opolskim. Malowniczy krajobraz gminy rozciąga się na 116 km^2 powierzchni, stanowiącej w większości tereny rolnicze. Główną atrakcją turystyczną gminy Radłów są walory środowiska naturalnego. Około 38% jej powierzchni zajmują lasy. Charakterystyczne dla gminy są przydrożne krzyże i kapliczki, a także założenia alejowe, którędy mogą prowadzić rowerowe wycieczki. Na terenie gminy swoje źródła mają rzeki: Piskara i Prosna, potok Prąd i Piaska.

A było to tak...

Gmina Radłów powstała na mocy Uchwały Wojewódzkiej Rady Narodowej w Opolu nr XVIII/100/72 z dnia 6 grudnia 1972 roku w sprawie utworzenia z dniem 1 stycznia 1973 roku w powiecie oleskim Gminy Radłów. W roku 2001 zostały zakończone starania Rady Gminy w Radłowie zmierzające do ustanowienia herbu Gminy Radłów. Godło przedstawia radło, które wypełnia tarczę herbową trafnie nawiązujące do nazwy miejscowości Radłów. Ze względu na typowo rolniczy charakter gminy pole herbu jest w kolorze zielonym, a radło w kolorze białym ze złotym ostrzem i okuciem.

Oj, dzieje się ...!

Cechą charakterystyczną gminy jest jej różnorodność kulturowa, która jest ściśle związana z polsko – niemiecką historią regionu. Świadectwem współistnienia kultur jest gwara śląska, w której słychać wpływy tych dwóch kultur. Kultywowanych jest wiele zwyczajów, takich jak np. polterabend, obrzędy związane ze ślubem, komunią, narodzeniem dziecka czy śmiercią. Obrzędowość doroczna to przede wszystkim tradycje związane z takimi świętami jak Wielkanoc, Boże Narodzenie, święto plonów, ostatki, Zielone Świątki, Boże Ciało czy Matki Boskiej Zielnej. We wszystkich sołectwach wyplatane są wieńce dożynkowe, a także robione palmy wielkanocne. Mieszkanki sołectw zajmują się rękodziełem – dekoracjami ze wstążki, sznurka, piór, papieru, wikliny papierowej, tworzą zakładki do książek oraz wiele innych. W kilku miejscowościach nadal skubie się pierze czy kultywuje tradycje konnych procesji tzw. krzyżoków. Sztandarowymi, gminnymi imprezami jest Przegląd Orkiestr Dętych, Integracyjny Rajd Rowerowy Radłów – Rudniki, a także zamiennie Anioł w Radłowie oraz Jasełka.

Dożynki Gminne

Anioł w Radłowie

Gminna Orkiestra Dęta

Jasełka

Integracyjny Rajd Radłów - Rudniki

Przegląd Orkiestr Dętych

Sołectwo Wolęcin

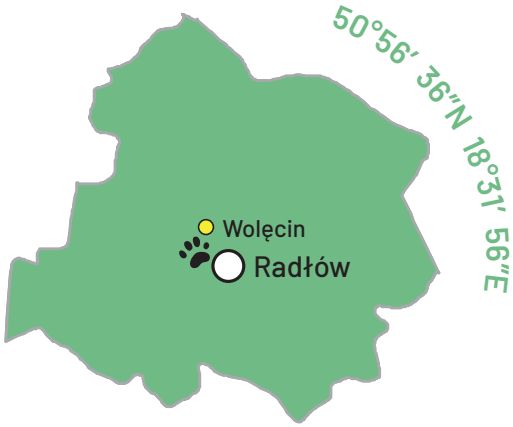

Sołectwo Wolęcin położone jest w centralnej części gminy Radłów, w dolinie Prosny, nazywane przez lokalnych mieszkańców „Doliną Muminków". Wolęcin to jedna z najstarszych wiosek w gminie, w której godle był łeb woła w kole, co może świadczyć o tym, że znajdowały się tutaj hodowle bydła. Do 1939 roku w Wolęcinie działała jedyna w okolicy polska szkoła mniejszościowa. Na zachód od wsi Wolęcin znajdują się źródła rzeki Prosny. Meandrująca wśród pól i łąk rzeka tworzy bajkowy krajobraz, w którym najczęściej spotykanym jest łęg jesionowo-olszowy. W nadrzecznym drzewostanie króluje olsza czarna i wierzby, starorzecza, rozlewiska są miejscem bytowania i żerowania przedstawicieli fauny terenów błotnych m.in. ptaków brodzących. Spotkać tu również można nietoperze i sowy. Bajkowemu krajobrazowi uroku dodają również licznie występujące lasy.

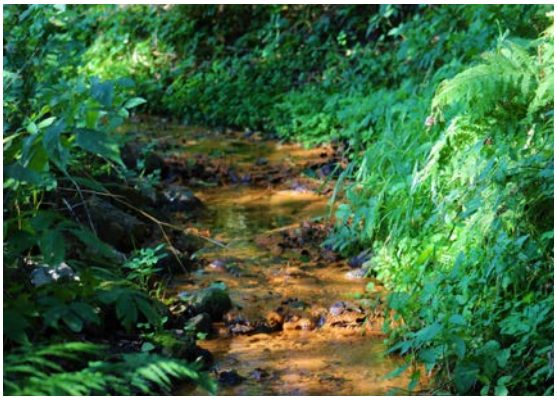

Położone na zachód od miejscowości Wolęcin źródła rzeki Prosny.

Pierwszy młyn na rzece Prośnie, gdzie znaleziono w 2004 roku dziesiątki szklanych negatywów sprzed drugiej wojny światowej. Młyn dostarczał wiosce pierwszy prąd.

Krzyżoki i święcenie pół to tradycja kultywowana przez mieszkańców wsi.

Rodzinny piknik po zawodach strażackich to impreza międzypokoleniowa integrująca wszystkich mieszkańców.

Sołectwo Ligota Oleska

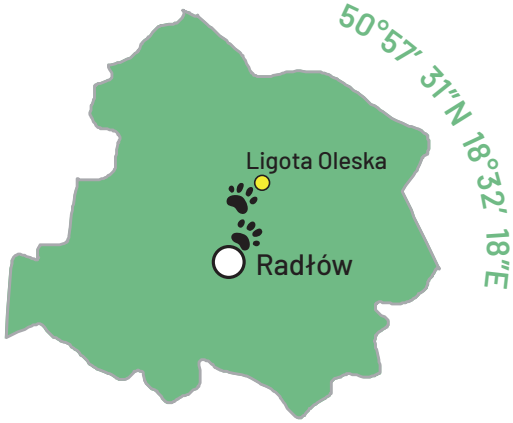

Malownicze sołectwo położone w centralnej części gminy Radłów. Na terenie sołectwa znajdują się Góry Ligockie z najwyższym wzniesieniem w gminie Radłów 273 m n.p.m.

Wsią wchodzącą w skład sołectwa jest Psurów. Organizacjami działającymi w sołectwie są Stowarzyszenie Przyjaciół Wsi Ligota Oleska, OSP, LZS, Koło DFK. Ludowy Zespół Sportowy to klub z kilkudziesięcioletnią tradycją, który mobilizuje do grania w piłkę dzieci i młodzież z całej gminy. Ciekawostką jest fakt, iż do 1945 roku we wsi było jedyne w powiecie oleskim Muzeum Wiejskie, w którym znajdowały się znalezione podczas wykopalisk narzędzia, stroje, kroniki – niestety doszczętnie zniszczone po wkroczeniu wojsk sowieckich. W Psurowie znajduje się park z licznie występującymi okazałymi dębami oraz z zabytkowym dworem pochodzącym z 1 poł. XIX w. Pozostałości młynów wodnych z początku XX w., występujące na Prośnie, to nie lada atrakcja przyrodnicza, stanowiąca również cenne zabytki dorzecza rzeki Prosny.

Plac biesiadny stanowiący integracyjne centrum wsi.

Pięknie rozciągający się krajobraz Gór Ligockich.

Budynek byłej szkoły z 1863 r. stanowiący zabytek, w którym znajduje się przedszkole, sala wiejska będąca miejscem spotkań mieszkańców.

Klekotki, dożynki, krzyżoki czy nabożeństwa przy krzyżu to kultywowane tradycyjne zwyczaje.

Sołectwo organizuje wiele imprez integracyjnych na swoich pięknych wyremontowanych obiektach takich jak boisko, plac zabaw czy sala: festyny, imprezy dla dzieci, wyjazdy, warsztaty oraz wiele innych związanych z obrzędowością doroczną.

Stawy leżące na terenie sołectwa to oaza spokoju oraz miejsce występowania wyjątkowych gatunków fauny i flory.

Ligocka majówka kultywująca śląską tradycję „maibaum". Tradycja ta wiąże się z postawieniem słupa, z przywiązanymi do niego wstążkami, wokół którego tańczą dzieci.

Zalew w Psurowie - największy zbiornik retencyjny w gminie, który utworzył piękną dolinę stanowiącą miejsce wypadowe mieszkańców nie tylko gminy Radłów, którzy chcą odpocząć w bliskości natury, ale również wędkarzy.

Sołectwo Kościeliska

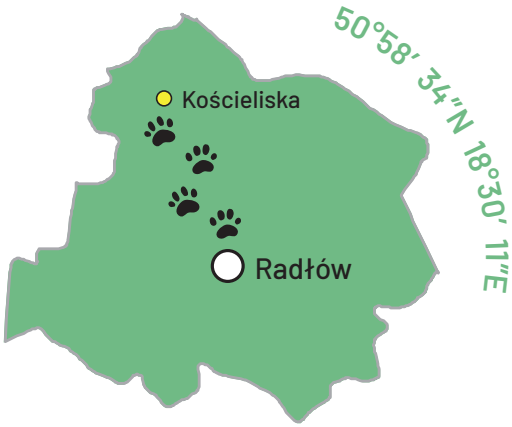

Duże sołectwo położone w północno – zachodniej części gminy Radłów, przez które przechodzi nowopowstała ścieżka pieszo-rowerowa. Kościeliska to najstarsza miejscowość gminy Radłów ciągnąca się „długim wężem". W wielu gospodarstwach przetrwała stara, przedwojenna charakterystyczna zabudowa tzw. „Chłopskie Zagrody". Przysiółkami należącymi do Kościelisk są Wytoka (nazwa powstała od wylewającej, tworzącej zatoczki i bagna Prosny) oraz Pustkowie. W Kościeliskach urodził się Gerhard Nickel – światowej sławy uczony w dziedzinie języka stosowanego i angielskiego, wykładowca na wielu uniwersytetach świata. W sołectwie znajdują się jedne z największych kompleksów leśnych w gminie Radłów. Organizacjami działającymi w sołectwie są Samodzielne Stowarzyszenie Kobiet w Kościeliskach, Ochotnicza Straż Pożarna, Ludowy Zespół Sportowy oraz Koło DFK. Na uwagę zasługuje aktywnie działające stowarzyszenie, którego członkinie zajmują się rękodziełem. Wykonują ręcznie elementy dekoracyjne wystrojów domów czy dekoracji świątecznych. Szyją firany, obrusy, a także wykonują ozdoby z makaronu, sznurka oraz wiele innych.

W okresie wojennym nazistowska administracja III Rzeszy wprowadziła nową, całkowicie niemiecką – Hedwigstein, która w ogóle nie wiązała się z historyczną nazwą. Nazwa niemiecka była nawiązaniem do kamienia leżącego na południowym krańcu wsi, który według legendy wiązany jest ze świętą Jadwigą Śląską. Przy kamieniu postawiono kamienny krzyż, całość ogrodzono kutym płotkiem.

Zabytkowa chałupa z 1780 roku.

Krzyżoki to jedna z tradycji kultywowanych w sołectwie.

Pięknie wypleciona korona dożynkowa to jedna ale nie jedyna z pięknych rzeczy, które wychodzą spod rąk zdolnych mieszkanek Kościelisk.

Licznie występujące krzyże czy kapliczki stanowią miejsca spotkań wiernych.

Dzień dziecka, dzień kobiet, rajd rowerowy, organizacja ferii dla dzieci to tylko jedne z wielu imprez i wydarzeń organizowanych przez mieszkańców.

Organizacji życia społecznego pomaga pięknie wyremontowana sala biesiadna.

O zapadniętej gospodzie na „Pijańcu”

Idąc drogą z Ligoty do Biskupic, przed szosą Biskupice — Kościeliska znajduje się bagnista dolinka porośnięta olchą i dębami. W ustnym przekazie miejsce to nazywa się „Pijaniec”. Zwykły kawałeczek gruntu, jak w wielu innych miejscach. Znający legendę zatrzyma się jednak tutaj i pozwoli cofnąć się czasowi wiele, wiele lat, kiedy wszystko inaczej wyglądało.

Jak głosi legenda Ligota była o wiele większą wsią niż dzisiaj. Ciągnęła się od Prosny, daleko, gdzie dzisiaj znajduje się las. Tutaj na „Pijańcu” stała gospoda, gdzie ludzie biedni dokonywali swojego nędznego żywota. Piaszczysta ziemia nie dawała wysokich plonów. Twardo uciskały powinności wobec pana tej ziemi. Z rozpaczy nad swoim losem ludzie chodzili do gospody, wydając niejednokrotnie swój ostatni grosz, gdzie użalali się nad swoim losem. Chodziły też tam kobiety. W fartuchu zanosiły karczmarzowi żyto, by tam w tańcu poddawać się grzesznym namiętnościom. Głośno i rozpustnie bywało przy wódce, grzechu i tańcu. Wielu ludzi z Ligoty idąc do kościoła na Skrońsko zostawało w gospodzie. Tańczono tam przecież przez całe lato. Kazania i napomnienia duchownych okazywały się daremne. Jeden z księży szedł do chorego do Sternalic, w których nie było jeszcze kościoła. Doszły go przeklinania i wrzaski z karczmy. Minął by rad to miejsce, jednak zmęczone nogi odmówiły mu posłuszeństwa. Droga była daleka. Wszedł by się posilić. Gospodyni miała mu przygotować kilka jaj i poszła je przynieść z góry. Jedno jajko spadło i się potłukło. W swej chciwości zaklęła straszliwie. Zatrząsnął się wtedy cały dom i zapadł się w głębię. Wszyscy biesiadnicy, którzy właśnie szydzili, drwili z Boga zostali zniszczeni. Dosięgła ich kara boska. Tylko duchowny w cudowny sposób został uratowany. Jeszcze dzisiaj, kiedy przechodzi się tamtędy o północy słychać z głębi ziemi wrzaski i krzyki.

Legenda Kamienia Św. Jadwigi

Mieszkańcy Kościelisk przekazują z pokolenia na pokolenie, iż św. Jadwiga, nazywana tak już za życia, podróżowała kiedyś przez naszą okolicę. Orszak zatrzymał się na drodze polnej, w pobliżu której chłopska rodzina uprawiała swoje poletko. Księżna zeszła z konia, oddała lejce słudze, a ten podał jej laskę, ażeby mogła sobie ułatwić wykonanie pierwszych kroków, po długotrwałym siedzeniu w siodle. Obok niej przystanął wierny pies, a damy dworu otaczały ją półkolem. Ruchem ręki przywołała kłaniających się głęboko rodziców oraz liczną gromadkę ich dzieci. Wypytywała o zdrowie, o samopoczucie, o urodzaje w polu. Chciała też wiedzieć, czy są w stanie wywiązać się z podatków, z nałożonej dziesięciny. Na koniec przywołała swego skarbnika, wyjęła ze szkatułki pierścionek i podała go ojcu rodziny.

Ponieważ wieść o przejeździe i postoju orszaku szybko się rozeszła, to z pobliskich pól i chałup zeszło się wiele osób. Wszyscy ukłonami żegnali wsiadających na konie, i długo odprowadzali ich wzrokiem, póki nie zniknęli za lasem. Wówczas opuścili wzrok ku miejscu, na którym stała księżna i zdziwieni zauważyli ledwo wystający z ziemi kamień, a na nim odciski stopy ludzkiej, psiej łapy oraz odcisk laski.

Wszyscy byli zgodni, iż kamień należy z drogi zabrać, a że droga rozdzielała grunty kościeliskie od gruntów sternalickich, to też wybuchł spór o miejsce, na którym kamień należy osadzić. Spór jednak nie trwał długo. Zapadł kompromis, iż kamień należy do Kościelisk, po czym wspólnymi siłami przetoczono go na miejsce, gdzie leży do dziś.

Opowieść Myśliwego

W dniu pełni księżyca 13 grudnia w piątek około północy wracałem z rejonu Brońca do „domku Myśliwego" na „Diablim Młynku". Po przejściu mostka na rowie popatrzyłem przez lornetkę na drogę w kierunku „Domku Myśliwego" i zobaczyłem pod dębem „pięciodębów" siedzącego „staruszka". Podszedłem bliżej na odległość 5-ciu metrów i zapytałem: co pan tu robi o tej porze? Jest przecież zimno.
On popatrzył na mnie i zaczął opowiadać.
Mój szanowny panie ja siedzę tu już od 3-ech wieków w tym samym miejscu i w te same dni, to jest w piątek 13 grudnia, w które przypada pełnia księżyca. A to dlatego, że zostałem ukarany przez mojego zwierzchnika na czas nieokreślony na odsiadywanie w tym miejscu, gdzie mój ojciec zamordował swoje rodzeństwo, a dziadek ukarał ojca za chciwość i morderstwo. Dawno, dawno temu, tu, jak płynie pewien rowek – strumyk płynęła bystra i szeroka rzeka. W tym miejscu nad rzeką dziadek mój za namową nieznanego mu osobnika wybudował sobie młyn za pieniądze, które zdobył na kradzieży i rozbojach. Młyn ten był bardzo ładny, dobrze urządzony, dobrze pracował, ale tylko w nocy i przynosił bardzo duże dochody. W młynie tym pracowali ludzie tylko w nocy, a gdy już nadchodził poranek ludzie ci znikali. Okoliczni ludzie nazywali ten młyn „Diablim Młynkiem". Dziadek mając dużo pieniędzy prowadził życie rozpustne. Uwodził okoliczne dziewczyny, a nawet córki wielmożnych panów. Ożenił się z piękną i w dodatku bardzo bogatą szlachcianką, z którą miał aż 13-naścioro dzieci. Najstarszym z nich był mój ojciec – właściciel młyna. Z biegam czasu, kiedy dorosło rodzeństwo ojca, on chcąc się zabezpieczyć, aby ojciec jego, a mój dziadek, nie zmienił decyzji w dniu 13 grudnia każdego roku mordował i zakopywał głęboko pod ziemią w tym miejscu swoje rodzeństwo. Wyjaśnił, że to wilki pożerają jego dzieci. W dniu kiedy zamordował ostatniego swojego brata, to jest 13 grudnia, urodziłem się właśnie ja, Felek. Tego dęba wsadził mój ojciec na cześć mych urodzin, w tym dniu ojciec mój urządził wielkie przyjęcie dla swych nocnych ludzi, na którym bardzo mocno się upił i w tych warunkach przyznał się swojemu ojcu, a mojemu dziadkowi, że to on zamordował swoje rodzeństwo. Mój dziadek w rozpaczy chcąc ukarać swojego marnotrawnego syna podpisał cyrograf z ludźmi nocnego życia (diabłami), a w nim uzgodnił, że młyn zapadnie się wraz z moim ojcem pod ziemię, a mnie dziadek w nagrodę za to oddał na służbę Lucyfera. Tak się też stało, ja pełnię służbę piekielną, a tylko w dniu moich urodzin tu przybywam nad postępowaniem mojego okrutnego ojca ubolewając i pilnuję kości jego rodzeństwa. W tym czasie dowiedziałem się, że to jest „Diabli Młynek" i usłyszałem za sobą wycie wilka, więc się obejrzałem. Po pewnym czasie obróciłem się w kierunku siedzącego dziadka, już go nie zobaczyłem, a w jego miejscu stał młody człowiek bardzo przystojny w ładnym czarnym garniturze, w białej koszuli, a na głowie miał tyrolski kapelusz. Z chwilą kiedy popatrzyłem na jego nogi zobaczyłem, że ma kopyta i w tym czasie dąb zaszumiał, a młody człowiek znikł. Gdy wróciłem do „Domku Myśliwego" zaraz zacząłem opisywać to wspaniałe i prawdziwe wydarzenie. W tym miejscu można zobaczyć „pięciodęba" i parę dębów, które są podwójne i otaczają tego „pięciodęba", pod którym siedział stary dziadek.

Sołectwo Radłów

Sołectwo położone w środkowej części gminy Radów. Miejscowością wchodzącą w skład sołectwa są Stare Karmonki. Do Sołectwa przynależą przysiółki: Kołpnica, Flaki, Świerkle oraz Diabli Młynek. Nazwa

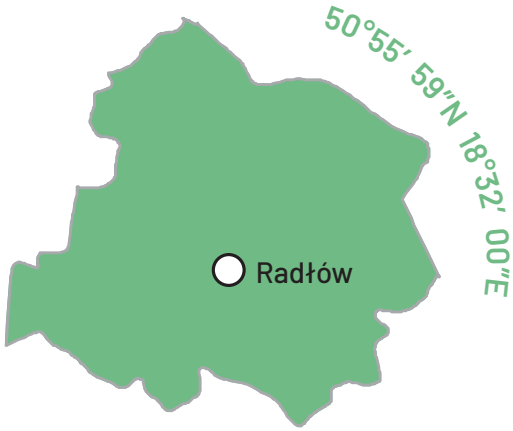

Dąb szypułkowy – stanowiący pomnik przyrody, upiększa centrum wsi.

miejscowości Radlow została wymieniona w 1679 roku, natomiast pierwszą adnotację o radle znajdujemy już w 1392 roku. Od 1845 r. figuruje jako Radłów. We wsi funkcjonował szpital z 1660 roku stanowiący przytułek dla ubogich, obecnie znajdujący się w Bierkowicach. We wsi znajduje się Publiczna Szkoła Podstawowa, o której pierwsza wzmianka pochodzi z 1755 roku. Ciekawostkę stanowi fakt, iż wioska do XVII wieku była zależna od dworu w Starych Karmonkach, którego pozostałości można zobaczyć do dziś. Jeszcze w latach 50-tych, 60-tych w sołectwie był jedynie telefon, mały sklep i szkoła, a teraz jest to miejscowość gminna, która ciągle pięknieje i się rozwija. Organizacjami działającymi w sołectwie są Ochotnicza Straż Pożarna, Koło DFK oraz Ludowy Zespół Sportowy. O zachowanie w pamięci lokalnej historii tradycji i kultury od 1999 roku dba Koło Miłośników Historii Lokalnej.

Dzięki staraniom druhów OSP wyremontowane zostały remiza, sala, zakupiono nowy wóz oraz serce na nakrętki. Dzielni strażacy towarzyszą swoim „kolegom z OSP" we wszystkich ważnych, życiowych wydarzeniach.

Biesiada radłowska oraz konkurs mam talent, w którym wszyscy lokalni artyści – także ci najmłodsi – mogą pokazać to co potrafią. Biesiada odbywa się na pięknym biesiadnym placu z wyjątkową wiatą w centrum wsi.

Góra Karmońska, na której stoi krzyż. Dawniej do krzyża odbywały się procesje w dni krzyżowe. Legenda głosi, że dawno, dawno temu był tam klasztor, którego korytarze prowadziły aż do Jasnej Góry. Było to ważne miejsce kultu.

Bocianie Gniazdo ze strażacką tradycją, do którego każdej wiosny wracają bociany pilnujące remizy od kilkudziesięciu lat.

„Pięciolipa" na Diablim Młynku. Jak mówi legenda, pośrodku tego lasu, w miejscu gdzie obecnie znajduje się przysiółek Diabli Młynek, stał niegdyś dwór szlachecki, bądź coś do niego podobnego, nie będącego na pewno budowlą sakralną. „Pewnego razu wydarzyło się iż budynek po prostu zniknął, co ludzie tłumaczyli tym, że najprawdopodobniej zapadł się pod ziemię, bo jak podaje opowieść – odfrunąć nie mógł. Wobec tego mieszkańcy okolicznych wsi przyjęli hipotezę, że dwór „diabli wzięli" w ten sposób, że ziemia w tym miejscu musiała się jakoś „zakręcić jak młynek". Zadziwiającym podobieństwem w tym przypadku są nazwy „Diabli Młynek" oraz „Piekło" w pobliżu Starego Olesna, wobec czego oba te miejsca może łączyć podobna, a nawet wspólna historia. Tego jednak w obecnych czasach pewnym być nie można. Do Diablego Młynka można też dotrzeć pieszo przez pas łąk, zwanych Prądy, leżących pomiędzy dwoma lasami, stanowiących niejako przerwę między nimi, tworzących coś na kształt przesieki. Pas ten ciągnie się na północ od szosy częstochowskiej, przed zjazdem z niej w kierunku Karmonek Nowych. Właściciele łąk umiejscowionych „na Prądach" potwierdzają występowanie dziwnych zawirowań powietrznych w tamtejszym rewirze, przybierających charakter trąby lub leja powietrznego o osi pionowej, potrafiącego latem przenieść na znaczne odległości całe kupki z sianem. Być może to zjawisko przypominało „kręcący się młynek". W rewirze leśnym, w pobliżu Diablego Młynka krzyżuje się 8 dróg w jednym punkcie, przez co bardzo szybko można się pomylić.

Sołectwo Wichrów

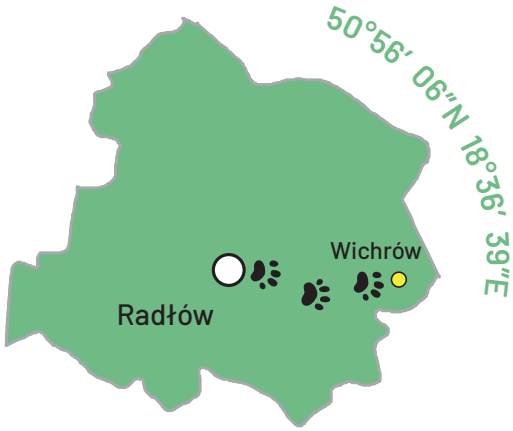

Sołectwo położone we wschodniej części gminy Radłów. Wichrów jest jedynym sołectwem, gdzie przez całą miejscowość „ciągnie się" Aleja Lipowa. W sołectwie nadal „żywe" w mowie są nazwy przysiółków/ dzielnic: Pustkowie, Granice, Zalesie, Jabłonie, Zidlong, Jegrownia, Niwki, Jawor. Historia wsi sięga XVI wieku a wiąże się z nią pewna legenda: *„Dawno, dawno temu żył se we wsi taki stary gizd, który dziyń w dziyń łaził do studni po woda. Zwoł się łon Wicher. Pewnego ranka był straszny wiatr. Tak mocno wioło, że ino dym. Ale chachar wybroł się po ta woda. W tym, jak zamiotło, wpadł borok do studni. Żodyn go już nie wyciongnoł, bo studnia była głymboko. Jyno na jego cześć wioska nazwano Wichrów".* Dzięki staraniom wszystkich mieszkańców wsi Wichrów w 2009 roku zajął pierwsze miejsce spośród 18 sołectw, w konkursie Piękna Wieś Opolska – Najlepszy Start.

Prężnie działające Stowarzyszenie Sympatyków Wsi Wichrów, Ochotnicza Straż Pożarna, Ludowy Zespół Sportowy, Koło DFK, Polski Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów umilają życie mieszkańcom poprzez coroczne spotkania z okazji dnia kobiet, dnia babci i dziadka, święta św. Marcina, jasełek oraz wiele innych spotkań, wydarzeń oraz wyjazdów integracyjnych.

Sala wiejska z kortem tenisowym stanowi miejsce organizacji imprez integracyjnych i kulturalnych. W okresie zimowym kort przekształcany jest w lodowisko.

Boisko, siłownia, altana stanowią piękne, odnowione miejsce spotkań mieszkańców, którzy sami zadbali o jego dzisiejszy wygląd. Tutaj też odbywają się wszystkie najważniejsze wydarzenia sportowe.

„Integracja przez sport" oraz turniej Old Boy-ów z wyjątkowym gościem – klubem TSV Hertinghausen.

Krzyż i dzwonnica znajdująca się nieopodal starej, z 1899 rok, szkoły upiększają centrum wsi.

Kapliczka przed wichrowskim lasem

Na drodze Radłów - Wichrów, przed wichrowskim lasem, znajduje się kapliczka. Nie wiadomo, kiedy została zbudowana i przez kogo. Jak mówi legenda w Radłowie miał tam się odbyć pojedynek braci o pole, w którym obydwaj zginęli. W Wichrowie legenda mówi, iż pojedynek ten odbył się, ale o dziewczynę. Do około 1900 roku wisiała tam wycięta postać z blachy, prawdopodobnie przedstawiała wizerunek jakiegoś Świętego, gdyż wokół głowy miał aureolę z gwiazd. Obecnie kapliczka jest pod wezwaniem Matki Boskiej Różańcowej.

Karczma w wichrowskim lesie

Jak to bywa na wsi, ludzie ciężko pracują, aby wyżywić swoją rodzinę. Lecz lubią także się zabawić, pośpiewać, potańczyć i oczywiście napić się czegoś mocniejszego ze znajomymi. Jedna z legend mówi, że dawniej w wichrowskim lesie obok drogi znajdowała się karczma, nie wiadomo dokładnie, kiedy ona powstała. Zajeżdżali do niej ludzie z pobliskich okolic, gdyż odbywały się tutaj huczne zabawy. Bawiono się tu zawsze, nawet w okresie, w którym imprezy takie były zakazane. W czasie postu, gdy odbywała się właśnie zabawa w gospodzie, ta zawaliła się i zabrała ze sobą wszystkich tych grzeszników, którzy w niej przebywali. Od tego wydarzenia na miejscu, gdzie stała karczma znajduje się teraz bagno i nie chce wyrosnąć ani jedno drzewo czy krzew.

Sołectwo Biskupice

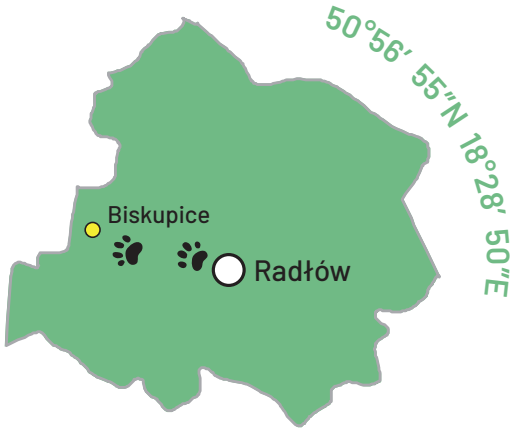

Sołectwo położone w zachodniej części gminy Radłów, w typowo leśnej okolicy i sąsiaduje od południa z Kolonią Biskupską, północy z Kościeliskami i Skrońskiem, zachodu z Boroszowem, a wschodniej strony z Wolęcinem i Radłowem. Wsią należącą do sołectwa są Biskupskie Drogi. Przez Biskupice przepływa mała rzeczka o nazwie Piaska. W okolicach Gorzowa Śląskiego łączy się z rzeką Prosną. Biskupice leżą na wysokości 240 m n.p.m. Po stronie północnej Biskupic w kierunku Skrońska znajduje się najwyższe wzniesienie na ziemi oleskiej- 285 m n.p.m. o nazwie Młyńska Góra (Mühlberg). Z góry rozciągał się wspaniały widok na najbliższą okolicę. Organizacje działające w sołectwie to Ochotnicza Straż Pożarna, Stowarzyszenie Rozwoju Sołectwa Biskupice oraz koło DFK. Na terenie sołectwa znajdują się aż dwa zabytkowe kościoły. Do dziś zachował się budynek szkoły podstawowej, która została zlikwidowana w 2001 roku. Na Młyńskiej Górze znajdowała się, zbudowana przed I wojną światową, drewniana wieża obserwacyjna o wysokości 50 m, która pozwalała dostrzec sygnały świetlne na odległość 80 km. W Biskupicach urodzili się Edmund Nowak - profesor historii z Uniwersytetu Opolskiego i były dyrektor Centralnego Muzeum Jeńców Wojennych, autor ponad 250 publikacji naukowych oraz Bernard Joszko – od kilku dekad proboszcz tamtejszej parafii, zapalony badacz historii lokalnej i autor wielu publikacji.

Dożynki oraz wyplatanie korony to bardzo ważna część kultywowania tej pięknej tradycji.

Biskupskie Drogi – mała wioska należąca do sołectwa o dawnej nazwie Strassenkrug, co oznaczało przydrożną karczmę, zlokalizowaną przy głównym trakcie komunikacyjnym Wrocław – Kluczbork – Częstochowa. Po drugiej stronie drogi stała kuźnia, w której podbijano konie. Przez Biskupskie Drogi wiódł szlak handlowy z zachodu na wschód. Według opowiadań starszych mieszkańców, po klęsce militarnej, jaką w 1812 roku pod Moskwą poniósł cesarz Francji - Napoleon, część jego wojska wracała tą drogą do swojej ojczyzny. Na polach Biskupskich Dróg pochowanych jest pięciu żołnierzy napoleońskich zmarłych z wycieńczenia. Biskupice i Biskupskie Drogi od chwili powstania są ściśle ze sobą związane.

Powiatowe Zawody w Prądopiłce Strażackiej w Biskupicach to sztandarowa impreza realizowana przez druhów z OSP.

Przy krzyżach, kapliczkach corocznie odbywają się nabożeństwa majowe.

Ksiądz dr Bernard Joszko – miłośnik historii lokalnej, autor publikacji nt. historii regionu.

Na terenie Biskupic znajduje się pomnik przyrody – klon Jawor rosnący w parku przy barokowym dworze z XVIII wieku.

Sołectwo Kolonia Biskupska

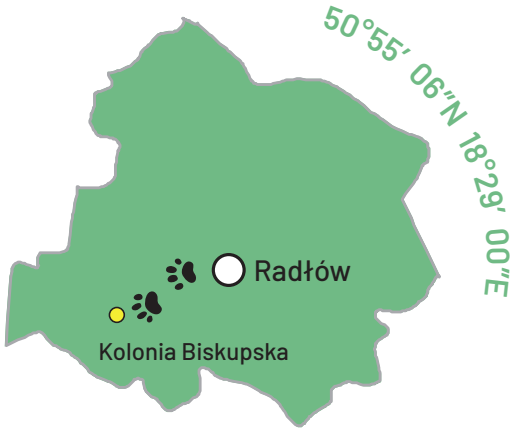

Sołectwo położone w południowo - zachodniej części gminy Radłów. Otoczone jest lasami, w których można znaleźć różnorodność roślinną i zwierzęcą. *„Malownicza, niewielka, zadbana, gościnna i bardzo urokliwa wioska"*. Położone przy głównej drodze powiatowej łączącej Olesno – Krzepice – Rudniki. Kolonia Biskupska charakteryzuje się swoim mikroklimatem, na który wpływ mają najbardziej piaszczyste gleby w całej gminie. Sołectwo sprzyja leśnym pieszym wycieczkom, gdzie przy jednej z leśnych dróżek znajduje się prawie 200 letnia sosna, a przy kolejnej stoi wiekowy dąb, którego *„w czterech ciężko objąć"*. Legenda głosi, że w miejscu tym dawniej lumpy odzierały ze skóry zwierzęta, nawet dziś można zobaczyć na tym drzewie ślady pozostawione po hakach. Obrzeżami sołectwa płynie potok kuczobski. W centrum wsi znajduje się kapliczka poświęcona św. Józefowi – patronowi leśniczych, stolarzy i cieśli, ze względu na fakt, iż Kolonia zawsze miała do czynienia z drzewem czego przykładem może być chociażby działający niegdyś tartak. Przy kapliczce 1 maja odbywa się wieczorne nabożeństwo majowe a po nim wspólne biesiadowanie mieszkańców w świetlicy. Do roku 1996 w miejscowości działała szkoła – początkowo podstawowa, później przedszkole, a pod koniec już tylko kilka klas. Organizacją działającą w sołectwie jest Stowarzyszenie Miłośników Kolonii Biskupskiej.

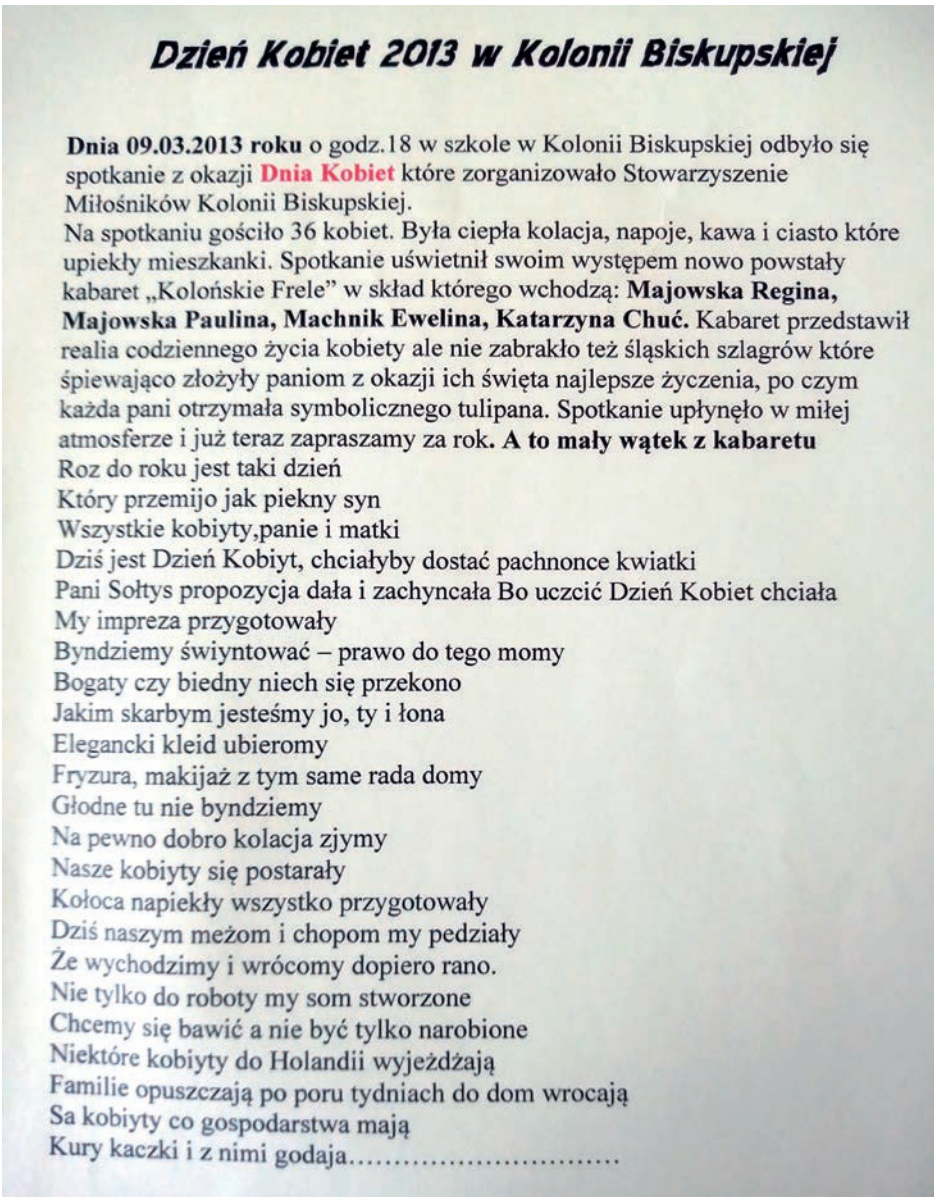

Dzień Kobiet 2013 w Kolonii Biskupskiej

Dnia 09.03.2013 roku o godz.18 w szkole w Kolonii Biskupskiej odbyło się spotkanie z okazji **Dnia Kobiet** które zorganizowało Stowarzyszenie Miłośników Kolonii Biskupskiej.
Na spotkaniu gościło 36 kobiet. Była ciepła kolacja, napoje, kawa i ciasto które upiekły mieszkanki. Spotkanie uświetnił swoim występem nowo powstały kabaret „Kolońskie Frele" w skład którego wchodzą: **Majowska Regina, Majowska Paulina, Machnik Ewelina, Katarzyna Chuć.** Kabaret przedstawił realia codziennego życia kobiety ale nie zabrakło też śląskich szlagrów które śpiewająco złożyły paniom z okazji ich święta najlepsze życzenia, po czym każda pani otrzymała symbolicznego tulipana. Spotkanie upłynęło w miłej atmosferze i już teraz zapraszamy za rok. **A to mały wątek z kabaretu**

Roz do roku jest taki dzień
Który przemijo jak piekny syn
Wszystkie kobiyty,panie i matki
Dziś jest Dzień Kobiyt, chciałyby dostać pachnonce kwiatki
Pani Sołtys propozycja dała i zachyncała Bo uczcić Dzień Kobiet chciała
My impreza przygotowały
Byndziemy świyntować – prawo do tego momy
Bogaty czy biedny niech się przekono
Jakim skarbym jesteśmy jo, ty i łona
Elegancki kleid ubieromy
Fryzura, makijaż z tym same rada domy
Głodne tu nie byndziemy
Na pewno dobro kolacja zjymy
Nasze kobiyty się postarały
Kołoca napiekły wszystko przygotowały
Dziś naszym mežom i chopom my pedziały
Że wychodzimy i wrócomy dopiero rano.
Nie tylko do roboty my som stworzone
Chcemy się bawić a nie być tylko narobione
Niektóre kobiyty do Holandii wyjeżdżają
Familie opuszczają po poru tydniach do dom wrocają
Sa kobiyty co gospodarstwa mają
Kury kaczki i z nimi godaja.....

Mieszkańcy integrują się poprzez organizację dnia kobiet, dnia babci czy festynu.

Kapliczka, przy której odbywają się nabożeństwa majowe, a także początek ma coroczna pielgrzymka rowerowa na Górę Św. Anny. Kapliczka została wybudowana wyłącznie z datków mieszkańców – parafian Kolonii Biskupskiej. Historia opowiada dwie wersje powstania kapliczki: jedną, że w miejscu tym stał dom, w którym spaliły się dzieci a drugą że w tym miejscu zatrzymały się konie, które ciągnęły gospodarza, który spadł z bryczki.

Biesiada majowa zrealizowana dzięki Marszałkowskiej Inicjatywie Sołeckiej.

„Krzyżoki" to jedna z bardzo popularnych, kultywowanych tradycji. Gospodarze jadąc na koniach roznoszą po polach błogosławieństwo Chrystusa Zmartwychwstałego. Każde Krzyżoki kończą się tradycyjnym wyścigiem koni.

Coroczne obchody w dniu św. Marcina, wyplatanie korony oraz udział w gminnych dożynkach to kolejne z kultywowanych tradycji, o których mieszkańcy nie zapominają, dzięki wspaniałym „tablicom wspomnień" znajdującym się w świetlicy.

Krzyżoki

Bardzo stary zwyczaj procesji konnych miał dwojakie cele: z jednej strony sprawdzenie stanu zasiewów, z drugiej uproszenie błogosławieństwa i wzrostu upraw na polach.

W Poniedziałek Wielkanocny, zaraz po południu, przed kościołem formuje się procesja. Na przedzie trzej młodzieńcy (jak nakazuje tradycja - wyłącznie kawalerowie) z krzyżem procesyjnym. Za nimi pozostali jeźdźcy wiozący symbole Zmartwychwstania Pańskiego: Paschał, Krzyż przepasany czerwoną stułą i figurę Zmartwychwstałego Chrystusa. Procesja wyjeżdża poza zabudowania i przemierza pola wzdłuż granic parafii, a uczestnicy zanoszą modły o dobry urodzaj. Wędrówka po polach trwa około czterech godzin z krótką przerwą na poczęstunek. Kończy się przy kościele, odbywa się jeszcze krótkie nabożeństwo i kapłan udziela błogosławieństwa sakramentalnego.

Po wyjściu z kościoła uczestnicy procesji zdejmują z siebie wieńce i starają się tak nimi rzucić, aby zawisły na krzyżu misyjnym - ten kto pierwszy zawiesi swój wieniec na krzyżu jeszcze w tym samym roku stanie na ślubnym kobiercu. Kiedyś w procesji brali udział wyłącznie mężczyźni przybrani w mirtowe wieńce ozdobione kwiatami (kawalerów rozpoznawało się po podwójnych wieńcach).

W Sternalicach bardzo mocno kultywowany jest stary zwyczaj procesji konnych, który ma dwojakie cele: z jednej strony sprawdzenie stanu zasiewów, z drugiej uproszenie błogosławieństwa i wzrostu upraw na polach.

Sołectwo Sternalice

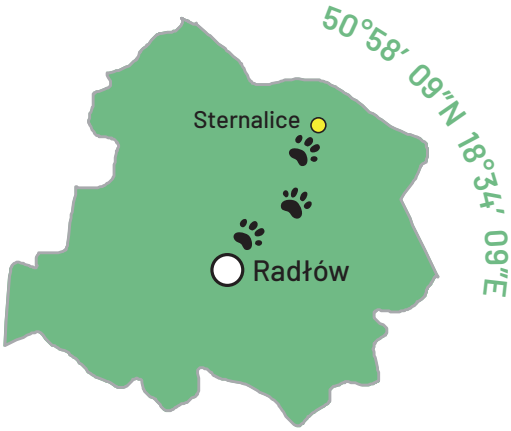

Sołectwo położone we wschodniej części gminy. Pierwsze wzmianki o Sternalicach pojawiły się już w 1660 roku. Legenda głosi, że znajdował się tutaj zamek, w którym mieszkali piraci napadający na kupców bursztynowego szlaku. Do Sternalic należą przysiółki/dzielnice, których nazwy funkcjonują do dziś takie jak Nowy i Stary Folwark (od istniejących folwarków), Goniszów (od ludzi goniących sowy) Ruda (od występujących rud żelaza), Brzozówka (od rosnących Brzóz), Wojtków (od imion wielu Wojtków, którzy tam mieszkali). We wsi znajduje się „Stary ośrodek zdrowia" zbudowany w 1932 roku. W „sternalickich" lasach znajdują się bagna Babrzysko i Krzyżówka oraz jodła pospolita, stanowiące pomniki przyrody. W przysiółku Stary Folwark bieg swój zaczyna rzeka Piskara. Na terenie tych lasów utworzono obszar stanowiący ostoję dudka zwyczajnego. Organizacjami działającymi w sołectwie są Stowarzyszenie Przyjaciół Sternalice, Ochotnicza Straż Pożarna oraz Koło DFK. Mieszkanki sołectwa spotykają się cyklicznie z okazji Dnia Kobiet.
W pobliskim lesie znajduje się droga zwana „zakazaną", nieopodal której znajduje się „sucha łąka". Niegdyś podobno stała tu karczma, gdzie ludzie prowadzili rozpustne życie, dlatego się zapadła. Do dziś widać wgłębienie po jej zapadnięciu.

Mieszkanki sołectwa kultywując lokalne dziedzictwo własnoręcznie wyplatają koronę na dożynki gminne.

Przepust kamienny nad rzeką Prosną – potocznie miejsce nazywane „Rajem" z aleją zakochanych.

Noc Świętojańska to biesiada związana z letnim przesileniem słońca w wigilię św. Jana Chrzciciela. W trakcie biesiady dzieci w wianuszkach tańczą wkoło ogniska, a także „pole do popisu" ma lokalny kabaret, który opowiada o „życiu Sternalic".

„Skubanie pierza”

Kiejś to zimą jeszcze było kupa roboty. Nawet wieczory były wykorzystywane. Nie było siedzynia z darma. Jedną z takich robot, ktoro musiała być wykonano zimą, było skubanie pierza. O tyj porze roku to „skubocki” chodziyły od jednego domu do drugiego. Kiejś wiela ludzi chowało gęsi i kaczki, przez to tyż skubano prawie w każdym domu. Gospodyni nie płaciyła „skubockom”, yno szła potym na „odrobek”. Kiejś było kanc dzieci, a przyjęło się tak, że kożdo dziołcha, która się wydowała, musiała dostać pierzyna. I choćby przez to, było komu skubać pierze. „Skubocki” schodziyły się po połedniu abo pod wieczor, kiej tam komu pasowało. W chałpie cza było fest napolić, żeby nie było im zimno. Na środku stoł stół, przy którym skubano pierze, a wkoło pełno workow z pierzym. Spędzano tak długie zimowe wieczory aż kożdy we wsi był fertig z pierzem. W czasie skubanio szło się byle czego dowiedzieć, pożalać i powspominać downe dzieje. Znoloźli się i tacy, co godali wice, a wtedy śmiechu było co „nie miara”. Cza było wtedy dować pozor, bo pierze frugało po całyj izbie. Kiej mioł kto chyć to i śpiewoł, a wtedy zaroz robiyło się lżyj na duszy. Wiela razy rozprawiano o duchach, strachach i tajemniczych istotach. Wtedy atmosfera się ożywiała. Przy skubaniu pierza porzyło się tyż wiela par, bo była okazja się bliżyj poznać. Z wielką pompą obchodzono „doskubek”. „Uczta była na całego”. Częstowano kołocem, fankuchami abo kartofel-salatem. Niekaj to i skuli „doskubku” robili świniobicie. W tyn ostatni dziyń to szczególnie chłopy byle co wyrobiali, żeby było się z czego pośmioć. Takie to były kiejś czasy!

Teroz pierze skubie się w niewielu już domach. A szkoda, bo podobno tako pierzyna mo same dobre strony!

* * *

Skubaczki były urządzane przez wieśniaczki. Spraszały one krewne, najbliższe znajome lub sąsiadki. W pracy brały udział zarówno starsze kobiety, jak i dziewczęta. Sezon skubania zaczynał się nie raz już w listopadzie, najczęściej jednak w grudniu. Cała praca w jednym domu trwała zazwyczaj 2-3 tygodnie, po jej zakończeniu skubaczki rozpoczynały darcie pierza u innej gospodyni. W czasie pracy skubaczorki umilały sobie czas śpiewaniem pieśni nabożnych i ludowych, opowiadaniem bajek, przeżyć osobistych, wydarzeń z życia wsi i ze świata, aktualnymi nowinkami oraz zwyczajnym plotkowaniem. W dobie braku telewizji było to bardzo ważne spotkanie towarzyskie. Chłopcy rozweselali skubaczki psotami i żartami. Darcie pierza kończyło się gościną, na której podawano kołacz, pączki, kawę, czasem była też muzyka i tańce. Skubaczki były bezinteresowną formą pomocy sąsiedzkiej. Nikt nie oczekiwał zapłaty, rewanżowano się skubaniem pierza w innych domach.

Sołectwo Nowe Karmonki

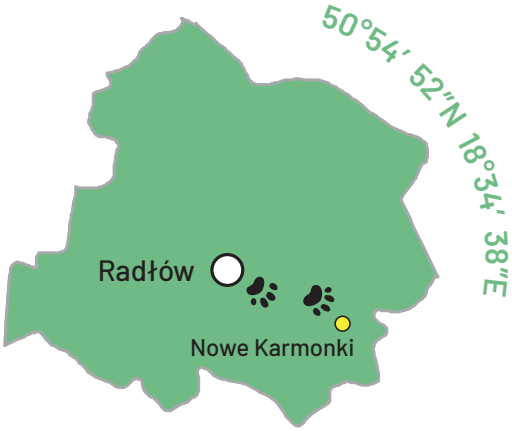

Sołectwo położone w południowo - wschodniej części gminy Radłów. Charakterystyczny dla sołectwa jest podział na dzielnice / przysiółki: Dąbrówka, Smolny Piec (ze smolnych pieców wydobywał się dym, którego smuga szła do kolejnego przysiółka), Smugi, Chałupki (od nazwiska Chałupka), Milęcin (miły zakątek). Mieszkańcy w związku z licznie występującymi nazwami podziału miejscowości wymyślili hasło „W nowych Karmonkach jak w Ameryce, nie ma ulic są dzielnice". Nowoutworzona droga łącząca Nowe Karmonki ze Starymi Karmonkami stanowi od dłuższego czasu wypadowe miejsce rowerzystów a także pieszych spacerowiczów. Szczególnie istotną rolę odgrywa tutaj bliskość natury oraz piękne krajobrazy zmieniające się w zależności od pory roku. Drugim miejscem wypadowym i sprzyjającym wycieczkom np. jeździe na rolkach jest droga na Milęcin, z której korzystają również mieszkańcy ościennych miejscowości. Organizacją działającą w sołectwie jest Ochotnicza Straż Pożarna.

Dzień Kobiet, dożynki wiejskie to imprezy organizowane przez sołectwo.

Pierzajki to jeden z kultywowanych zwyczajów, który kończy się doskubkiem, czyli małą biesiadą dla wszystkich uczestników pierzajek.

Piękny wieniec dożynkowy, w którego wyplatanie zaangażowane są wszystkie mieszkanki wsi kultywujące tradycyjny, lokalny zwyczaj.

Dzwon w centrum wsi – przed wojną pełnił rolę zegara informującego o godzinach np. pory obiadowej czy końca prac w polu. Dzwon jeszcze do niedawna uruchamiali mieszkańcy co stanowiło nie lada poświęcenie. Nieprzerwanie dzwoni do dziś.

Gmina Rudniki

Liczba ludności 8 082

21 sołectw

Słów kilka...

Gmina Rudniki położona jest w północno-wschodniej części województwa opolskiego, w powiecie oleskim. Zajmuje 100 km^2 powierzchni, stanowiącej w większości tereny rolnicze. Przez jej obszar przepływają trzy rzeki Prosna, Piskara, oraz Jaworzynka, które tworzą urokliwe zakątki, gdzie w ciszy i spokoju można na chwilę się zatrzymać. Bujna roślinność i malownicze krajobrazy sprawiają, że ta niewielka gmina jest atrakcyjnym miejscem dla uprawiania turystyki weekendowej. Aktywnemu wypoczynkowi: wycieczkom i wędrówkom pieszym oraz rowerowym sprzyja także gęsta sieć asfaltowanych oraz polnych dróg.

A było to tak...

Dnia 1 stycznia 1973 r. uchwałą Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi utworzona została Gmina Rudniki, która już po 2 latach, po kolejnej reorganizacji struktur administracyjnych, znalazła się w województwie częstochowskim, a obecnie - w województwie opolskim. Herb gminy, przedstawiający na zielonym polu tarczy głowę byka ze srebrnym kolcem w nozdrzach oraz złotymi kłosami w miejscu rogów, został zatwierdzony na mocy uchwały nr XXXI/176/97 Rady Gminy w Rudnikach z dnia 29 XII 1997 r.

Oj, dzieje się ...!

Wielkim atutem gminy Rudniki jest ciągły jej rozwój, gdzie nowoczesność doskonale koreluje z przywiązaniem do tradycji, kultury oraz historii regionu. Sprzyjają temu liczne wydarzenia organizowane m.in. w rudnickim ośrodku kultury, jak np. konkursy plastyki obrzędowej, biesiady wielkanocne i bożonarodzeniowe, warsztaty sztuki i rękodzieła ludowego. W gminie Rudniki istnieją również miejsca i obiekty poświęcone historii regionu, a wśród nich m.in. Galeria Osobliwości Przyrodniczych, Centrum Tradycji Strażackiej i Historii Wsi, sale w szkołach poświęcone patronom, izby tradycji przy strażnicach OSP. Rudniki zasłynęły także jako miejsce, gdzie od trzech dekad odbywają się cieszące się dużą renomą koncerty jazzowe, zwane Spotkaniami Muzyków Jazzowych, ściągające do Rudnik wielkie nazwiska świata jazzu. Dużą wagę przywiązuje się tutaj również do propagowania zdrowego, aktywnego trybu życia, stawiając na rozwój wszelkich form aktywności sportowych oraz rekreacyjnych. Nowoczesne

Międzynarodowy Konkurs Plastyki Obrzędowej

Gminna Izba Tradycji w Rudnikach

Rudniczanie

Spotkanie Muzyków Jazzowych

obiekty, jak boiska, hale sportowe, place zabaw, parki rekreacyjne zlokalizowane na terenie gminy, sprzyjają aktywnemu spędzaniu czasu i działalności klubów sportowych, sekcji i grup skupiających miłośników aktywności fizycznej. Licznie organizowane imprezy sportowe, jak np. rodzinne rajdy rowerowe, biegi masowe, a wśród nich takie jak „Pętla Rudnicka", Bieg Mikołajkowy, Falstartowa Triada, turnieje i mecze piłki nożnej, rozgrywki speed-ball oraz wiele innych przyciągają coraz większą rzeszę miłośników dobrej zabawy i rywalizacji sportowej.

Integracyjny rajd Radłów - Rudniki

Pętla Rudnicka

Sołectwo Bugaj

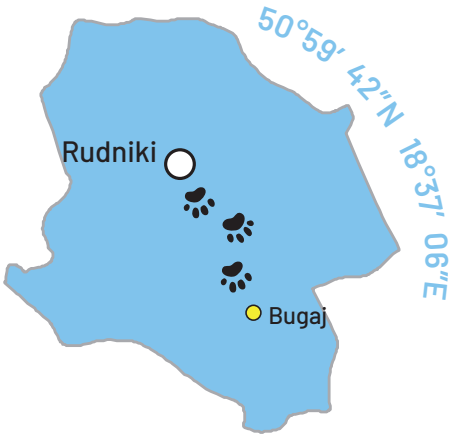

Sołectwo położone w południowo-wschodniej części gminy Rudniki. Wsie wchodzące w jego skład to: Borek, Nowy Bugaj, Stary Bugaj. Malownicze krajobrazy i urokliwe zakątki przyciągają amatorów rodzinnej turystyki rowerowej. Organizacjami działającymi w sołectwie są: Grupa Odnowy Wsi oraz Ludowy Zespół Sportowy. Przez Bugaj przebiega gminna ścieżka rowerowa. Na terenie sołectwa rosną lipy drobnolistne, stanowiące pomniki przyrody.

Mieszkańcy dbają o wygląd kapliczki, przy której odbywają się nabożeństwa majowe.

Udział w dożynkach gminnych to wyraz dbałości o zachowanie lokalnego dziedzictwa.

Dwór w zespole parkowym, z poł. XVIII w. 1832 roku. Wpisany na listę zabytków Narodowego Instytutu Dziedzictwa.

Malownicza droga w Bugaju.

Sołectwo Bobrowa

Sołectwo położone w południowej części gminy Rudniki, graniczące z gminą Radłów. Bobrowa leży na nadzalewowej trasie rzeki Piskary (Piskorki), w obrębie zlewni Warty, stanowiącej dużą atrakcję przyrodniczą. Bobrowa była pierwszą i jedyną w 1999 roku wsią, która przystąpiła do programu Odnowy Wsi. Organizacją najprężniej działającą w sołectwie jest Ochotnicza Straż Pożarna. Bobrowa na czele z jednostką OSP bardzo zaangażowała się w działania w zakresie poprawy wizerunku oraz zasobów swojej wsi i z biegiem lat stała się wsią tematyczną – organizującą Międzynarodowe Zawody Drwali. W okresie międzywojennym funkcjonowała tutaj placówka Straży Celnej „Bobrowa". Cechą charakterystyczną sołectwa są licznie występujące przydrożne krzyże i kapliczki.

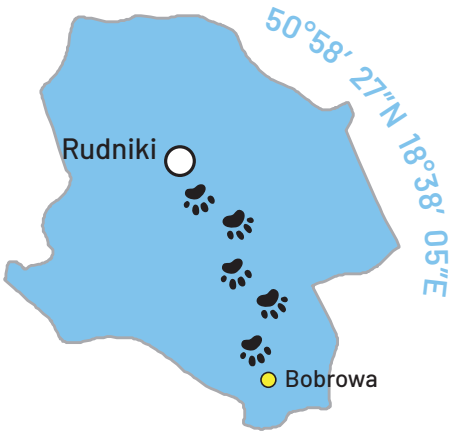

Buk - drzewo miłości w lesie posadzonym przed I wojną światową. Zakochani wycinali na jego korze swoje inicjały i miłosne wyznania.

Przedwojenny krzyż, stojący na rozwidleniu dróg w Bobrowie, jak wiele innych ma swoją historię. Zrobiony przez Antoniego Kubalkę, dziadka Pani Marianny Janerki, który był jednocześnie radnym gminy Rudniki. Wejście wojsk niemieckich do miejscowości Bobrowa rozpoczęło się od ostrzelania krzyża na wysokości 1,5 m. Runął on na ziemię w taki sposób, że pasyjka rozpadła się na cztery części. Schowana potajemnie do fartucha, przetrwała wojnę na strychu u brata Pani Marianny Janerki. Krzyż przez okres wojenny znajdował się na podwórku Pana Kubata. Odrestaurowany i przeniesiony na obrzeża miejscowości Stanki, stoi do dzisiaj obok równie starej sosny.

Międzynarodowe Zawody Drwali – impreza o wieloletniej historii. W zawodach biorą udział zawodnicy z Czech, Francji, Niemiec, Słowacji, Szwecji, Ukrainy oraz od 2007 roku, Estonii. Drwale rozpoczynają zmagania w lesie na polu zrębowym konkurencją obalania drzewa na cel. Przez cały weekend na boisku odbywają się pokazy umiejętności zawodników w wykonywaniu rzeźb piłą, a także konkurencje: przygotowanie pilarki do pracy, złożona przerzynka kłód, dokładność przerzynki oraz okrzesywanie. Rywalizacja zawodników jest bardzo widowiskowa i przyciąga ogromną liczbę widzów. Imprezie towarzyszą zabawy dla dzieci i dorosłych, konkursy, wesołe miasteczko, zabawa taneczna oraz smakowite potrawy i napoje serwowane przez bufety gastronomiczne.

Żeremia bobrów występujące w okolicy Bobrowy, od których prawdopodobnie pochodzi nazwa miejscowości.

Mieszkańcy Bobrowy na corocznej biesiadzie wielkanocnej organizowanej przez GOKSiR i UG w Rudnikach.

Korona dożynkowa mieszkańców Bobrowy.

Sołectwo Chwiły

Malownicze, malutkie sołectwo położone w zachodniej części gminy Rudniki nieopodal Faustianki. Organizacjami działającymi w sołectwie są Grupa Odnowy Wsi oraz Ochotnicza Straż Pożarna.

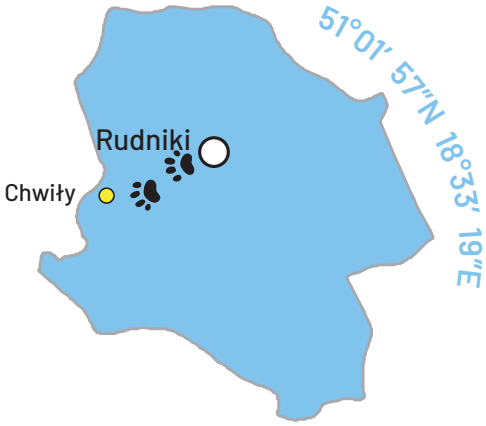

W otoczeniu pobliskiej przyrody można prawdziwie odpocząć.

Korona dożynkowa – dzieło gospodyń z Chwił.

Sala spotkań wiejskich daje możliwość integracji mieszkańców.

Prezentacja tradycyjnych potraw na biesiadzie bożonarodzeniowej w GOKSiR Rudniki.

Sołectwo Faustianka

Sołectwo położone w zachodniej części gminy Rudniki. Malownicze sołectwo sprzyjające wycieczkom rowerowym, czego dowodem jest fakt, iż Faustianka często jest wybierana przez rowerzystów. Na terenie miejscowości znajduje się nieczynna cegielnia oraz kopalnia odkrywkowa iłów jurajskich, które swoją działalność prowadziły do 2010 r. Faustianka jest jednym z bardziej znanych stanowisk paleontologicznych w Polsce, w jej złożach napotkać można cenne okazy dobrze zachowanych amonitów, które stanowią wielką atrakcję dla zbieraczy.

Cegielnia w Faustiance

Mieszkańcy Faustianki prezentują swoją koronę żniwną na dożynkach gminnych

Kapliczka w polu, przy której mieszkańcy Faustianki odprawiają nabożeństwa majowe.

Przedwiośnie w Faustiance.

Sołectwo Cieciułów

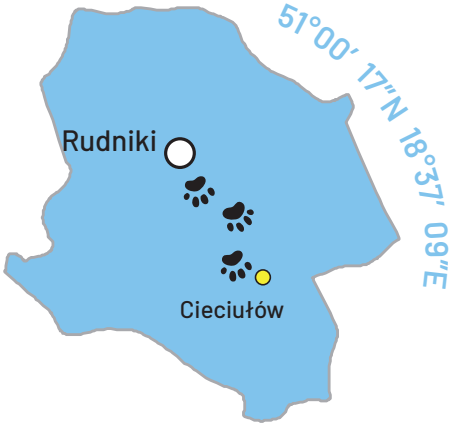

Sołectwo położone w środkowej części gminy Rudniki. Wsie wchodzące w jego skład to: Cieciułów, Stawki Cieciułowskie, Brzeziny Cieciułowskie. Organizacjami działającymi w tych miejscowościach są: Ochotnicza Straż Pożarna oraz Grupa Odnowy Wsi. Przez teren sołectwa przebiega ścieżka rowerowa łącząca Bugaj Nowy z Jaworznem. Mieszkańcy Cieciułowa zajmują się głównie rolnictwem, a wielu z nich pracuje w pobliskich miastach: w Praszce, Wieluniu, Krzepicach, Oleśnie. Południowa i środkowa część wsi położona jest w obrębie misy wytopiskowej na wysokości 245-247 m n.p.m., pozostały obszar znajduje się między wzgórzami moren czołowych 247-250 m n.p.m. W pobliżu wsi nie występują lasy, są natomiast stawy – siedliska ptactwa wodnego. W okresie wiosennym wieś żółci się od mniszka lekarskiego.

Coroczne wyplatanie wieńca dożynkowego, w którym bierze udział około 100 pań.

Ośrodek Tradycji Wiejskiej i Strażackiej w Cieciułowie – miejsce integracji mieszkańców.

Festyn z okazji 105 – lecia istnienia OSP Cieciułów.

Młodzi ludzie chętnie zapisują się do OSP oraz kultywują strażackie tradycje.

Minipark „Kraina wymarłych głowonogów" stanowiący jeden z najważniejszych punktów szlaku edukacyjnego ścieżki rowerowej liczącej ok. 40 km. Główną atrakcją parku są rekonstrukcje kilkumetrowych pradawnych gadów morskich.

Sołectwo Dalachów

Sołectwo położone w najdalej na północ wysuniętej części gminy Rudniki na pograniczu województw opolskiego i łódzkiego. Organizacje działające w sołectwie to przede wszystkim OSP Dalachów, Koło Gospodyń Wiejskich, Grupa Odnowy Wsi. Dalachów, otoczony lasami znajdującymi się w otulinie Załęczańskiego Parku Krajobrazowego, stanowi doskonałą bazę wypadową dla grzybiarzy. Nieopodal wyznaczono ścieżki rowerowe biegnące traktami polnymi i leśnymi. Sołeckie Centrum Aktywności oraz boisko sportowe stanowią centrum społecznej integracji mieszkańców wsi.

Ochotnicza Straż Pożarna działająca prężnie od 1923 roku.

Nocny turniej piłki nożnej o puchar Prezesa OSP Dalachów.

Wspólne tworzenie korony dożynkowej stanowi ważny aspekt kulturowy w sołectwie.

Na obrzeżach jednego z lasów rośnie stary dąb – pomnik przyrody. W letnie dni zachęca do odpoczynku w swoim cieniu, napełniając spokojem i nostalgią.

W organizowane pikniki rodzinne i kiermasze w Dalachowie angażują się mieszkańcy, jak również druhowie OSP.

Organizacje działające w sołectwie wspólnymi siłami uatrakcyjniają życie na wsi, aranżując spotkania wigilijne, Dzień Kobiet, festyny, warsztaty tematyczne, wycieczki, rajdy rowerowe, a także biorąc udział w różnych konkursach.

Sołectwo Janinów

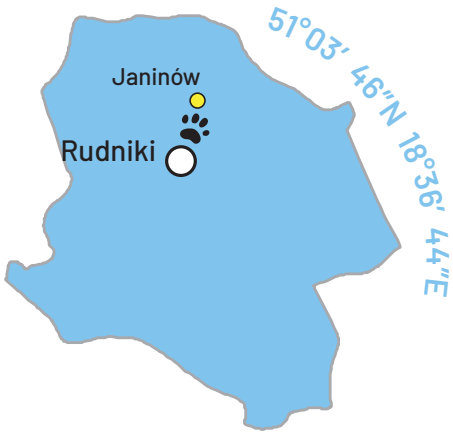

Położone w północno – wschodniej części Gminy Rudniki sołectwo Janinów liczy zaledwie 160 mieszkańców.
W skład infrastruktury drogowej wchodzi droga krajowa nr 43 łącząca Wieluń z Częstochową. Społeczność lokalna działa m.in. jako Grupa Odnowy Wsi Janinów, inicjująca wiele działań na rzecz swojej wioski. Utworzony w 2018 roku Rekreacyjny Plac Wiejski przyciąga w szczególności dzieci, które mogą aktywnie spędzać swój wolny czas.

Wieś ma charakter głównie rolniczy - choć nie brak w niej prężnie działających przedsiębiorstw. Otoczona jest z każdej strony polami uprawnymi, łąkami oraz lasami, po których można spacerować, zbierać grzyby i oddychać czystym powietrzem i które jesienią mienią się pięknymi kolorami. Dogodna lokalizacja oraz zadbane otoczenie, o które troszczą się wszyscy mieszkańcy, sprawia, że wioska jest atrakcyjnym miejscem do stałego zamieszkania, o czym świadczą liczne, nowe budynki mieszkalne.

Wciąż działająca stacja PKP w Janinowie obsługująca linię kolejową 181 Herby Nowe – Oleśnica - otwarta w 1926 roku.

Stojący w centralnym punkcie wioski krzyż z 1945 roku przyciąga swoich mieszkańców, którzy od lat odśpiewują przy nim nabożeństwa majowe. Ta spntaniczna i radosna tradycja jest niezwykle zakorzeniona w polskiej tradycji.

Kultywowanie tradycji tworzenia wieńca dożynkowego przekazywane jest z pokolenia na pokolenie.

Rekreacyjny Plac Wiejski stworzony dzięki Gminnemu Programowi Odnowy Wsi oraz wspólnymi siłami mieszkańców.

Sołectwo bierze udział w biesiadzie bożonarodzeniowej, na którą przygotowuje lokalne, tradycyjne specjały.

Mieszkańcy starają się umilać życie na wsi i zapewniać atrakcję dla najmłodszych, organizując Dzień Dziecka oraz ogniska integracyjne.

Sołectwo Jaworek

Sołectwo położone w centralnej części gminy. Niewielka miejscowość bezpośrednio sąsiadująca z Rudnikami. Mieszkańcy biorą udział w wydarzeniach organizowanych przez sołectwo Rudniki.

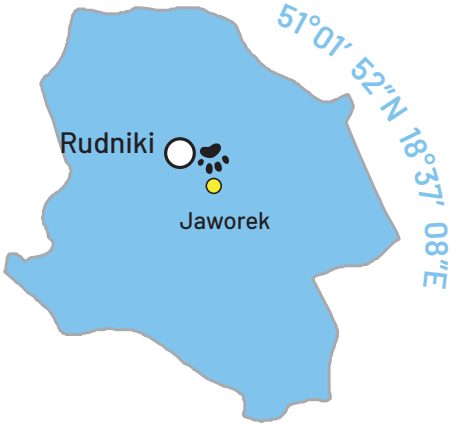

Wybudowany w 2018 r. zbiornik mający na celu ochronę siedlisk zagrożonych roślin i zwierząt, takich jak np. jeż europejski, wydra, cierniówka, kapturka, kos, łozówka, makolągwa, piecuszek, piegża, pierwiosnek, pliszka siwa, pliszka żółta, pokląskwa, świergotek łąkowy, świerszczak, trzcinniczek, trznadel, zaganiacz, zięba, trzciniak, samotnik, gąsiorek, jaszczurka zwinka, jaszczurka żyworodna, zaskroniec zwyczajny, ropucha szara, żaba trawna, żaba wodna, a także czerwończyk nieparek.

Nieczynna żwirownia w Jaworku, obecnie siedlisko jaskółki brzegówki – gatunku objętego ścisłą ochroną.

Udział mieszkańców sołectwa Jaworek w biesiadzie bożonarodzeniowej organizowanej przez GOKSiR w Rudnikach.

Teren charakteryzujący się dużą ilością pagórków i wzniesień sprzyja pieszym i rowerowym wycieczkom.

Sołectwo Jaworzno

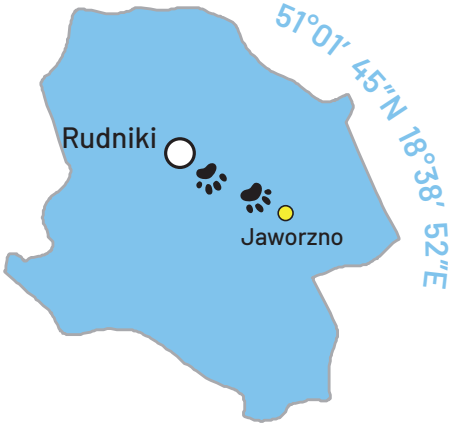

Sołectwo położone we wschodniej części gminy Rudniki. Wsie wchodzące w jego skład to Jaworzno i Jaworzno Bankowe. Atutem miejscowości jest bliskość Załęczańskiego Parku Krajobrazowego z jego walorami przyrodniczymi. Takie położenie sprzyja rozwojowi turystyki pieszej i rowerowej. Mieszkańcy zajmują się działalnością rolniczą i usługową. Organizacjami działającymi w sołectwie są Grupa Odnowy Wsi, Ochotnicza Straż Pożarna oraz Koło Gospodyń Wiejskich. Liczne imprezy, wyjazdy integracyjne, spotkania wigilijne, spotkania dzieci z Mikołajem czy coroczny festyn na pożegnanie lata to tylko cześć życia mieszkańców Jaworzna.

Wyskubki, wydziórki, pierzajki, skubki - to jedna z kultywowanych przez działające od 70 lat Koło Gospodyń Wiejskich tradycji. Zwyczaj skubania pierza praktykowany jest w długie, zimowe wieczory. Z inicjatywy pani sołtys pierzajki odbywają się corocznie w remizie OSP.

Na trenie sołectwa znajdują się aż trzy lipy drobnolistne stanowiące pomniki przyrody, wszystkie usytuowane są w otoczeniu kościoła parafialnego p.w. Trójcy Przenajświętszej w Jaworznie.

Udział w biesiadach wielkanocnych i bożonarodzeniowych angażuje wszystkie lokalne gospodynie.

Organizacja dożynek parafialnych jako tradycja przekazywana z pokolenia na pokolenie wzmacnia poczucie do wspólnoty wiejskiej.

Legenda o drewnianym kościele p.w. Trójcy Przenajświętszej w Jaworznie

Mieszkańcy Jaworzna postanowili zbudować kościół. Zgromadzili budulec, jakim było drewno, wybrali też miejsce na budowę świątyni. Wskazane miejsce miało znajdować się mniej więcej pośrodku wsi (dzisiejsze Jaworzno – Zapłocie). Nie wszystkim jednak taka lokalizacja się podobała. Pod budowę kościoła, budynków dla księdza oraz cmentarza należało zabezpieczyć teren. Mimo lekkich obiekcji budowa ruszyła i cieśle rozłożyli tzw. przyziemie. Nazajutrz jednak drewniane belki zniknęły ze swojego miejsca i znaleziono je tam, gdzie obecnie usytuowany jest kościół. Jak się tu znalazły, nikt nie potrafił wytłumaczyć. Sytuacja ta miała się powtórzyć jeszcze kilkukrotnię, do czasu, aż sami mieszkańcy uznali, że nowa lokalizacja kościoła była bardziej odpowiednia w miejscu, do którego, w niewyjaśniony sposób, były przenoszone materiały budowalne.

Sołectwo Jelonki

Sołectwo położone w najdalej na zachód wysuniętej części gminy Rudniki.

Wsiami wchodzącymi w jego skład są: Jelonki, Wytoka, Banasiówka oraz Kuźnica Żytniowska. Sołectwo graniczy bezpośrednio z gminą Radłów. Teren wzbogaca rzeka Prosna ze swoim malowniczym otoczeniem.

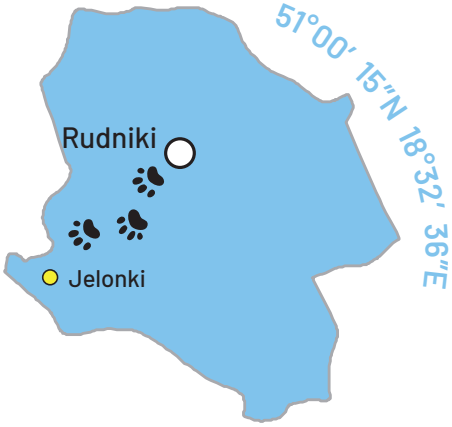

W okresie międzywojennym w miejscowości zlokalizowana była placówka Straży Celnej „Jelonki", a po reorganizacji placówka Straży Granicznej I linii „Jelonki".

Pomnik strażaka na dziedzińcu remizy strażackiej wyrzeźbiony w drewnie lipowym, odsłonięty w 1988 roku.

Krzyż, pod którym odbywają się nabożeństwa majowe stanowi miejsce kultu religijnego dla mieszkańców Jelonek.

Wyplatanie korony żniwnej i udział w dożynkach gminnych jako świadectwo kultywowania lokalnej tradycji.

Sołectwo Julianpol

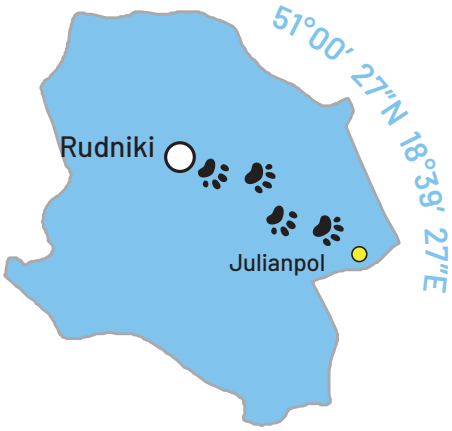

Sołectwo położone we wschodniej części gminy Rudniki. Przez wieś przebiega droga krajowa nr 43 łącząca Częstochowę z Wieluniem. W końcu września 2007 roku w starej szkole podstawowej powstał Ośrodek Wychowawczy dla trudnej młodzieży. Przed II wojną światową wieś znajdowała się przy granicy polsko-niemieckiej. Po wybuchu wojny i zajęciu terytorium przez III Rzeszę została przemianowana na Siemensrich. 26 czerwca 1940 roku mieszkańcy zostali siłą wysiedleni przez niemieckich żandarmów. Część z nich została wysłana w głąb Niemiec do przymusowej pracy. 36 rozdrobnionych polskich gospodarstw Julianpola połączono i utworzono z nich 15 farm dla Niemców z Ukrainy. Po wojnie część mieszkańców powróciła w swoje ojczyste strony. Przez sołectwo przepływa Jaworzynka, którą lokalni mieszkańcy nazywają „Julianpolką". Organizacją działającą w sołectwie jest Grupa Odnowy Wsi.

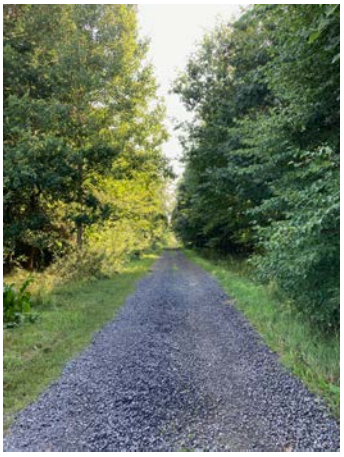

Leśna droga stanowi miejsce wypadowe dla wszystkich miłośników przyrody spragnionych spacerów i jazdy rowerem.

Udział w biesiadzie wielkanocnej to ważne wydarzenie w życiu mieszkańców Julianpola.

Kamienny krzyż został postawiony w podziękowaniu za powrót wyzwolonego więźnia z obozu.

Sołectwo wyplata corocznie koronę dożynkową na Gminne Święto Plonów.

Udekorowany krzyż stanowi ozdobę wsi, a jego przybranie zmienia się w zależności od pory roku.

Sołectwo Kuźnica

Sołectwo położone w północno- zachodniej części gminy Rudniki. Jest to jedna z pięciu najstarszych miejscowości w gminie. Walory przyrodnicze tego niewielkiego sołectwa stanowią zachętę do wycieczek rowerowych i pieszych. W pobliżu wsi płynie rzeka Jaworzynka, tworząc wraz z łąkami i zagajnikami piękny krajobraz. Miejsce to jest siedliskiem wielu gatunków roślin i zwierząt. W okolicy wsi od średniowiecza wydobywano rudę darniową. Ostatnia odkrywkowa kopalnia zamknięta została w 1937 roku.

Wiązki ziół i zbóż, które są wykorzystywane do wyplatania tradycyjnej korony żniwnej, mieszkanki sołectwa zbierają już od wczesnego lata.

Warsztaty z wyplatania korony dożynkowej.

Cechą charakterystyczną tego małego sołectwa są plantacje truskawek, które pokrywają ok. 8 ha jego powierzchni. Obecnie tyko dwóch gospodarzy zajmuje się jej uprawą, jednak we wcześniejszych latach niemal wszyscy mieszkańcy mieli tu swoje truskawkowe pola.

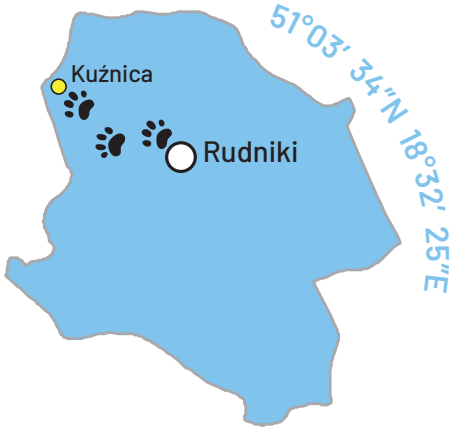

Udział w dożynkach gminnych jest potwierdzeniem aktywności i zaangażowania sołectwa w kultywowanie lokalnej tradycji.

Przydrożny krzyż, o który dbają mieszkańcy.

Sołectwo Łazy

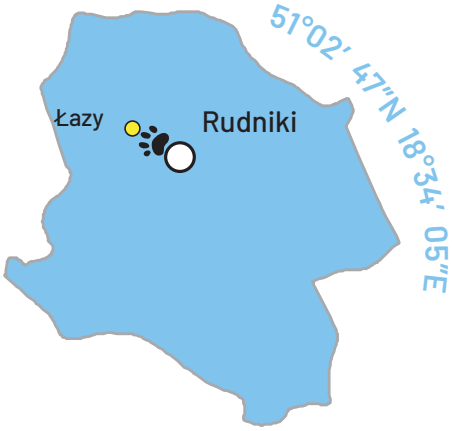

Sołectwo położone w zachodniej części gminy Rudniki

Mieszkańcy nazywają je „najpiękniejszym miejscem na świecie".

Jest to mała wioska otulona polami i lasami, gdzie jesienią mieszkańcy spotykają się na grzybobraniu. Na skrzyżowaniu drogi powiatowej z drogą prowadzącą do lasu stoi krzyż, przy którym w maju odprawiana jest msza św. Pośrodku wioski znajduje się Zielony Klub - urokliwe, zawsze zadbane, pełne zieleni miejsce spotkań dzieci, młodzieży i dorosłych. Sieć polnych dróg sprawia, że miejscowość jest chętnie odwiedzana przez amatorów rowerowych wycieczek.

Sołectwo wraz z Grupą Odnowy Wsi corocznie bierze udział w biesiadach bożonarodzeniowych i śniadaniach wielkanocnych organizowanych przez GOKSiR w Rudnikach.

Corocznie w lipcu organizowana jest wiejska biesiada na Zielonym Klubie, a jesienią – impreza pod nazwą „Pieczony Ziemniak".

„Zielony Klub" miejscem codziennych zabaw najmłodszych i cyklicznych imprez wiejskich. Mieszkańcy dbają wspólnymi siłami, by ich miejsce spotkań było przyjazne dla nich samych i przyjezdnych.

Wieniec dożynkowy - „W okresie letnim zbiera się zboże i wyplata koronę żniwną, a następnie bierze udział w dożynkach gminnych i parafialnych".

Corocznie w maju przy krzyżu odprawiane jest nabożeństwo ku czci Matki Bożej, podczas którego odśpiewuje się Litanię Loretańską oraz modlitwę Pod Twoją Obronę.

Sołectwo Mirowszczyzna

Sołectwo położone w centralno-wschodniej części gminy Rudniki. Ze wzgórz i pogórków otaczających wieś można podziwiać piękny krajobraz. Wokół sołectwa znajdują się pola uprawne, łąki oraz lasy. Wieś pełni głównie funkcje rolnicze, takie jak uprawa roślin i hodowla zwierząt. Ma też ogromne znaczenie w polskiej kulturze. Liczne tradycje, zwyczaje i święta mają swoje początki na wsi. Poza tym wieś daje szanse na czyste środowisko, lepszej jakości żywność, ciszę i bezpośredni kontakt z przyrodą. Dzisiaj wielu mieszkańców wsi pracuje w mieście w zawodach niezwiązanych z rolnictwem. Zdarza się również, że mieszkańcy miast nabywają domy na wsi, gdyż szukają spokojnego, urokliwego miejsca do zamieszkania. Organizacją działającą w sołectwie jest Grupa Odnowy Wsi. W związku z tym, iż sołectwo jest małe, mieszkańcy są aktywnymi członkami OSP Jaworzno oraz OSP w Mostkach.

Miejsce na ognisko utworzone we współpracy wszystkich mieszkańców.

Dożynki wiejskie oraz tworzenie korony dożynkowej stanowią ważny aspekt kulturowy życia wsi.

Sołectwo bierze udział w biesiadzie bożonarodzeniowej, przygotowując przepyszne tradycyjne potrawy wigilijne.

Staw w miejscowości Mirowszczyzna, zasilany wodami rzeki Jaworzynki, stanowi urokliwy zakątek.

W centrum wsi znajduje się plac wiejski, na którym organizowane są pikniki rodzinne, Dzień Dziecka, andrzejki i wiele innych.

Sołectwo Młyny

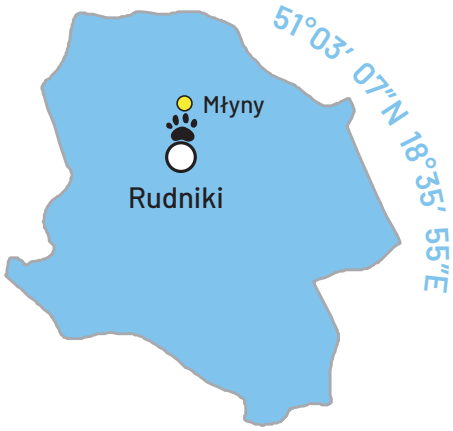

Sołectwo położone w środkowo – północnej części gminy Rudniki. Wieś przecięta jest droga krajową nr 43. Na terenie sołectwa znajdują się dwa zbiorniki wodne, które są siedliskiem wielu gatunków roślin i zwierząt. Zbiornik o powierzchni lustra 5 ha jest jedynym takim miejscem w gminie i okolicy. Może przyciągać turystów, wędkarzy i spragnionych kontaktu z naturą, o czym świadczy fakt, że latem ciągną tutaj tłumy, a kąpiących się można spotkać tu we wrześniu, a nawet w środku zimy. Mniejszy zalew, z charakterystyczną wysepką na środku, był jednym z miejsc na rzece Jaworzynce, gdzie istniał młyn wodny. Przez wieś przebiega ścieżka rowerowa, która łączy 9 sołectw. W miejscowości działa Grupa Odnowy Wsi.

Wapiennik w Młynach z 1958 roku. Wybudowany w okresie dużego zapotrzebowania na wapno palone. Funkcjonował do połowy lat 70. XX wieku.

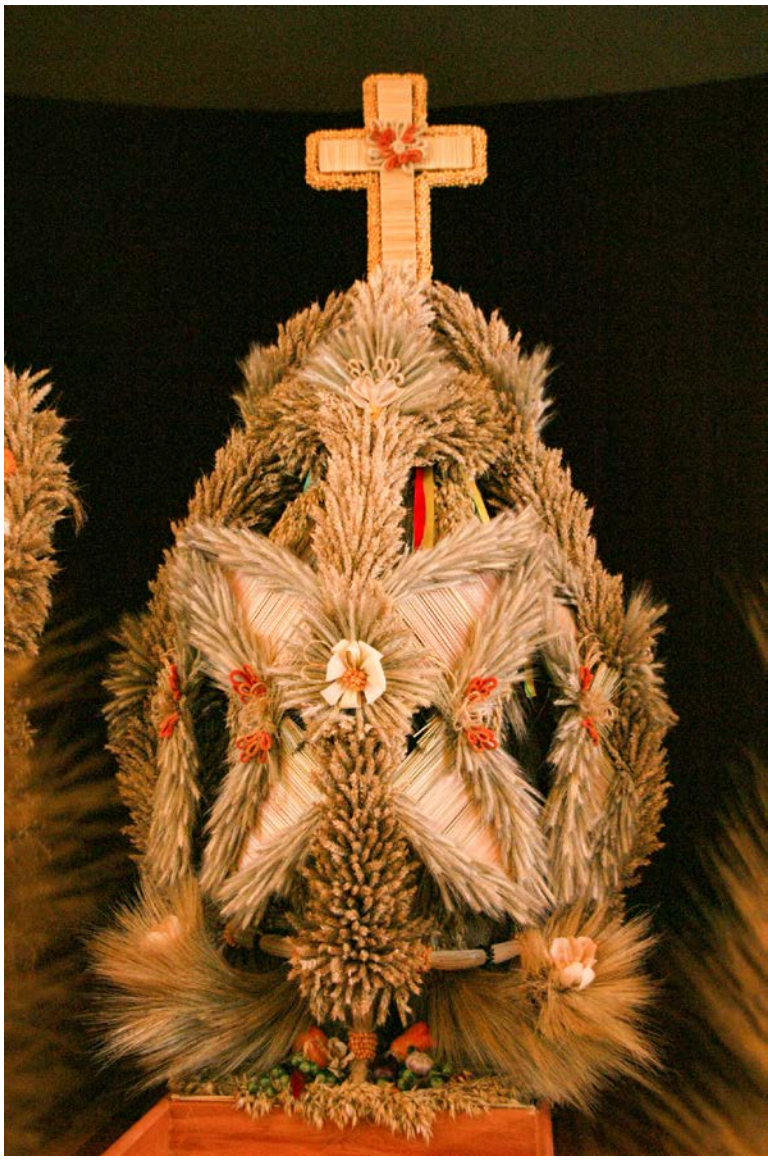

Tradycja wyplatania koron żniwnych przekazywana jest kolejnym pokoleniom przez twórczynię ludową z Młynów, która w ramach inicjatywy LGD prowadziła również wykłady i warsztaty dla mieszkańców Górnej Prosny.

Jaworzynka była w XX w. najbardziej użyteczną i wykorzystaną przez młynarzy rzeką. W jej regionie naturalne uwarunkowanie ułatwiało młynarzom gromadzenie wody oraz budowę większych kół wodnych. Dzięki tej rzece powstały pierwsze osady młynarskie, od których swoją nazwę wzięła jedna z miejscowości gminy Rudniki – Młyny. Jeszcze w XX wieku istniały w miejscowości trzy młyny wodne, a w drugiej połowie XIX wieku mogły istnieć nawet cztery.

Dzień Dziecka to tylko jedna z imprez odbywających się nad zalewem na placu wiejskim, w organizację których zaangażowani są wszyscy mieszkańcy sołectwa.

Grupa Pingwin Rudniki – morsowanie nad zalewem w Młynach staje się wśród mieszkańców gminy Rudniki oraz gmin ościennych coraz bardziej popularne.

Zalewy w Młynach.

Sołectwo Mostki

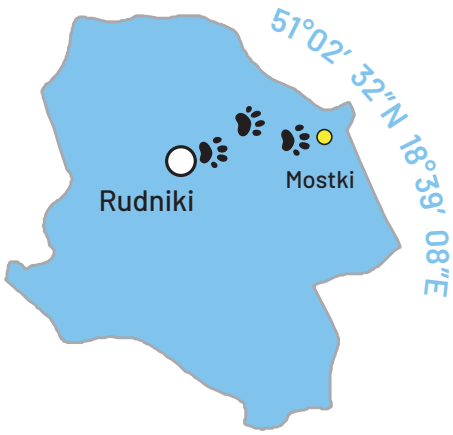

Sołectwo położone we wschodniej części gminy Rudniki. Wsią wchodzącą w skład sołectwa jest ponadto Polesie. Miejscowość Mostki położona jest na uboczu, z dala od głównych ciągów komunikacyjnych, stanowi więc wspaniałe miejsce dla odpoczynku i relaksu dla miejscowej ludności oraz licznych letników. W okolicy można udać się na Górę Papierkową – najwyższe wzniesienie w gminie Rudniki (270,2 m n.p.m.).
Na rubieżach sołectwa znajdują się źródła strumyka, który płynie przez Mostki i stanowi dopływ Jaworzynki. U jego źródeł zadomowiły się bobry, budujące swoje żeremia. Miłośnicy militariów i legend historycznych w okolicznych lasach mogą znaleźć ślady z czasów II wojny światowej. Organizacjami działającymi w sołectwie są: Rada Sołecka, Grupa Odnowy Wsi oraz Ochotnicza Straż Pożarna.

W środku wsi rośnie okazały dąb, którego wiek szacuje się na ok. 150-180 lat.

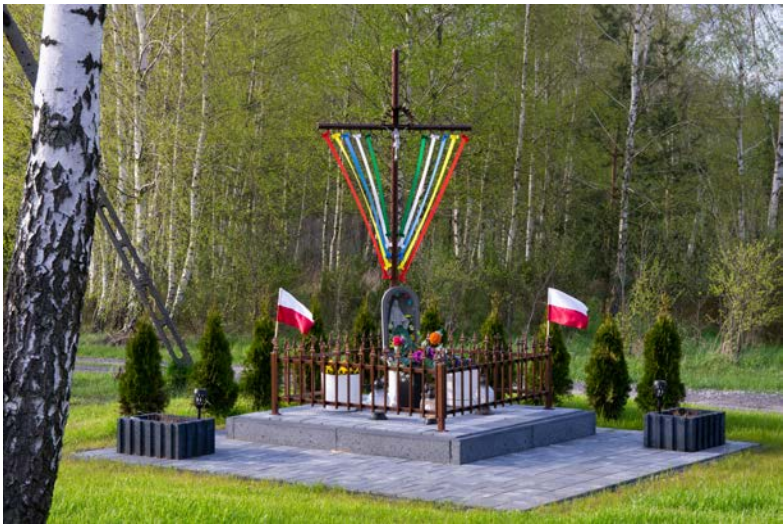

Na styku wsi Mostki - Polesie umiejscowiony jest krzyż wotywny. Jego początki sięgają przełomu lat 70. i 80. XX wieku.

Sołtys wraz z Radą Sołecką organizuje ciekawe spotkania integracyjne dla mieszkańców, np.: rajdy rowerowe, ogniska, zawody sportowe, bale karnawałowe.

Sołectwo, kultywując lokalne tradycje, bierze udział w wielu konkursach organizowanych przez Urząd Gminy, GOKSIR Rudniki oraz inne instytucje, gdzie zdobywa liczne wyróżnienia i nagrody (biesiada wielkanocna i bożonarodzeniowa, „Europejski Tydzień Sportu", „Biało-Czerwona Majówka, dożynki z sołtysiadą).

OSP wraz z pozostałymi grupami działającymi na terenie sołectwa zrealizowała wiele ważnych dla wsi projektów, np. modernizacja sołeckiego Domu Spotkań.

Mieszkańcy organizują wydarzenia dla dzieci, młodzieży i dorosłych z sołectw Mostki, Młyny i Słowików. Są to wycieczki, wyjazdy do kina, gry i zabawy.

Cyklicznie organizowany jest Dzień Kobiet, Dzień Dziecka, Sportowy Turniej Miast i Gmin połączony z Europejskim Tygodniem Sportu oraz warsztaty plastyki obrzędowej.

Legenda o zatopionej karczmie

Wiele lat temu, kiedy wśród miejscowych ludzi żywa była wiara nie tylko w Boga, ale również w różnego rodzaju gusła, zabobony, przesądy i czary, a także czarownice i czarodziei, inaczej zwanych wśród okolicznej ludności „diobłami", mieszkańcy twierdzili, że wśród nich znajdują się tacy, co zawierają pakt z „diobłem". Dzięki paktom osobom takim się dobrze wiodło. Musiały one jednak wypełniać niełatwe zadania stawiane im przez „diobła". Kto się naraził swemu czarnemu Panu, musiał się liczyć z nieuchronną karą ze strony „diobła".

Według dawno temu zasłyszanej legendy, przy leśnej ścieżce biegnącej od Mostek i Polesia w kierunku miejscowości Kluski, a potem do rzeki Warty, wśród lasów, w naturalnym zagłębieniu stała przydrożna karczma, z której korzystali liczni podróżni. Karczmarz jednak prawdopodobnie zawarł pakta z „diobłem", z których nie był w stanie się wywiązać. Pewnego wieczoru w karczmie zjawił się „diobeł", żądając obiecanych należności (jakich – nie wiadomo), jednak karczmarz nie był w stanie sprostać swoim zobowiązaniom. Niezadowolony „diobeł", zanim opuścił karczmę, „zażegnał" (prawdopodobnie rzucił czar) na karczmarza i karczmę. Rankiem w miejscu, gdzie stała karczma, okoliczni mieszkańcy zobaczyli jezioro, a po karczmie i ludziach w niej przebywających nie było śladu. Przez lata jezioro wyschło i zostało grzęzawisko, które obecnie porasta las.

Sołectwo Porąbki

Malutkie sołectwo położone w centralnej części gminy, sąsiadujące z Rudnikami. Nazwa kulturowa oznacza osadę powstałą na miejscu wyciętego lasu. W sołectwie nie ma miejsca, gdzie mieszkańcy mogliby się spotykać, dlatego w większości uczestniczą w działaniach realizowanych przez sołectwo Rudniki.

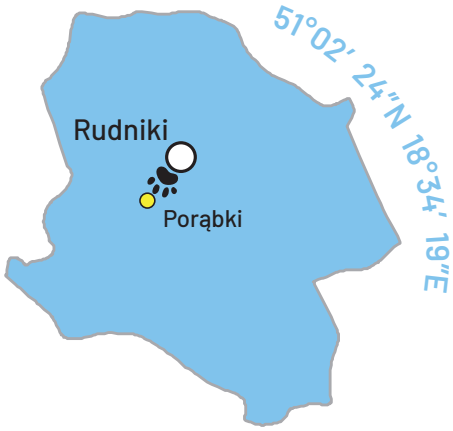

Krzyż przy drodze – przetrwał dzięki temu, że w czasach wojny ówczesny sołtys ukrył go przed Niemcami. Obecnie corocznie odbywają się przy nim nabożeństwa majowe.

Malownicze tereny potrafią rozbudzić niejeden zmysł artystyczny.

Mieszkańcy uczestniczą w wydarzeniach organizowanych przez GOKSiR oraz Gminę (kosze żniwne na dożynki, udział w konkursie bożonarodzeniowym).

Sołectwo Odcinek

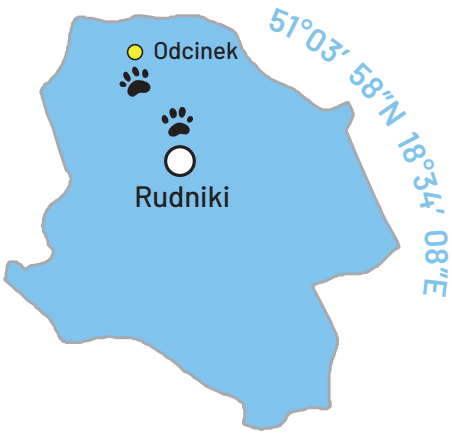

Sołectwo położone w północnej części gminy Rudniki. Panujące tutaj cisza i spokój sprzyjają odpoczynkowi i rekreacji w otoczeniu sielskiego krajobrazu. Obfitość ziół i owoców dziko rosnących krzewów przyciąga amatorów zbieractwa. Z uwagi na brak podstawowych obiektów użyteczności publicznej, miejscem zaspokajania edukacyjnych, religijnych i kulturalnych potrzeby mieszkańców Odcinka jest sąsiadujący z nim Dalachów. Mimo ograniczeń wynikających ze słabo rozwiniętej infrastruktury, tutejszą ludność cechuje duża aktywność i zaangażowanie w życie społeczne całej gminy. Plac wiejski - jedyna publiczna przestrzeń w Odcinku - jest sukcesywnie zagospodarowywany przez mieszkańców i z roku na rok staje się coraz bardziej atrakcyjnym miejscem ich integracji podczas pracy i zabawy (ognisk, festynów, spotkań rekreacyjno-sportowych). Większość tych przedsięwzięć inicjuje i koordynuje Grupa Odnowy Wsi Odcinek.

Mieszkańcy Odcinka od pokoleń są wierni tradycji odprawiania nabożeństw majowych przy krzyżu i kapliczce.

Ze względu na brak typowej ścieżki rowerowej droga biegnąca przez wieś jest ulubioną trasą rowerową dla mieszkańców sąsiednich sołectw.

Dzika przyroda to przede wszystkim ugory porośnięte zagajnikami obfitującymi w wiele rzadkich gatunków roślin.

Pięknie zagospodarowany plac wiejski w Odcinku z masztem flagowym.

Plac wiejski stanowi idealne miejsce wypoczynku, sportu i rekreacji.

Nowa odsłona zanikającej tradycji polewania się wodą w poniedziałek wielkanocny czyli śmigus-dyngus na placu wiejskim w Odcinku.

Stara chatka w Odcinku to obiekt uwielbiany przez wielu miejscowych fotografów.

Co roku wyplatana jest korona dożynkowa, w której tworzenie zaangażowane są głównie kobiety.

Sołectwo Rudniki

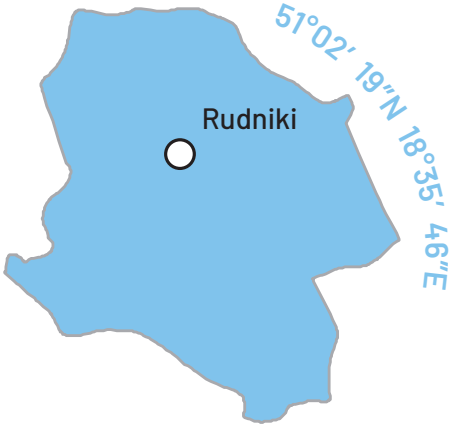

Sołectwo Rudniki położone w centralnej części gminy. Wsią wchodzącą w jego skład jest także Teodorówka. W sołectwie zbiegają się główne drogi krajowe: nr 43 Wieluń- Rudniki- Kłobuck- Częstochowa i droga nr 42 Namysłów- Kluczbork- Praszka- Rudniki- Działoszyn. Niedawno oddane do użytku nowoczesne Centrum Przesiadkowe usprawnia transport publiczny. Na terenie wsi znajdują się sklepy spożywcze (w tym trzy duże markety), papiernicze, chemiczne, budowlane, odzieżowe, punkty sprzedaży środków ochrony roślin i nawozów rolniczych oraz zakłady fryzjerskie, kosmetyczne i produkcyjno-usługowe. Miejscowość posiada bardzo dobre oświetlenie, widoczne przejścia dla pieszych, zapewniające bezpieczeństwo, park z siłownią zewnętrzną. Większość dróg w tym sołectwie ma powierzchnię asfaltową, co w dużym stopniu ułatwia mieszkańcom przemieszczanie się. W sołectwie działają Grupa Odnowy Wsi, Ochotnicza Straż Pożarna, Związek Harcerstwa Polskiego, Ludowy Zespół Sportowy, Związek Emerytów i Rencistów, Speed-ball Rudniki, Grupa AA „ Iskierka". Przez miejscowość przebiega trasa rowerowa łącząca Rudniki z ośmioma innymi miejscowościami Gminy, która prowadzi głównie traktami polnymi i leśnymi.

Pomnik ku czci poległych i pomordowanych mieszkańców gminy w okresie terroru hitlerowskiego w latach 1918-1920 oraz 1939-1945 ufundowany w części przez mieszkańców Rudnik.

Sołectwo bierze udział w dożynkach gminnych i sołtysiadzie.

Mieszkańcy oraz organizacje działające w sołectwie wspólnymi siłami umilają życie społeczne organizując wycieczki, Dzień Dziecka, mikołajki oraz wiele innych imprez.

Sołectwo Rudniki aktywnie uczestniczy w różnego rodzaju przedsięwzięciach kulturalnych, takich jak „Narodowe Czytanie".

Rada sołecka wraz z Grupą Odnowy Wsi wspólnymi siłami zagospodarowała miejsce spotkań mieszkańców.

Gospodynie wiejskie przygotowują tradycyjne potrawy na różne imprezy okolicznościowe, np. biesiady wielkanocne i bożonarodzeniowe.

Sołectwo Żytniów

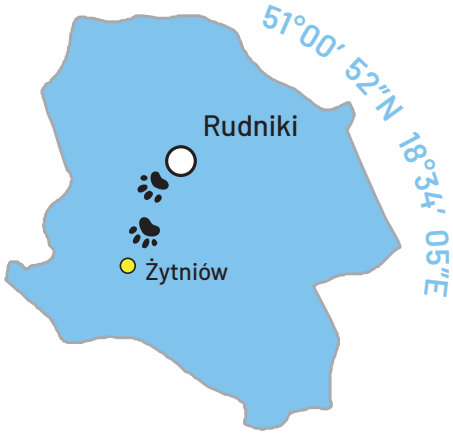

Sołectwo położone w zachodniej części gminy Rudniki. Wsie wchodzące w skład sołectwa to oprócz Żytniowa: Banasiówka, Bliźniaki, Pieńki, Hajdamaki, Ignachy, Wytoka, Stawki Żytniowskie oraz Żurawie. Sołectwo położone jest na terenach typowo rolniczych z dominacją upraw żyta oraz pszenicy. W sąsiedztwie znajdują się liczne kompleksy leśne. Przez Żytniów przebiega pieszy szlak pielgrzymkowy z Poznania, Kalisza i Ostrowa Wielkopolskiego na Jasną Górę, oraz gminna ścieżka rowerowa. Żytniów jest największym sołectwem w gminie Rudniki. W centrum wsi znajduje się najcenniejszy obiekt zabytkowy na terenie gminy – drewniany kościół pw. św. Marcina. Na terenie miejscowości prężnie działają takie organizacje, jak: Ochotnicza Straż Pożarna, Ludowy Zespół Sportowy, Grupa Odnowy Wsi, Stowarzyszenie „Razem dla Żytniowa" Klub Biegacza FALSTART RUDNIKI z siedzibą w Żytniowie, Koło Gospodyń Domowych, a także Koło Emerytów i Rencistów. Na terenie sołectwa znajduje się aż 5 pomników przyrody, w tym: lipy drobnolistne, kasztanowiec zwyczajny, dąb szypułkowy, jesion wyniosły. Żytniów może również poszczycić się orkiestrą dętą, której tradycja sięga już ponad 100 lat.

Kamienna Grota z Lourdes z 1947 r., obok świątyni.

„Zacisze Żytniowskie"... Dzięki zaangażowaniu wszystkich mieszkańców sołectwa powstał piękny park wiejski. Park przyczynił się do poprawy estetyki wsi oraz większej integracji mieszkańców.

Pokazy strażackie na Dzień Dziecka, skutkujące pozyskiwaniem w poczet szeregów straży nowych druhów.

Ludowy Zespół Sportowy – dzięki staraniom i aktywnej działalności klub awansował do klasy A.

Pomnik Bohaterom i Męczennikom za wolność Polski.

Koło Gospodyń Domowych kilkakrotnie zostało nagrodzone za wyjątkowe wieńce dożynkowe.

Klub Biegacza FALSTART RUDNIKI dba o aktywność fizyczną mieszkańców, współorganizując np. Grudniowy Bieg Mikołajkowy.

Członkinie Koła są znane ze swych kulinarnych, lokalnych przysmaków.

Legenda o powstaniu Żytniowa

W dawnych wiekach księżna spod Kalisza bardzo posmutniała, gdy jej syn – dowódca niewielkiego oddziału wojskowego – wyruszyć musiał na wojnę. Smutek matki zmienił się w wielką radość, gdy syn, cały i zdrowy, z tej wojennej tułaczki powrócił. Jej niewysłowiona radość spowodowała, że z okazji powrotu syna do domu, jako wotum wdzięczności Bogu, postanowiła zbudować kościół. W tym celu na kilka wozów załadowano elementy drewniane, niezbędne do budowy kościoła. Gdzie mamy zbudować ten kościół? - zapytali zapewne wyznaczeni do celu poddani. Jedźcie tam, gdzie woły zawiozą - odpowiedziała księżna. Pojechali. Wozy załadowane drewnianymi elementami, ciągnione przez woły, skrajnie już wyczerpane długą wędrówką po podmokłych terenach, zatrzymały się na niewielkim wzniesieniu, na ścieżce wśród łanów żyta. Poddani księżnej potraktowali to jako spełnienie jej woli i zbudowali w tym miejscu drewniany kościół. Od łanów żyta w otoczeniu zbudowanego kościoła, miejscowość nazwali Żytniów.

Sołectwo Słowików

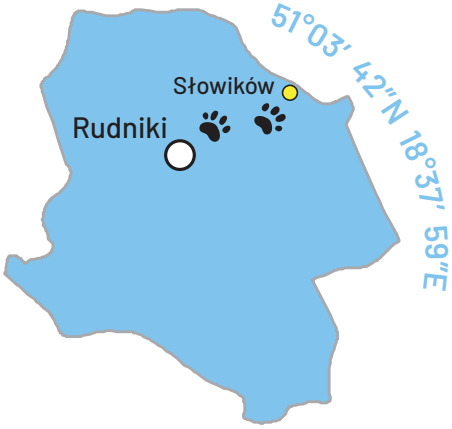

Sołectwo położone w północno-wschodniej części gminy Rudniki. Jeden z fragmentów sołectwa należy do Załęczańskiego Parku Krajobrazowego. Przez Słowików przebiega gminna ścieżka rowerowa. Dopływ do zbiornika w Młynach wraz z częścią samego zbiornika znajduje się w granicach sołectwa. Mocną stroną jest bez wątpienia położenie oraz uwarunkowania przyrodnicze. Teren jest zróżnicowany i pofałdowany, co sprzyja aktywnemu wypoczynkowi na tym obszarze. Ukształtowanie terenu oraz liczne lasy sprzyjają organizacji gier terenowych, zwykle o charakterze militarnym. Najniższe punkty znajdują się przy południowej i północnej granicy wsi. Najwyższe wzniesienia są rozpostarte w centralnej części, od wschodniej do zachodniej granicy. Sołectwo poszczycić się może dwiema znanymi osobowościami: Zenonem Windakiem – wykładowcą, artystą malarzem oraz Gabrielem Gietzky - reżyserem, aktorem, wykładowcą, scenarzystą, producentem teatralnym, doktorem sztuki. Imprezami organizowanymi w Słowikowie są między innymi Dzień Kobiet oraz ogniska integracyjne.

Na początku 2021 roku została zainicjowana przez Krzysztofa Dzierżaka renowacja krzyża. Dzięki jego staraniu i zaangażowaniu, a także przy pomocy innych mieszkańców, w miejsce poprzedniego został ustawiony odnowiony krzyż.

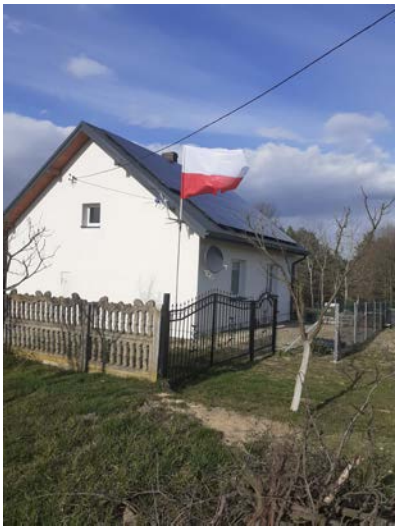

Sołectwo brało udział w konkursie pt. „Biało-Czerwona Majówka" organizowanym przez Gminny Ośrodek Kultury Sportu i Rekreacji w Rudnikach.

Zabytkowa cegielnia murowana wraz z domem mieszkalnym powstała w latach 1925-1928.

Sołectwo bierze czynny udział w lokalnych uroczystościach kościelnych i gminnych oraz corocznie tworzy tradycyjny kosz dożynkowy.

„Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie”

Publikacja opracowana przez Lokalną Grupę Działania „Górna Prosna”, współfinansowana ze środków Unii Europejskiej w ramach Schematu II Pomocy Technicznej „Krajowa Sieć Obszarów Wiejskich” Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020
Instytucja Zarządzająca Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020 – Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

O projekcie

W ramach konkursu nr 5/2021 dla Partnerów Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich Lokalna Grupa Działania „Górna Prosna” pozyskała dofinansowanie na projekt pn. „Śladem sołectw Górnej Prosny”.

Celem głównym projektu jest promocja sołectw obszaru LGD „Górna Prosna” poprzez wydanie publikacji i przeprowadzenie konkursu na aktywne sołectwo.

Operacja realizowana w ramach:

Priorytetu 6: Wspieranie włączenia społecznego, ograniczenia ubóstwa i rozwoju gospodarczego na obszarach wiejskich.

Celu 1: Zwiększanie udziału zainteresowanych stron we wdrażaniu inicjatyw na rzecz rozwoju obszarów wiejskich.

Działania 13: Promocja zrównoważonego rozwoju obszarów wiejskich.

Wydanie publikacji promującej zrównoważony rozwój obszarów wiejskich pozwoliło wyeksponować tradycje i zwyczaje naszego regionu, walory kulturowe i przyrodnicze, wartości polskiej kultury, z jej regionalną różnorodnością i dziedzictwem lokalnych małych społeczności.

Projekt realizowany w okresie od 01.04.2021 r. do 29.10.2021 r.